

Nowy
Jesień nie musi być smutna!

SUPERKONKURS

DZIENNIKA POLSKIEGO

DZIŚ, JUTRO I AŻ DO ŚRODY

BEZPŁATNE KARTY KONKURSOWE

atrakcyjne nagrody ★ wielkie emocje ★ świetna zabawa
samochody ★ nagrody pieniężne ★ wycieczki zagraniczne ★ telewizory ★ anteny satelitarne ★ niespodzianki

NIE POZWÓL CZekać SZCZĘŚCIU - ZAGRAJ Z NAM!

Nr indeksu 350052 PL ISSN 0137-9089

ROK XLIX

Nr 228 (14990)

Wydanki 1

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Piątek 1 X 1993

Cena 4500 zł

Sejm i Senat 14-15 X.

Prezydent Lech Wałęsa zwołał na 14 października pierwsze posiedzenie Sejmu RP, wybranego 19 września. Pierwsze posiedzenie Senatu prezydent zwołał na 15 października. (PAP)

Pawlak — Bugaj

Blisko układu

W czasie półgodzinnej, wczorajszej rozmowy liderzy Polskiego Stronnictwa Ludowego — Waldemar Pawlak i Unii Pracy — Ryszard Bugaj zgodzili się na dalsze konsultacje między obu ugrupowaniami. Ich celem będzie, jak podkreślił Bugaj, określenie stopnia „bliskości układu PSL — UP”.

Bugaj oświadczył, że jeśli PSL wysunie swoją kandydaturę na stanowisko marszałka Sejmu, to może liczyć na jej poparcie przez Klub Parlamentarny UP. Dodał zarazem, iż „nie jest możliwe”, by UP poparła kandydaturę Włodzimierza Cimoszewicza na to stanowisko.

Zapytany, czy kontynuacja rozmów z PSL oznaczać może zgodę UP na wejście do koalicji rządowej, w której znalazłby się również SLD, Bugaj powiedział:

STYLOWE KOMINKI
TRADYCYJNE I GRZEWCZE
KRAKÓW, UL. ŁUŻYCKA 25,
9⁰⁰.17⁰⁰, tel. 67 48 47 (wieczorem)

DOMINO
Osiedle Podwawelskie
ul. Komandosów 8
**WYKŁADZINY
BYWANY**
10% BONIFIKATY
do 15 października

Bój o stanowiska

Premier i marszałek Sejmu z PSL!

(INF. WL.) Podczas pierwszego w Sejmie posiedzenia Klubu Parlamentarnego PSL, Waldemar Pawlak mówił o przyszłości koalicji z SLD. Ta część posiedzenia była zamknięta dla dziennikarzy, ale ludowcy obradowali w Sali Kolumnowej, która jest tak zbudowana, że wszystko, co się w niej mówi... słychać na sejmowym korytarzu, nawet piętro wyżej.

Waldemar Pawlak stwierdził, że albo SLD odda PSL kierownictwo nad rządem i stanowisko marszałka Sejmu, albo ludowcy nie stworzą z Sojuszem koalicji. Wtedy SLD będzie mógł zbudować własny rząd, który PSL popierałoby. Inny pomysł, na który nie zgodzili się liderzy socjaldemokracji, zakładał, że najpierw stanowiska rządowe obsadzą politycy SLD. Gdyby z powodu jakichś trudności rząd ten nie mógł się utrzymać, pałeczkę przejąłaby PSL. W umowie proponowano, aby stanowiska wiceministrów i wojewodów nie podlegały w takiej sytuacji zmianie.

Pawlak pouczył także swoich nowych parlamentarzystów, żeby nie przejmowali się dziennikarzami. Odpowiadając na pytania powinni „wypowiadać się cicho, wolno i mówić to, co chcą”.

powiedzieć, nawet, jeżeli nie będzie to odpowiedź (...). I tak nas usmażą na wolnym ogniu” — dodał lider PSL.

Jak się dowiadujemy PSL nie odstąpi od powierzenia stanowiska marszałka Sejmu Józefowi Zychowi. Nie wiadomo, na jak dalekie ustępstwa jest gotowy SLD. Jeżeli zgodzi się na Zycha, (Dokończenie na str. 5)

W Monastyrze Daniłowskim

Ratowanie Rosji

Clinton popiera Jelcyna

Prezydent Borys Jelcyn spotkał się wczoraj z patriarchą Moskwy i Wszechrosji Aleksijem II, który wystąpił z propozycją pośrednictwa w konflikcie władzy wykonawczej i ustawodawczej. Głowa Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, patriarcha Aleksij II próbuje doprowadzić do rokowań „okrągłego stołu”, aby zakończyć konflikt między prezy-

dentem Rosji Borysem Jelcynem a parlamentem.

Deputowani zgromadzeni w parlamencie przystali na propozycję Aleksija II, który oświadczył, że chciałby być mediatorem w konflikcie. Rokowania miałyby

odbywać się w Monastyrze Daniłowskim.

★
28 deputowanych petersburskiej rady miejskiej utworzyło Koordynacyjną Radę Konstytucyjną. W (Dokończenie na str. 4)

Giełdowy debiut „Vistuli”

Plus 639 proc.!

(Inf. wł.) Wczoraj, na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych zadebiutowała krakowska spółka „Vistula”. Jej cena osiągnęła 1 mln 35 tys. zł (wzrost o 639 proc. w stosunku do ceny emisyjnej z czerwca br., która wynosiła 140 tys. zł).

— Nie spodziewaliśmy się takiego sukcesu — powiedział nam dyr. ds. marketingu w „Vistuli” Grzegorz Korn. — Takie wyniki zobowiązują.

„Vistula” została przekształcona z przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa w marcu 1991 roku. W czerwcu br. sprzedano w ofercie publicznej 650 tys. akcji o nominalnej cenie 100 tys. zł każda. Kapitał zakładowy firmy dopełniają — 200 tys. akcji zarezerwowanych dla uprawnionych pracowników (mogą kupić maksymalnie po 50 papierów) i 150 tys. akcji, które nabydzie na podstawie odrębnych umów kadra kierownicza spółki (12 osób). W sumie na giełde trafiło 1 mln akcji ZPO „Vistula” SA, które w dniu debiutu uzyskały cenę 7-krotnie wyższą od ceny sprzedaży w ofercie publicznej. We wrześniu, przed bramami „Vistuli” można było kupić akcje od pracowników zakładu za 700—800 tys. zł. (der)

Ofiary ordynacji

— czytaj na str. 5

Już jutro

„DZIENNIK PANI”

Mimo, że reklamy damskich środków higienicznych budzą mieszane uczucia, to jednak sprzedaż niektórych z nich w krótkim czasie wzrosła tysiącrotnie. Dlaczego? — dowiesz się czytając 2. numer „Dziennika Pani”, co tygodniowego dodatku „Dziennika Polskiego”.

Ponadto: ■ Zaglądamy do domu Mariana Ciołgorzkiego, znanego krakowskiego „galernika” ■ Dulski ubolewa nad naturą kobiecą, a także plotki, ciekawostki, porady dla Pań.

Szpieg u boku Kohla

Dla „Dziennika” z Bonn

Funkcjonariusze Federalnego Urzędu Kryminalnego aresztowali w Bonn kolejną parę szpiegów wschodnioniemieckiej Stasi Według nieoficjalnych informacji ze źródeł kontrwywiadu chodzi o najważniejszy przypadek szpiegostwa w ostatnim dziesięcioleciu.

Aresztowana, 40-letnia kobieta pracowała od 1981 roku w Urzędzie Kancelarskim jako sekretarka i miała dostęp do najbardziej poufnych dokumentów — m. in. do sprawozdań z posiedzeń NATO. Przez nią przechodziła także korespondencja

Helmuta Kohla z zagranicznymi mężami stanu.

Aresztowano także męża kanclerskiej sekretarki, który będąc pracownikiem aparatu partyjnego SPD w Nadrenii, również szpiegował dla wywiadu wschodnioniemieckiego. (Dokończenie na str. 4)

Tragedia w Indiach — 10 tysięcy ofiar

W najtragiczniejszym od półwiecza trzęsieniu ziemi, jakie w nocy z środy na czwartek nawiedziło subkontynent indyjski, zginęło około dziesięciu tysięcy ludzi. Taką szacunkową liczbę ofiar przedstawiły wczoraj władze stanu Maharasztra.

W samym tylko rejonie miasta Khilari (450 km na wschód od Bombaju), który należy do najczęściej dotknię-

tych, ekipy ratownicze odnalazły już 5800 ciał. Oczekuje się, że wiele następnych pozostaje pod zwalami ziemi i rumowiskami domów.

Fundacja
FRANCUSKO-POLSKI INSTYTUT
ZARZĄDZANIA PRZEMYSŁOWEGO

**OGŁASZA NABÓR
NA ROCZNE
STUDIA PODYPLOMOWE**

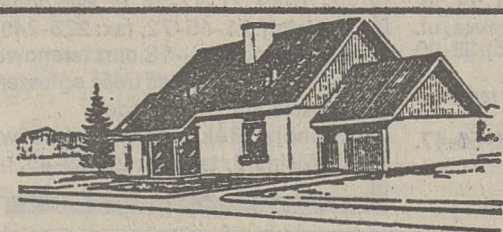
SPONSOROWANE PRZEZ EWG I STOWARZYSZENIE
FRANCUSKO-POLNE W RAMACH PROGRAMU PHARE

w zakresie
„ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM
PRZEMYSŁOWYM W WARUNKACH
GOSPODARKI RYNKOWEJ”

WARUNKI PRZYJĘCIA:
- dyplom ukończenia szkoły wyższej
- wiek do 35 lat
- 3 letni staż pracy

ZGŁOSZENIA WRAZ Z ŻYCIORYSEM
REFERENCJAMI, KOPIA DYPLOMU I ZDJECIEM
PROSIMY KIEROWAĆ DO DNIA 14.10.1993 r.
NA ADRES:
Fundacja FRANCUSKO-POLSKI INSTYTUT
ZARZĄDZANIA PRZEMYSŁOWEGO
Plac Na Sławkach 1 30-107 Kraków
TEL. (012) 22 31 94

WYKŁADY PROWADZONE PRZEZ SPECJALISTÓW
FRANCUSKICH Z TŁUMACZENIEM NA JĘZYK POLSKI



Firma **BUMA** przyjmuje rezerwacje na działki położone w Krakowie przy ul. Sodowej pod budowę domków jednorodzinnych parterowych i piętrowych w technologii „BUMA-SYSTEM”
Gwarancje cenowe, oprocentowanie przedpłat
Blіszsze informacje: Kraków, ul. Obrońców Modlina 9 ☎ 55-17-02 w. 11

— Panie Ministrze gdy w ub. tygodniu proponowałem rozmowę pańskiemu koledze z Kongresu Liberalno-Demokratycznego odpowiedział, iż dzieli nas zbyt mały dystans od wyborów. Obiecał, że za tydzień Kongres będzie po wstępnej analizie tego co się stało i będziecie mieć już kilka pomysłów, na to co dalej robić. Jak ta analiza wypadła?

— Fakty są bezsporne — Kongres przegrał wybory. Rację mieli ci, którzy twierdzili, że w tych wyborach, mających charakter plebiscytu, należało tworzyć mocne bloki — w naszym przypadku byłaby to koalicja z Unią Demokratyczną — aby nie stawiać wyborców wobec dylematu, która partia zasłużyła na głos.

Diagnoza jest prosta i elementarna: wahadło odchyliło się w lewą stronę i jeżeli chcemy by zatrzymało się gdzieś w okolicy sensownego politycznego centrum, to nie spowoduje tego w pojedynkę ani KLD, ani UD, ani BBWR. Potrzebna jest współpraca

ści narodowych, religii, rodziny. Te elementy są w programie KLD nieobecne.

— Unikamy retoryki. Proszę zauważyć, że w polskim życiu politycznym i w myśli tej nieapetycznej prawicy politycznej, tradycyjnie rozumiany liberalizm jest czymś nowym, czymś co nie ma XIX-wiecznych korzeni. Liberalizm jest w Polsce nową odmianą ugrupowania centroprawicowego — bez prototypu przedwojennego. Dotychczas prawica — to musiało być coś niepodległościowego, katolickiego. A rzecz nie polega na odmienianiu wartości chrześcijańskich przez wszystkie przypadki, czy na deklinacji wartości narodowych. Wyzwania, jakie stoją w tej chwili przed Polską, to utrwalanie naszych zdolności gospodarczych, kult indywidualności i pochwala skłonności do ryzyka. Rzeczywiście jest coś nowego w naszej rzeczywistości — to się nazywa liberalizm.

— Wyróżniać się nie tylko w Polsce, ale i na tle Europy

który zauważył, że najpotężniejszy autorytet moralny w naszym kraju — Kościół katolicki — pozostał na samych w rzeźbieniu tej nowej kapitalistycznej rzeczywistości. Ten obowiązek wzięli na siebie liberałowie i za to zbierają bąty stając się kozłem ofiarnym.

— Weźmiemy wymieniano w tej roli Balcerowicza...

— Balcerowicz już się zrewolucjonizował. Na początku jednak obciążenia rozkładały się na trzy głowy. Jedną trzecią brał Balcerowicz, jedną trzecią — Misiąg, a jedną trzecią pozostawała dla mnie. Teraz prywatyzacji przypadł większy ciężar...

— ...I liberalom.

— Tak.

— Panie Ministrze, czy zechciałby Pan wyjaśnić zjawisko przesunięcia się rzeszy prywatnych przedsiębiorców do elektoratu SLD.

— To nic dziwnego. Polski biznes, który zawsze był większy i rozleglejszy niż w krajach tej części Europy, przeżył w cza-

TADEUSZ JACEWICZ

Cienka kreska

Wszyscy wokół posmutnieli. Dostępną pogodę miny mają wprowadzić czołowi działacze SLD, ale też dało im do żywej radości, jakiej można by oczekiwać od zwycięzców. PSL niby również się cieszy, ale z wyraźnym podtekstem smutku, że nie dało się wygrać więcej. Najweselejsza jest w sumie Unia Pracy, która praktycznie wystartowała znikąd i miękko wyładowała na samym środku wielkiej sceny politycznej. Dla wszystkich innych to już nie smutek, ale głęboka żaloba. Jeśli wszystko pójdzie normalnie, czeka ich kilka lat politycznego niebytu, podczas którego kombatanek zasługi zblakną do końca i trzeba będzie praktycznie zacząć od nowa.

Ulubionym zajęciem naszej nowej elity władzy (tzn. tej do 19 września włącznie) było prowadzenie „gier politycznych”. Skłonność do grania wysłała zresztą z naszych zawodników dopiero po poprzednich wyborach i przyznać się muszę, że nie byłym tym zachwycony. Oni grali za moje od Państwa pieniądze, nie zapytawszy uprzednio, czy ekceptujemy reguły tej gry, nie mówiąc już o samym fakcie. Niektórzy tak zostali grani pochłonięci, że nie zostało im czasu i „mocy przerobowej” na nic innego. Rozpadło się nam sądownictwo (szczególnie gospodarcze), nie wprowadzono żadnego przepisu utrudniającego gigantyczne oszustwa finansowe, które połowę prywatnych banków postawiły na krawędzi bankructwa. Nigdy nie brakowało natomiast czasu na „umacnianie podmiotowości społeczeństwa”, „konstruowanie wizji przemian strukturalnych” i obronę „zastraszanego etosu”. Aż przyszedł wyborczy remanent.

Sądzę, że Polska rządząca teraz dwie kreski. Pierwsza, gruba, będzie zapewne latami sniła się Tadeuszowi Mazowieckiemu po nocach, ponieważ jej wyrzysowanie, acz szlachetnymi wywołane intencjami, przyniosło jej i jego ugrupowaniu kolosal-

ne koszty polityczne. Na szczęście pamięć ludzka jest krótka i wyrazistość „grubej kreski” zaciera się z wolna. Cienka kreska rysuje się natomiast ostro i boleśnie. Będą ją pamiętać długo ci, których podkreśliła. Jest to kreska bilansowa, używana do dokonania ostatecznego obliczenia wyniku. Wszystko, co ponad nią, sumuje się po to, żeby powstał wynik napisany na dole. „Bottom line” — powiadają Anglosasi, linia na dole.

Ta linia wykreślona została 19 września br. i podsumowała dokonania tych, którzy nami rządzą przez 4 ostatecznie lata, jak też obietnice tych, którzy chcą rządzić teraz. Można dyskutować, czy wynik jest słuszny, ale nie wolno go podważać. Wynik — jak mawiał niedługo red. Jan Ciszewski — poszedł w świat. Stał się elementem historii najnowszej i jako taki powinien posłużyć wyciągnięciu wniosków na przyszłość. Czy posłuży?

Moim zdaniem — tak, choć pierwsze sygnały nie są zachęcające. Już zaczęły się napuszone oświadczenia o „wyrażaniu woli politycznej”, czy też „postępującym zbliżeniu programowym” zwycięskich partii. Jeśli tak dalej pójdzie, znowu powrócimy do „podmiotowości społeczeństwa” i „konstruowania nowej wizji”. Tymczasem trzeba, wręcz musi się działać inaczej.

Mam nadzieję graniczącą z pewnością, że powstanie rząd rozsądnej koalicji PSL, Unii Demokratycznej, Unii Pracy, dla którego wsparcie BBWR nie będzie matematycznie konieczne, ale z pewnością przydatne.

Przyszły rząd powinien natychmiast ogłosić swój „rozkład jazdy” na 3-6 najbliższych miesięcy i co kilka tygodni informować nas o wynikach. W tym czasie, najlepiej na samym początku, musi być postanowiona „mała prywatyzacja”, polegająca na sprzedaży mieszkań kwaterekowych, zakładów, służbowych, spółdzielczych, lokatorskich — wszystkim, którzy chcą je kupić. Równolegle muszą być sprzedawane lokale u-

żytkowe: sklepy, biura, magazyny itp., które obecnie są we władaniu władz lokalnych (miejskich, wojewódzkich, co produkuje na wielką skalę marnotrawstwo i korupcję.

Trzeba natychmiast zmienić archaiczny przepis o odpowiedzialności karnej za świadomie, celowo popełnione nadużycia, przeciwnie praktyki przepisywania na rodzinę majątku (samochodu, domu) przez ludzi, którzy uciekają w ten sposób przed odpowiedzialnością finansową za oszukańczo zaciągane długi. Trzeba przestać gadać o „puszczaniu w skarpetkach”, tylko szybko zmienić prawo (są tuziny wzorców zagranicznych), żeby wykluczyć możliwość zakładania firm lub pełnienia funkcji kierowniczych przez ludzi, którzy już raz coś ukradli bądź kogoś oszukali. Bankructwo, cwanie zaplanowane i przebiegłe zrealizowane, musi przestać być łatwym sposobem na nagły i wielki dobrobyt. Kryminalni bankruci muszą tracić wszystko: pieniądze, prestiż, możliwości dalszego działania. Muszą być czyste, twarde reguły gry, przejrzyste dla wszystkich — tych, którzy grają, i tych, którzy ich obserwują.

Państwo musi przestać być kompromitowane przez ludzi, którzy snują gigantyczne plany reform, ale nie potrafią od lat załatwić taryf taksówkowej w Warszawie. Nie zgodzimy się na sytuację, w której wieczorem na ulicę wychodzą albo lekomyśli, albo samobójcy. Musi zmienić się sytuacja, w której emerytce, zalegającej z opłatą za światło wyłącza się prąd, a cwniak winny bankom setki milionów szuka (skutecznie) w polityce ratunku przed komornikiem.

Iudzie, którzy chcą rządzić Polską, muszą się ścią od zaraz rządzić. Muszą szybko przekonać nas, że potrafią, a potem równie szybko pokazać wyniki. Inaczej cienka kreska społecznego podsumowania przekule kolejny balon nieodpowiedzialności i samozadowolenia. Precedens już jest.

Z bliska

Miedzy giełdą a plebanią

Z ministrem przekształceń własnościowych, członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, JANUSZEM LEWANDOWSKIM, rozmawia Maciej Wierzyński

szersza niż nam się wcześniej wydawało.

— Przed tygodniem Jarosław Kaczyński skierował list do przywódców sił prawicowych z wezwaniem o jedność. Czy to przypadek, że nie wymieniał Pan wśród ugrupowań, jakie mogłyby współpracować — partii prawicowych? Dlaczego lekceważył apel Kaczyńskiego? Czy to nie grozi KLD samotnością, utratą znaczenia?

— O samotności nie myślę. Mam nauczkę z wyborów. W obecnym parlamencie widzimy dwa ugrupowania, z którymi chcielibyśmy — i możemy — współpracować.

A z prawicą a la Jarosław Kaczyński są trzy sprawy. Po pierwsze mam z nią swoje osobiste doświadczenia. Jako człowiek odpowiedzialny za prywatyzację oczekiwałem od niej pomocy, czy choćby konstruktywnej opozycji wobec reform. To nie jest doświadczenie polityczne, ale rzutu na przyszłość. Dyskusyjny jest też model tej prawicy. Jest tam dużo ambicji politycznych, natomiast gorzej z kwalifikacjami do ugrupowania reformatorskiego. Było wiele prób i wszystkie wychodziły negatywnie. Druga sprawa to styl polityczny, który — jak pokazały te wybory — w Polsce bardzo się liczy. Prawica swoim zachowaniem wypłoszyła wyborców w stronę wczorajszej, ale stabilniejszej i obciążonej jakąś stabilnością lewicy. Po trzecie uważam, że aktywność polityczna nie jest tożsama z jakością wartościowych inicjatyw politycznych. Wstrzymaliśmy Kongresu wyniki z założenia, iż najpierw trzeba się na powyborczym pobjawisku rozejrzeć. Nadgorliwość, pisanie listów nazajutrz po wyborach oraz próby sklejania wszystkiego z wszystkim bez przyjrzenia się sobie wzajemnie to ilość, która nie przejdzie w jakość.

— Ale Aleksander Hall, któremu trudno zarzucać agresywność przypisywaną pozostałym ugrupowaniom, zdecydował się rozmawiać w tym gronie.

— Generalnie też jestem zwolennikiem rozmów z każdym partnerem, który nie przegra w wyborach, a tak jak i my należą do małych partii, które w pojedynkę nie nie działają. Młodzież Unii Polityki Realnej, ugrupowanie Aleksandra Halla, wolni od agresji chadeckiej, liberalna młodzież — w tym towarzystwie można rozmawiać. Jestem jednak przeciwny inicjatywom typu: skrzyknijmy się! Centroprawica i prawica polska dotychczas szatowały się niemilośnie. Najpierw trzeba mieć więc jakiś produkt, a później go reklamować. My — tak mi się wydaje — odpychamy od siebie wyborców tworzeniem od trzech lat silnego ugrupowania centroprawicowego, z którego wynikała jedynie podziały.

— Mam wrażenie, że KLD jest szczególną prawicą. Nie tylko dlatego, że różni się od innych partii prawicowych konsekwentnym podeszcem do budowania gospodarki rynkowej, czego w innych ugrupowaniach nie ma, ale wyróżnia was także stosunek do warto-

Zachodniej. Widać waszą odrębność w rodzinie partii chrześcijańsko-demokratycznych.

— Pan mówi o konserwatyzmie, upodobaniu do ciągłości. Cóż mi z tego w tej chwili, jeżeli nie ma to być deklamowanie hasel, że jestem przywiązany do wartości narodowych, katolickich i rodzinnych — a jestem bo tak zostałem wychowany w domu. Dziś musimy stworzyć warunki, w których wartości te nie będą zgrzytać, w których będzie je można kultywować. Moim życiem są zmiany. One teraz są konieczne. Polska nie potrzebuje teraz ciągłości. O konserwatyzmie będziemy mogli rozmawiać wtedy, gdy nowe instytucje państwowe będą już utrwalone. Przedsiębiorczość, mobilność społeczeństwa, skłonność do ryzyka to pojęcia, które utrwalają się dopiero w naszej narodowej świadomości. Mentalność plebani to coś innego niż mentalność gieldy. Powtarzam: na konserwatyzm będziemy mogli sobie pozwolić wtedy, kiedy będzie w Polsce co konserwować. Ta dekada jest dekadą zmian.

— Czy nie ma możliwości połączenia tej nieciągłości, która dotyczy głównie gospodarki i ciągłości w sferze tradycji kulturowej? Czy to nie zjednałoby większej ilości sympatyków KLD?

— Mówimy o rozwoju systemu rynkowego w Polsce — bo innego rozwiązania nie ma — jako o przedsięwzięciu cywilizacyjnym. To nie jest tylko ta moja prywatyzacja. Nie idzie o to, że w gmachu KC PZPR jest dziś giełda. To nie wystarczy. Ta instytucja to nie cytadela, która może się obronić bez zmian w obyczajowości i świadomości. W system wartości narodowych chrześcijańskich i rodzinnych musimy włączyć coś nowego, to czego polska świadomość była pozbawiona, gdyż nigdy nie przeżyła do końca przygody z kapitalizmem. Zawsze wchodząc do Europy — rozumianej jako system gospodarczy — napotykalimy na przeszkodę. Dziś nie nam nie przeszkadza, ale możemy przeszkodzić sobie sami. Zdaję sobie sprawę z wszystkich przeciwności, na jakie napotyka liberal w polskich realiach. Zgadza się na uciążliwość wynikającą z tego, że ja robię reformy i jestem atakowany, a konserwatysta Hall głosi wartości. Ja też 10 razy na dzień mógłbym głosić hasła, ale nie chcę uprawiać retoryki — mnie interesuje praktyka. Retoryka źle przekłada się na polityczną pragmatykę.

— Myślę, że nie jest to tylko prosta różnica między retoryką a praktyką. Kościół mówi o modelu gospodarki, jaki nie znajduje uznania liberałów. Ojciec Święty jest jednakowo krytyczny wobec socjalizmu jak i kapitalizmu.

— W dokumentach Kościoła, w encyklikach Jana Pawła II znajdujemy definicję systemu jaki nam, liberałom, bardzo odpowiada. Zawiera się on między kapitalizmem a wartościami chrześcijańskimi. Encykliki papieskie budują most między gospodarką rynkową, demokracją a wartościami chrześcijańskimi. Zgadza się z Janem Marią Rokitą,

sach „trudnego Balcerowicza i trudnej Suchockiej” zawód. Do czasu reform sprzedawał się dobrze i drogo. Nagle pojawił się jednak rynek, gdzie trzeba wygrać jakością. To musiało spowodować niezadowolone. Ale są też zjawiska pozytywne. Nie wiem, czy zauważył pan, że jedna trzecia kapitalistów, którzy rozpoczęli działalność po 1990 roku, znalazła się w elektoracie Kongresu. To znamiennie, że nowi kapitaliści wybierali liberałów.

— Jeśli Pan pozwoli pytanie prywatne: co panowie będziecie robić po odejściu z rządu?

— Generalnie będziemy musieli odeprzeć pokusę dyskontowania swojego doświadczenia poprzez objężdżanie świata i robienie wykładów. To jest ponętne, gdyż oferty już napływają, ale grozi utratą kontaktu z krajową rzeczywistością. Pewnie wyjadę na krótko do Ameryki, aby odpowiedzieć tam o działaniach, które doprowadziły do takiego wyniku wyborów w Polsce.

— Jakże to działania?

— To ruchy od wiśni po krowy. Wszystko to utrudniało znaganie o wspólną Europę. Szczegóły, które były małostkowo wygrywane przez Europę, bo Polska wojna gospodarcza z Zachodem się nie opłaca. Europa łokuje u nas 1 proc. eksportu, my zaś sprzedajemy na tym rynku 60 proc. naszego. Z tej proporcji wynika, kto kogo może uszkodzić. Są też problemy wielkiej polityki: sprawa długu, otwartości granic... Nie będę o tym opowiadał, poświęcę temu najwyżej kilka miesięcy, później wracam do Gdańska, gdzie mam prywatny instytut ekonomiczny, który bardzo dobrze prosperuje. Wracając do pytania — liberałowie mają gdzie wracać i mają czym się zająć. Nie chcielibyśmy jednak by wyparował liberalizm.

— Czy na koniec pozwoli Pan zapytać o przesłanie, jakie zostawi Pan na biurku swemu następcy.

— Zgaduję następców, miałem już nawet kilka kontaktów z nimi, ale nazwisk nie podam. Mogę natomiast powiedzieć, że ktokolwiek będzie na moim miejscu, tak długo będzie bezpieczny, jak długo nie będzie podejmował żadnej decyzji. Ten jednak, kto nie chce by o nim zapomniano zaraz po odejściu z tego urzędu, musi podjąć działania. Przedsiębiorstwa czekają na decyzje. Dla nich liczy się czas i czas jest tu pieniądzem. Rozstrzygnięcie w odpowiednim czasie ma swoją wartość... i ryzyko.

— Czy następcy wytrzymają tę odpowiedzialność?

— Prywatyzację w Polsce można zamienić na lekką, łatwą i przyjemną pod warunkiem, że w każdym przypadku będzie się realizować zyczenie założeń, które najczęściej chcą bardzo tanio i w swoim gronie dzielić własność w postaci fabryki. Taka prywatyzacja będzie pozbawiona i technologii, i kapitału, i pieniędzy na ochronę środowiska. Będzie za to przyjemna bo bezkonfliktowa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę przeprowadzono w środę 29.09. w Warszawie w Studio Radia Wolna Europa.

KRZYSZTOF MROZIEWICZ

Dwie lewe ręce

Wyniki wyborów w Polsce odbierane są w świecie zachodnim z pewną dozą satysfakcji, bo oto Polacy sami dostarczyli usprawiedliwienia dla dotychczasowego — i zwłaszcza przyszłego — braku zainteresowania naszym krajem. Zachód nie zrobił niczego, żeby wesprzeć poprzednie rządy RP w ich trudnej operacji normalizowania gospodarki, dlatego społeczeństwo odmówiło przy urnach zgody na dalsze wyrzeczanie. Odmowa takiej zgody nie oznacza, że wyrzeczania nie będą jeszcze większe niż dotychczas bo gdyby w wyniku wyborów został utworzony rząd, który w najbliższych miesiącach doprowadzi do kilkusetprocentowej inflacji, to wtedy wszystko trzeba będzie zaczynać od nowa i kolejny początek wprowadzenia ekonomii rynkowej może okazać się i boleśniejszy, i znacznie bardziej dramatyczny.

Prof. Jeoffrey Sachs mówi dziś niefrasobliwie, że Zachód nie będzie już pilotować polskich reform, bo ma ważniejsze sprawy na głowie. Bezczelność profesora Sachsa polega na tym, iż to on właśnie przyjeżdżał bez przerwy do Polski, bez przerwy doradzał, prosił i nieproszone, aby iść do przodu, aby „Balcerowiczować” etc., bo Zachód z całą pewnością wesprze, przyjdzie, zainwestuje, kupi i uchlone nas prędzej niż sądzimy. Sachs jeździł także do Moskwy i tam też doradzał, ale teraz — jak słyszymy — ma już ważniejsze sprawy na głowie.

Przestrzegaj przed Sachsem w „Polityce” Daniel Passent, sam ekonomista „wierzający, ale niepraktykujący”, mówiący, że Sachs chce operować radykalnie. Operować kota, który ma chory ogon. Passent dostrzegł, że Sachs chce ciąć ogon przy samej głowie.

Póki Polska była potrzebna jako teren do robienia murów Bloku Wschodniego, póty obiecywano złote góry. (Wiadomo, że taran niszczy się szybciej, niż blok). Należało te góry brać od razu — nie należało udzielać Zachodowi kredytu, bo okazał się niewypłacalny.

Pan prezydent Clinton przysłał do pani premier Suchockiej uprzejmy list o tym, że długi polskie w klubie londyńskim, który zrzesza wierzycieli prywatnych, „powinny być tak samo dobrze zredukowane, jak w klubie paryskim”, który z kolei zrzesza wierzycieli państwowych.

Z listu prezydenta Clintona nic zupełnie nie wynika. Gdyby było to pismo skierowane nie do dłużnika, lecz do wierzycieli, wtedy może wierzyciel zastosowałby się do sugestii, choć równie dobrze mógłby tego nie zrobić, bo do należności prywatnych wierzycieli żaden prezydent nie powinien się wtrącać.

Polską przez ostatnie lata rządziła prawica, choć nie wiadomo, co to dzisiaj znaczy, skoro prawicę tworzą nawet eksrewolucjonisci — guevarysty (GUEVARYSCI — od Ernesta „Che” Guevary).

Zachód zmarnował okazję, aby nauczyć polską prawicę, czym jest prawica we współczesnym świecie demokracji i wolnego rynku. Nie wystarczy zwykłe założenie, iż człowiek człowiekowi nie jest równy.

Prawica liberalna, konserwatywna, chadecka i chłopska stworzyła polskie piekło, a dziś żali się, że nie mamy polskich de Gaulle’ów, Adenauerów i pań Thatcher.

Nie jest to prawda — mamy polskich „de Gaulle’ów” — tyle tylko, że są to polityczni kurduple i przy oryginalnie wyglądają tak, jak obok pierwowzoru — „polski volkswagen” czyli „syrenka”.

Dziś późno płakać, że wyborcy odrzucili takich polityków, choć pięść się w kulak ściska, bo „de Gaulle’owie” mieli wszystko w dyspozycji, aby wreszcie zbudować w Polsce coś trwałego.

Tak się nie stało z jednego tylko powodu: niefrasobliwość Zachodu podała sobie nad polską urną rękę z głupotą polskiej prawicy. Dwie lewe ręce.

Z daleka

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



● **SILY ABCHASKIE O-PANOWAŁY OCZAMCZYRĘ.** Separatystyczne siły abchaskie zajęły wczoraj rano Oczamczyrę, miasto w Abchazji, położone 50 km na wschód od Suchumi — podało gruzińskie ministerstwo obrony.

● **GEN. POWELL OTRZYMAŁ HONOROWE SZLACHECTWO.** Królowa brytyjska Elżbieta II przyznała amerykańskiemu generałowi Colinowi Powellowi, który dzisiaj ustępuje ze stanowiska przewodniczącego Komitetu Szefów Sztabów sił zbrojnych USA, honorowy tytuł szlachecki. Tytuł ten przyznano mu w uznaniu jego wkładu do rozwoju stosunków brytyjsko-amerykańskich oraz roli odegranej przez niego podczas wojny w Zatoce Perskiej. Powell jest pierwszym czarnoskórym Amerykaninem, który otrzymał od królowej honorowe szlachectwo.

● **CLINTON O PODZIALE TERYTORIÓW W BOŚNI.** Prezydent USA Bill Clinton oświadczył w Waszyngtonie, że solidaryzuje się z pragnieniem parlamentu bośniackiego uzyskania większego terytorium w ramach porozumienia pokojowego z Serbami i Chorwatami w Bośni i Hercegowinie, jednak ostrzegł, że ostateczny koszt takiego stanowiska może być „bardzo wysoki”.

● **HONECKER BRYKA PO ANDACH?** Bardzo zaskoczeni byli członkowie niemieckiej drużyny narodowej w narciarstwie alpejskim, kiedy w chilijskich Andach na wysokości 3 tys. metrów ujrzeli Ericha Honeckera — podała agencja DPA. Były przywódca NRD sprawiał wrażenie, że mimo raka nadal najwyraźniej cieszy się niezłym zdrowiem. To niespodziewane spotkanie miało miejsce w restauracji hotelowej w chilijskiej miejscowości narciarskiej Valle Nevado. Honecker był w towarzystwie swej żony Margot oraz dwóch ochroniarzy. Sportowcy nie mieli wątpliwości, że to był właśnie Honecker, ale nie wdali się z nim w rozmowę. Stwierdzili, że wyglądał lepiej niż na swoich ostatnich zdjęciach robionych w Niemczech.

● **ZATWIERDZENIE BUDŻETU OBRONNEGO USA NA 1994 R.** Izba Reprezentantów Kongresu USA zatwierdziła w środę projekt budżetu wojennego na rozpoczęcia się 1 października 1994 rok finansowy. Na potrzeby Pentagonu i programy obronne innych resortów rządowych Stanów Zjednoczonych przeznaczona jest 263 miliardy dolarów. Wcześniej druga izba amerykańskiego Kongresu, Senat, opowiedziała się w głosowaniu za wyasygnowaniem na te cele kwoty o 2 mld dol. mniejszej.

● **96 ŻOŁNIERZY ZGİNEŁO W WALKACH Z REBELIANTAMI.** Co najmniej 96 żołnierzy armii lankijskiej zginęło w ciągu ostatnich dwóch dni podczas walk z rebeliantami tamilskimi na północy Sri Lanki — podały źródła wojskowe w Kolombo. Straty w oddziałach Tamilskich Tygrysów, walczących o autonomię północno-wschodnich rejonów wyspy, wynoszą ok. stu osób.

● **TV NBC O WIELKIEJ OPERACJI FAŁSZOWANIA DOLARÓW.** Amerykańska sieć telewizyjna NBC poinformowała wczoraj o wielkiej operacji fałszowania dolarów, prowadzonej przez Syryjczyków. Według NBC, wyprodukowano co najmniej 200 mln podrobionych dolarów, co może zagrozić stabilności waluty USA. Telewizja NBC twierdzi, że fałszywe dolary drukowano w dolinie Bekaa w Libanie. Były one wykorzystywane do zakupów broni i „finansowania międzynarodowego terroryzmu”. (PAP)



Abchazja: Zginął człowiek, pozostał po nim karabin...

PAP/CAF — AP

LITWA

Na równi z Hitlerem

„Sąd Najwyższy nad katami Litwy” — to tytuł obrazka widniejącego na serii kopert wydanych przez Litewskie Stowarzyszenie Filatelistyczne, rozprowadzanych przez Litewską Pocztę. Na obrazku obok żołnierza hitlerowskiego i sowieckiego stoi żołnierz polski — wszyscy skuci kajdankami. Każdy trzyma w ręku buławę — hitlerowiec ze swastyką i niemieckim orłem. Polak — z polskim orłem i żołnierz sowiecki — z sierpem i młotem. Nad nimi symboliczna postać Najwyższego Sędziego, unosząca się nad zarysem kuli ziemskiej. Obok rysunku widnieją obja-

śnienia: 1920—1939 — agresja polskiego generała L. Żeligowskiego i kolonizacja Kraju Wileńskiego; 1941—1944 — okupacja Niemiec faszystowskich; 1940—1991 — okupacja Rosji radzieckiej, ludobójstwo i rusyfikacja narodu litewskiego. Pod rysunkiem jeszcze raz tytuł obrazka po angielsku — dla turystów zagranicznych.

Koperty można było nabyć na wileńskiej poczcie głównej jeszcze przed wizytą papieża. Tuż przed nią i w jej trakcie zostały wycofane ze sprzedaży. Teraz pojawiły się znowu. (PAP)

Dla „Dziennika” z Wilna

Król Romualdas I

Nie byłam pierwszą dziennikarką, której „Jego Królewskość” zaproponował rozmowę. Litewski „monarcha” ma już za sobą kilka wywiadów w rodzimym prasie. Chociaż osoba kowienycka Romualdasas Neverdauskas jest w pewnym stopniu znana, bowiem startował on w wyborach prezydenckich z ramienia Ruchu Miłości. Co prawda, nie były one dla niego pomyślne. Kandydat na urząd prezydenta nie zebrał należytej ilości podpisów wyborców, więc musiał się wycofać. Jednak między kowienyckim nie zraził się. Niedawno ogłosił siebie „Królem całej Litwy i Rosji Romualdasem I”. Motywów do podjęcia takiej decyzji było sporo: przede wszystkim wolne krzesło królewskie, z którego nie trzeba nikogo obalać, ponadto panująca w kraju anarchia. Romualdas I sprecyzował, że w warunkach drożyny nie będzie go stać na lśniący tron, więc zadowolony się wykwinym krzesłem, którego wzór ma zamiar wypożyczyć w jednej z restauracji.

46-letni „król” jest dyplomowanym inżynierem i prawni-

kiem. Jego rodzina — żona (lekkarka) oraz trójka dzieci niezbyt przychylnie, jak wyznawał, ustosunkowała się do decyzji głowy rodziny przede wszystkim ze względów materialnych. Bowiem Romualdas I boryka się z brakiem pieniędzy. Na pytanie, dlaczego ogłosił się królem nie tylko Litwy, ale i Rosji? — stwierdził, iż Rosjanie nie mają żywych carów, więc kto, jeśli nie Litwini mogą pomóc sąsiadnemu państwu?

Pierwsze rozporządzenie „Jego Królewskiej Mości” ma dotyczyć kobiet, od których będzie wymagana miłość, uległość i posłuszeństwo wobec mężów. Ponadto „monarchę” bardzo niepokoi los Wileńszczyzny, która, jego zdaniem, jest rozprzedawana. Uważa on, iż należy zrobić wszystko, aby nie przypadła Polsce.

Na razie „król” nie posiada korony i tronu, chodzi po gmachu Sejmu w wytartych dżinsach i udziela wywiadów. Nie wzbudza to jednak zainteresowania litewskich władz, które traktują go z przynurzeniem oka.

JADWIGA BIELAWSKA

Szpieg u boku Kohla

(Dokończenie ze str. 1)

Oboje podlegali bezpośrednio rezydentowi Stasi w Bonn — którym był szwagier sekretarki. Komórka szpiegowska była więc czymś w rodzaju przedsiębiorstwa rodzinnego. Tajne dokumenty i mikrofilmy przygotowane przez małżeńską parę, szwagier przewoził osobiście do Berlina Wschodniego. On jeden uniknął teraz aresztowania — zbiegł w porę za granicę i przebywa podobno w Indiach.

Aresztowanie szpiegów nastąpiło w pełnej dyskrecji i tylko jeden dziennik w Niemczech otrzymał poufną informację na ten temat. Urząd Kanclerski, potwierdzając ujęcie — szpiegów zaprzeczył jednocześnie, aby se-

kretarka miała dostęp do tajemnic państwowych. Pracowała podobno w archiwum.

Po przekazaniu przez Amerykanów niemieckiemu kontrwywiadowi imiennej listy szpiegów Stasi, którą CIA kupiła po prostu od któregoś z funkcjonariuszy wywiadu NRD, rząd zawarł z opozycją socjaldemokratyczną poufną umowę, na mocy której, aresztowania — lista ma obejmować 2000 nazwisk — odbywać się będą stopniowo, bez wywoływania sensacji, a przede wszystkim — fakt przynależności partyjnej szpiegów, albo zajmowanej przez nich pozycji nie będzie przez żadną ze stron użyty w bieżącej walce wyborczej.

MACIEJ RYBIŃSKI

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

Ultimatum Tudjmana

Ultimatum chorwackiego prezydenta Franjo Tudjmana, zawarte w przemówieniu przed Zgromadzeniem Generalnym ONZ w Nowym Jorku, w którym zażądał on zmiany mandatu sił pokojowych ONZ (UNPROFOR) w Chorwacji w przeciągu najbliższych 48 godzin, grożąc, iż inaczej jego państwo „odmówi UNPROFOR-owi gościnności do końca listopada” nie było w Zagrzebiu zaskoczeniem. W Zagrzebiu przed główną kwaterą UNPROFOR demonstrowały w ciągu ubiegłych trzech dni setki osób, budując „mur wstydu”, w którym każda z cegieł symbolizowała małego zginęłego lub zaginionego Chorwatów.

Wśród obserwatorów nie ma wątpliwości, iż demonstracje organizowały władze, aby w ten sposób zwiększyć nacisk na wspólnotę międzynarodową, podkreślając, iż w oparciu o rozdział 7 Karty ONZ Rada Bezpieczeństwa może przedłużyć pobyt sił pokojowych w Chorwacji mimo sprzeciwu rządu chorwackiego. Z kulaarów ONZ dotarła do Zagrzebia wiadomość, iż jako kompromis ONZ proponuje przedłużenie mandatu sił pokojowych tylko na dwa miesiące, ale bez większych zmian. Zaskoczenie w

Zagrzebiu wywołał jednak plan ONZ, przewidujący wprowadzenie „strefy zakazu lotów” nad Chorwacją oraz zgoda prezydenta Tudjmana na powołanie przyszłości terenów okupowanych przez Serbów i z rozwiązaniami politycznymi przewidzianymi dla Bośni i Hercegowiny.

Przedstawiciele opozycji i krytycy polityki prezydenta Tudjmana, nie zwracając zbytniej uwagi na parlament, mówią wręcz o „katastrofie”. Zagrzeb ich zdaniem zbyt głęboko zaangażował się w wydarzenia w Bośni i Hercegowinie.

Prezydent Tudjman w towarzystwie pochodzącego z Hercegowiny ministra obrony Gojka Suska przyjął niedawno Fikreca Abdicia na audycję w byłej rezydencji marszałka Tity na archipelagu Brioni. Kontrolowane przez rząd w Zagrzebiu radio i telewizja przejęły funkcje rzecznika Abdicia i „autonomii”, przekazując jego wezwanie na zebranie założycielskie „Demokratycznej Partii Zachodniej Bośni” przewidziane na 3 października. Abdic korzystając z chorwackich mas mediów obraża prezydenta Bośni i Hercegowiny, Aliję Izetbegovicia niewybrednymi inwektywami.

W Zagrzebiu wyrażane jest przekonanie, iż popierana stąd polityka rozbijania sąsiedniej republiki może wrócić do Chorwacji jak bumerang. Zbuntowani Serbowie w „Republice Krajina” mogą zażądać utworzenia w Chorwacji „Unii Republik”, powołując się na przykład planu genewskiego, przewidującego podział Bośni i Hercegowiny na trzy minipanstwa etniczne. Zaś buntujący się coraz głośniej i odważniej przeciwko centrali w Zagrzebiu mieszkańcy graniczącej ze Słowenią Istrią, wśród których jest wpływową mniejszość włoska oraz grupy etniczne Serbów, Albańczyków i Słoweńców, mogliby zażądać podobnej „autonomii”, jaką w Zachodniej Bośni zamierza przy poparciu Zagrzebia wprowadzić zażarty rywal bośniackiego prezydenta Alija Izetbegovicia, Fikret Abdic. W czasie uroczystości 50-lecia przyłączenia Istrii do Chorwacji prezydent Tudjman ostro potępił „zakusy autonomistów”. Radio chorwackie nazywa Izetbegovicia, który „autonomię” Zachodniej Bośni uważa za secesję i wprowadził tam stan wojenny, „dyktatorem”, zaś jego rząd „junta wojskową”.

ZDZISŁAW PIOTR GWÓZDZ

Dla „Dziennika” z Bonn

JESIEŃ STRAJKÓW

Zachodniemiecki Związek Przemysłu Metalowego wypowiedział, po raz pierwszy w historii RFN umowę zbiorową, obowiązującą 4 miliony pracowników przemysłu metalowego.

Prezydent Związku, Hans Joachim Gottscholl uzasadnił wypowiedzenie umowy ciężkim kryzysem, jaki dotknął przemysł metalowy, utratą tylko w tym roku 500 tysięcy miejsc pracy i koniecznością obniżenia kosztów produkcji. Wypowiedzenie jest krzykiem rozpaczy — stwierdził Gottscholl.

Jako przykład niemożliwych do utrzymania w warunkach recesji świadczeń taryfowych Gottscholl podał regulacje urlopowe. Robotnicy w przemyśle metalowym zarabiają średnio 4600 marek miesięcznie i otrzymują 50 proc. dodatku urlopowego. Przy 6 tygodniach urlopu robotnik nie

tylko nie pracuje przez ten czas otrzymując 100 proc. wynagrodzenia, ale dostaje też dodatek — razem 9525 marek. Pracodawcy proponują także zamrożenie płac i przywrócenie 40-godzinnego tygodnia pracy. W przeciwnym przypadku zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa przestaną być konkurencyjne i będą skazane na zagładę.

Zerwanie umowy — chociaż formalnie przysługujące także pracodawcom, z tradycji jednak zawsze stosowane przez związki zawodowe — wywołały oburzenie związku zawodowego metalowców i centrali związkowej DGB. Działacze związkowi użyli takich określeń jak zakłamanie, eskalacja walki politycznej, szantaż. Argument o ratowaniu miejsc pracy został odrzucony — związki uważają, że przeciwnicy podwójnie będą płacić za kryzys: bezrobociem i obniżką płac.

Związek zawodowy IG Metall nie reprezentuje jednak wszystkich pracowników tej gałęzi przemysłu, a tylko 2,7 miliona robotników wielkich koncernów. 1,3 miliona pracowników małych zakładów, niezorganizowanych związkowo, jest gotowych zgodzić się na cięcia płacowe i ograniczenia urlopowe w zamian za utrzymanie miejsc pracy.

Przywódców związkowych wybierają jednak członkowie, zatrudnieni przez koncerny, które mała większa możliwość manewru finansowego także w czasie kryzysu niż przedsiębiorstwa małe. Dlatego zapowiada się w RFN gorąca jesień — jesień strajków i protestów. Nie wyklucza się nawet strajku generalnego, pierwszego od czasów Republiki Weimarskiej.

MACIEJ RYBIŃSKI

Ratowanie Rosji

(Dokończenie ze str. 1)

Jej skład weszli również przedstawiciele narodowych i komunistycznych ugrupowań Petersburga oraz współprzewodniczący lokalnego Związku Oficerów Leonid Bogun.

Celem działalności Rady Konstytucyjnej — jak oświadczyli jej założyciele na konferencji prasowej — będzie „przeciwdziałanie rozpadowi porządku konstytucyjnego w kraju i działania w celu pokojowego wyjścia z kryzysu konstytucyjnego”. Rada — jak podkreślono — nie będzie się jednak odwoływać do metod siłowych, a swe zadania wypełni przez agitację ludności i „wyjaśnianie niebezpieczeństwa, które plynie z antykonstytucyjnych działań prezydenta Jelcyna”. Rada daży również do przeprowadzenia w marcu 1994 r. równoległych wyborów prezydenckich i parlamentarnych.

Przed budynkiem Rady Miejskiej w centrum Petersburga odbył się mityng około tysiąca przedstawicieli opozycji. Zebrany pod czerwonymi sztandarami uczestnikom mityngu organizatorzy oprócz propagandowych ulotek rozdali kawałki kolorowej kredy. Komuniści chcą zapisać ściany domów hasłami domagającymi się dymisji Jelcyna, rządu i burmistrza Petersburga Anatolija Sobczaka. W rozmowie z dziennikarzem ITAR-TASS, Sobczak powiedział, że „uważa za zbędne” komentowanie kolejnego dekretu Aleksandra Ruckoja o zdymisjonowaniu burmistrza Petersburga i mianowaniu na jego miejsce zwolennika rozwiązanej parlamentu, byłego zastępcy burmistrza Władysława Szerbakowa.

Prezydent Rosji (wg parlamentu) Aleksander Ruckoj chodzi po obłożonym budynku Rady Najwyższej Rosji z pistoletem automatycznym kalibru 38 — pisze z Moskwy agencja AP.

Wiceminister bezpieczeństwa Rosji Siergiej Stiepaszyn powiedział natomiast dziennikowi „Trud”, że obrońcy parlamentu uzbrojeni są w karabinki automatyczne Kalasznikowa, izraelskie Uzi i inną broń automatyczną. Podobno ok. 800 zwolenników rozwiązanej Rady Miejskiej w Petersburgu jest też w miotacze min przeciwczołgowych.

Wczoraj do moskiewskiego Białego Domu ponownie zbliżyli się bojowe wozy piechoty sił wernych prezydentowi Borysowi Jelcynowi.

Zawsze świetnie zaopatrzony bufet w gmachu Rady Najwyższej Rosji w Moskwie teraz świeci pustkami — pisze agencja Reutersa.

Deputowani, którzy pozostali w „Białym Domu” mają do wyboru tylko dwa rodzaje kanapek — z serem i z kielbasą. Do picia jest tylko woda mineralna. Rarytasem stała się gorąca kawa. Nieprawdopodobnie okazały się pogłoski, że w parlamencie rozdano gorącą zupę.

Przedstawiciele 55 regionów Rosji, zebrani wczoraj w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego, jednogłośnie postanowili utworzyć Radę Podmiotów Federacji, konkurencyjną wobec utworzonej przez prezydenta Jelcyna Rady Federacji, skupiającej 88 podmiotów. Jelcynowska rada o charakterze konsultacyjnym miała przekształcić się w izbę wyższą przyszłego parlamentu.

Decyzja ta spotkała się z gwałtownym sprzeciwem wicepremiera Szachraja, który „nie uznaje

prawomocności” tego organu ustawodawczego, gdyż nie ma w nim reprezentanta władzy wykonawczej.

Prezydent USA Bill Clinton spotkał się z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Andrejem Kozyriewem, który poinformował go o obecnej sytuacji w Moskwie.

Kozyrjew, który przekazał Clintonowi list od prezydenta Borysa Jelcyna powiedział po spotkaniu, że Jelcyn nie ma zamiaru używać siły przy rozwiązywaniu konfliktu, natomiast opozycja ciągle go do tego prowokuje.

Clinton po raz kolejny wyraził swoje pełne poparcie dla Jelcyna. „To spotkanie jest spotkaniem poparcia” — powiedział amerykański prezydent przed rozmową z Kozyriewem. Dodał, że jest przekonany, że Jelcyn będzie się starał za wszelką cenę uniknąć rozlewu krwi przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu. Clinton powstrzymał się jednak od przewidywań, co się stanie po upływie terminu drugiego ultimatum wydanego przez Jelcyna deputowanym pozostającym w gmachu rosyjskiego parlamentu. Termin ultimatum wygasza w poniedziałek.

Podczas spotkania — jak pisze TASS — Clinton i Kozyrjew oświadczyli, że konieczne jest doprowadzenie do przerwania walk w konflikcie gruzińsko-abchaskim. Prezydent USA przypomniał szefowi rosyjskiej dyplomacji, że USA opowiadają się za jak najszybszym wycofaniem rosyjskich wojsk z Łotwy i Estonii. Clinton stwierdził przy tym, że w tych krajach powinny być szanowane prawa mniejszości rosyjskiej.

(PAP)

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Banderolowanie czas zacząć

(Inf. wł.) Pracownicy sklepów, hurtowni i firm handlujących importowanymi papierosami i alkoholem. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Finansów 30 września był dniem inwentaryzacji i remanentów. Do 15 października urzędy skarbowe czekają na ich wynik. Jeśli jakiegokolwiek firmie pozostały zapasy nie obanderolowanego alkoholu i papierosów to będzie musiała ona zapłacić od nich podatek akcyzowy (i handlować dalej) lub wykorzystać zapasy na użytek własny...

Na terenie południowo-wschodniej Polski 9 firm posiada koncesję na import alkoholu, a 4 na import papierosów. Dotychczas do Urzędu Skarbowego Kraków-Sródmieście obsługującego ten region kraju zgłosiło się 5 importerów alkoholu. Pierwszy banderolowany alkohol powinien się pojawić w krakowskich sklepach dopiero w przyszłym tygodniu. Póki co, mieszkańcy naszego województwa skazani będą na wysokoprocentowe wyroby rodzimej produkcji. W czwartek większość krakowskich sklepów handlujących importowanym alkoholem i papierosami prowadziła normalną działalność. Nie odnotowano też większego ruchu w „interesie”. „Do wieczora wyprzedamy resztki towaru, jaki nam został, a potem się zobaczy” — informowali kupcy. Spora część handlowców zapowiada, że jeśli zostaną im zapasy alkoholu czy papierosów to na pewno nie zapłacią za nie akcyzy. „To się nie będzie opłacało. Lepiej zostawić na własne potrzeby” — stwierdził jeden z nich.

W Rzeszowie — nerwówka przemysłowa

Pewną nerwowość daje się zauważyć wśród rzeszowskich „młódek”. Praktycznie wszyscy drobni przemysłowcy wyjechali na Słowację, gdyż jak sądzą pierwsze dni akcyzy będą pełne gorliwości celników. Potem — prognozuje — wszystko wróci do normy. Muszą tylko odbiorcy, drobni kłaskarze i właściciele drink-barów, znaleźć sposób na „podstawienie”

przemysłowego towaru. Z papierosami będzie trudno, alkohole jak zawsze przeleżą w butelkach.

W Tarnowie — nerwówka palaczy

Dwa największe przedsiębiorstwa, PSS „Społem” i PHS, handlujące w Tarnowie alkoholem nie będą mieć kłopotów z banderolowaniem pozostałego po 30 września alkoholu z importu. PHS zorganizował akcję polegającą na dostarczaniu importowanego alkoholu do sklepów, gdzie został wykupiony z placówek jeszcze go posiadających w magazynach. Dzięki temu, powiedział nam Anna Byszkiewicz, wicedyrektor Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Tarnowie, „podatek akcyzowy zapłacimy najwyżej od kilkunastu butelek koniaku. Podobnie sytuacja wyglądała w PSS „Społem”. Tutaj ekspedientki uważliwie zostały aby w pierwszej kolejności sprzedawać alkohol z importu.

Również prywatne hurtownie i sklepy w Tarnowie w porę pozbyły się kłopotliwego towaru. Nie zauważono zwiększonego ruchu przy zakupie artykułów alkoholowych. Więcej obawy o własną kieszonkę wykazali palacze, którzy w ciągu kilkunastu dni września wykupili papierosy, które w związku z banderolowaniem uległyby podwyżce.

W Nowym Sączu — bez nerwówki

Jak nas poinformował Władysław Sołtys, dyrektor „Ruchu” SA Zespół w Nowym Sączu — „Ruch” nie będzie banderolował zagranicznych papierosów, ponieważ nigdy takimi nie handlował. Rozprawiliśmy jedynie luksusowe papierosy licencyjne, typu Marlboro, Camele, Golden American, produkowane w Polsce, których banderolowanie nie obowiązuje. Natomiast obiete nasza sieć kioski sprzedawały inne gatunki, które kupowane były w prywatnych hurtowniach”.

(Jan, KF, dw)

Policjant zastrzelił policjanta

Wypadek w bursie

Do tragicznego wypadku doszło w bursie policyjnej Oddziałów Prewencji w Poznaniu, gdzie 22-letni policjant Artur Z. poniósł śmierć w wyniku postrzału w głowę, przez swego kolegę Mariusza N., również funkcjonariusza policji. Do wypadku doszło w miniony wtorek — poinformował wczoraj zastępca prokuratora wojewódzkiego w Poznaniu, Andrzej Majchrzak.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, iż do tragedii doszło w pokoju Mariusza N., którego Artur Z. odwiedził wraz z Tomaszem G. — ich wspólnym kolegą —

także policjantem. Tomasz G. postanowił naprawić kabure swego pistoletu, w związku z tym wyjął z niego broń. Równocześnie trzech znajomych zaczęli się przekomarzać o list dziewczyny Artura, który nie chciał go pokazać kolegom. W pewnym momencie Mariusz N. chwycił za odłożoną broń Tomasza G. i zagroził — najprawdopodobniej żartując — jej użyciem, jeśli nie zobaczy korespondencji. Broń wypadła, zaś Artur, odwieziony z rana postrzałem w głowę do pobliskiej kliniki, zmarł w dwie godziny później.

(PAP)

OPINIE

Zdaniem Adama Słomki, wiceprzewodniczącego KPN, następne wybory parlamentarne odbędą się prawdopodobnie za rok. „Na tyle wystarczy sprawny aparat propagandowy, jakim dysponuje SLD” — stwierdził on na konferencji prasowej w Katowicach. Słomka dodał, iż dla KPN „papierkiem lakmusowym dla zachowania SLD będzie podejście do problemu górniczego. Okupacja Państwowej Agencji Węgla Kamiennego i siedziby Jastrzębskiej Spółki Węglowej to jedynie wierzchołek góry lodowej. Protesty się rozszerzą. Będziemy bardzo aktywnie działać w kwestiach związanych z górnictwem” — stwierdził.

Jego zdaniem SLD „nie jest w stanie wywalczyć ze swych przeciwników obietnic, co zmusi ich na nim okrutnie. Dla SLD bardzo trudne będzie pogodzenie kontynuacji reform z oczekiwaniami związków zawodowych wchodzących w jego skład (OPZZ, ZNP). W Sojuszu może dojść z tego powodu do wojny. KPN spokojnie czeka na rozwój wypadków. Obojętne, jaka teraz

powstanie koalicja rządowa, my będziemy w opozycji” — powiedział Słomka.

W wywiadzie dla popularnego tygodnika „Moskiewskie Nowosti” Aleksander Kwaśniewski wykluczył możliwość powrotu komunizmu w Polsce. Wśród przyczyn wyborczego sukcesu polskiej lewicy przywódcą SDRP wymieniła trudną sytuację materialną Polaków, spadek popularności „Solidarności”, która, jego zdaniem, „przeżyła wypchnięcie swe obietnice”, nadmierne aktywność Kościoła, która odstraszyła część elektoratu. Kwaśniewski zdementował pogłoski o snutych przez lewicę planach skrócenia kadencji prezydenta Wałęsy: „Jeśli przyjdzie 5-letnia kadencja prezydenta, to należy się tego trzymać” — oświadczył polski polityk. Swa opinie o demokracji w państwach postkomunistycznych Aleksander Kwaśniewski wyraził następującymi słowami: „Jednym z kluczowych elementów budowy systemu demokratycznego jest stabilizacja demokracji, czyli przyjęcie takiego ustawodawstwa, które obowiązywałoby wszystkim. Czasami powstaje wrażenie, że w młodych demokracjach najpierw wszyscy zapraszani są do gry w piłkę nożną, w połowie meczu przechodzą na siatkówkę, a kończą ping-pongiem, czy nawet boksem”.

Ofiary ordynacji

(Inf. Wł.). Gdyby politycy potrafili przewidzieć wynik wyborów zapewne nie tak wyglądałaby ordynacja przyjęta przez poprzedni Sejm. Przeciwno ustaleniu tak wysokich progów wyborczych — 5 proc. dla partii, 8 proc. dla koalicji i 7 proc. dla listy krajowej, były tylko małe, nie liczące się w parlamencie ugrupowania.

Najgłośniejszą protestowała Unia Pracy, która w rezultacie tego progi pokonała bez trudności. Jej argumentów nie chcieli wziąć pod uwagę postawie z dużych klubów, zarówno z lewej, jak i z prawej strony sali, którzy dziś znaleźli się poza parlamentem, lub może się im to przytrafić w następnych wyborach.

Ordynacja wyborcza ma dzisiaj bez wątpienia więcej wrogów niż zwolenników. Tylko, że wrogowie wypadli z gry. Czy zwycięzcy zechcą im ułatwić zadanie i zmodyfikować ordynację tak, by w następnych wyborach reprezentacja parlamentarna narodu była bardziej reprezentatywna? Bo, że reprezentatywna nie jest nikt nie ma wątpliwości. Na prawicę głosowało ponad 20 proc. wyborców, a nie będzie jej w Sejmie. Poniekąd z jej własnej winy, bo skłócona i rozbita, nawzajem odbierała sobie zwolenników, w równym jednak stopniu przyczyniła się do tego ordynacja wyborcza. Sprawa ona bowiem, że ludzie, którzy uzyskali niewielkie poparcie w swoich okręgach weszli do Sejmu tylko dlatego, że ich partia zdobyła najwięcej w całym kraju głosów.

Natomiast poza Sejmem pozostało wielu polityków znanych i cenionych tylko dlatego, że w kraju ich partię nie zdołały pokonać progi wyborcze. Łatwo można się o tym przekonać śledząc komunikat Państwowej Komisji Wyborczej. W Warszawie Jan Krzysztof Bielecki (KLD) i Jarosław Kaczyński (PC) zdobyli po ok. 50 tys. głosów, czyli 6-procentowe poparcie, ale nie weszli do Sejmu, a znajdują się w nim np. Jacek Żo-

chowski — 3,7 tys. głosów, Danuta Waniek — 4,7 tys. głosów, a nawet Stanisław Wiśniewski i Włodzimierz Nieporęt — obaj po niewiele ponad 1,5 tys. głosów (wszyscy SLD). Weszli również do Sejmu Andrzej Wielowieyski — 14,5 tys. głosów, Katarzyna Piękarska — 3,1 tys. i Krzysztof Dolowy — 1,5 tys. („trójka” z UD), czy Beata Świerczyńska — 1,5 tys. głosów i Tomasz Nałęcz — 1,3 tys. głosów (oba z UP).

Tak samo było w Gdańsku, kołobrzec „Solidarności” i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Przypadli tam Andrzej Gwiazda — nieco ponad 4 tys. głosów i Anna Walentynowicz — 1,4 tys. głosów. To niezbyt wiele, ale kandydatom z innych list ta liczba głosów pozwoliła wygrać. Prawdziwie niepokoi jednak przegrana Donalda Tuska (KLD). Zebrał on 50 tys. głosów, tyle samo Longin Pastusiak (SLD). Obaj byli rekordzistami w Gdańsku, tyle, że Pastusiak w Sejmie zasiadzie, a Tusk nie. Ponadto Pastusiak „pociągnął” za sobą swoich trzech partyjnych kolegów, którzy zdobyli łącznie 3-4 tys. głosów.

Podobnie było w Krakowie, gdzie przypadł Andrzej Arendarski (KLD) — ponad 10 tys. głosów, czy Kazimierz Barczyk (PC) — ponad 8 tys. głosów, podczas gdy do Sejmu weszli Robert Kosiński — niewiele ponad 1 tys. głosów i Janusz Lemański — 4 tys.

W Poznaniu dzięki Hannie Suchockiej (prawie 109 tys. głosów z 123,5 tys. jakie padły na UD) do Sejmu weszli, nie tylko Tadeusz Mazowiecki — prawie 10,5 tys. głosów, ale nawet Karol Działożyński — 711 głosów i Piotr Buczkowski — 640 zwolenników, a poza Sejmem pozostała Janusz Korwin-Mikke (UPR) — 23 tys. głosów i Janusz Lewandowski (KLD) — 11 tys. głosów.

Nie inaczej było w Łodzi, gdzie dzięki Waldemarowi Pawlakowi z PSL, który zdobył ponad 77 tys. głosów z 84 tys. oddanych na tę partię, do Sejmu weszli trzech łódzcy poparci w sumie przez 4

tys. wyborców, a przypadł Andrzej Celiński (UD) — 9 tys. głosów.

Celiński znalazł się w parlamencie z listy krajowej, łaskawej dzięki ordynacji dla zwycięskich partii. Z niej do Sejmu wejdą również m. in. Andrzej Miegowski i Kazimierz Dejmek (oba PSL), którzy słomnie przegrali w Warszawie, gdzie ich partia nie zdobyła ani jednego mandatu, oraz Henryk Wujec i Janusz Onyszkiewicz z UD, która w ich okręgach — Zamościu i Przemyśle — także nie uzyskała mandatu.

Postami z list krajowych zostali jednak głównie ludzie nieznanymi. Została ona bowiem skonstruowana jako podwójne zabezpieczenie dla partii zwycięskich — z jednej strony jako ratunek dla ich liderów na wypadek, gdyby przegrali w swoich okręgach, z drugiej — jako podział dodatkowych łupów i szansa dla zajmujących dalsze miejsce na listach. Praktyka pokazuje, czy lepszym posłem będzie osoba, która zdobyła 1 tysiąc głosów, co w praktyce oznacza, że poparta go rodzina, sąsiedzi i koledzy z pracy, niż byłby nim polityk, na którego głosowało kilkadziesiąt tysięcy wyborców.

Ordynacja miała zapobiec rozdrobnieniu Sejmu i to zadanie spełniła. Szkoda, tylko, że jej ofiarami stali się politycy cieniowi w kraju. W przedwyborczych sondażach popularność polityków Aleksander Kwaśniewski cieszył się takim samym poparciem społecznym jak Jan Krzysztof Bielecki (oba zajmowali miejsce w pierwszej dziesiątce), a Jan Olszewski budził zaufanie podobne, jak Ryszard Bugaj, ale ani Bielecki, ani Olszewski nie zasiada w sejmowych ławach. Znaleźli się w nich — nawet przy tej ordynacji — gdyby lista krajowa była nią nie tylko z nazwy. Gdyby zamiast lokalnych działaczy wprowadziła do Sejmu polityków.

KLAUDIA SANETRA

Bój o stanowiska

(Dokończenie ze str. 1)

następny bój stoczony zostanie o stanowisko szefa URM. PSL chce na nim widzieć Michała Straka. SLD wolałby jednak zachować ten urząd dla siebie obawiając się zbyt „ekspansywnej” polityki personalnej ludowców.

Jeżeli zaufać „dobrze poinformowanym” większość resortów gospodarczych otrzymałaby Sojusz Lewicy Demokratycznej: Marek Borowski — finanse, Wiesław Kaczmarek — współpraca gospodarcza z zagranicą. PSL otrzymałoby resort ministerstwa rolnictwa, resort przemysłu. Jeżeli

do koalicji weszłaby Unia Pracy, jej przypadłby przemysł i CUP (Wiesława Ziolkowska?).

Niewiele się mówi o trzech resortach — obrony, spraw wewnętrznych i zagranicznych — o których obsadzeniu decyduje prezydent. Bez jego zdania żadna z partii nie podejmie w tej sprawie żadnych decyzji.

Zanim padły słowa Pawlaka o koalicji, eksperci obu partii na wspólnym posiedzeniu zdecydowali o powołaniu 6 zespołów problemowych i zaproszeniu do dalszych rozmów przedstawicieli Unii Pracy. Zespoły zajmujące się m. in. polityką finansową

państwa, strategią eksportową, bezrobociem, rolnictwem, prywatyzacją i reprivatyzacją na początek przyszłego tygodnia przygotują wspólne exposé. PSL i SLD osiągnęły także porozumienie dotyczące przyszłorocznego deficytu budżetowego. „Gdyby w przyszłym roku miało zabraknąć pieniędzy — powiedział Józef Oleksy — to dopuszczamy na sfinansowanie najpilniejszych potrzeb niewielki wzrost deficytu. Byłby on przejściowy i bezinflacyjny.”

KRZYSZTOF ANDRACKI

Górnictwo protest

Wzbierająca fala

(Inf. wł.) Do strajkujących i okupujących od 8 dni siedzibę Państwowej Agencji Węgla Kamiennego górników z kopalni „Zory”, domagających się wstrzymania zwolnień grupowych, zapewnienia osłon socjalnych i zatrudnienia zwalnianych pracowników w innych kopalniach, dołączyli wczoraj rano górnicy z kopalni skupionych w Jastrzębskiej Spółce Węglowej: „Jastrzębia”, „Boryni”, „Moszczenica”, „Krupińskie”, „Morcinka”, „Pniówka” i „Zofiówka”. Punktualnie o 6.30 150 przedstawicieli wspomnianych kopalni zablokowały siedzibę Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Protest, tak jak i w przypadku „Zor”, wspólnie zorganizowali związkowcy z „Solidarności” i „Kontry”.

— Wszystkie zakładowe komisje „S” uznają, że należy czynnie popierać górników z „Zor” — powiedział nam rzecznik prasowy komitetu protestacyjnego jastrzębskiej spółki, Romuald Bożko — Rząd nie dotrzymał obietnic złożonych Krajowej Komisji Górnictwa i przystąpił do masowych zwolnień górników, choć miało się

to odbywać tylko przez przejście na emeryturę.

W komunikacie wysłanym do prezydenta i pani premier górnicy z Jastrzębia napisali m. in.: „Naszym podstawowym postulatem jest utrzymanie miejsc pracy w górnictwie i przyjęcie przez rząd karty gwarancji górnictwa, zaproponowanych w ubiegłym roku przez „S”.

We wtorkowym stanowisku Prezydium Komisji Krajowej „S”, popierającym postulaty górników z „Zor”, stwierdzono, że protest jest wynikiem złamania przez rząd porozumienia podpisanego ze związkami 31 grudnia 1992 roku. Tego samego dnia reprezentanci 8 kopalni Rybnickiej Spółki Węglowej upowładnili Sekcję Górnictwa i Hutnictwa „S” do podjęcia działań statutowych.

Wczoraj w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „S” obradowała sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego „S” w poszerzonym o przewodniczących Międzyzakładowych Komisji Koordynacyjnych „S” (MKK są organizacjami związkowymi działającymi w spółkach węglowych) i przedstawicieli Związku Zawodowego

„Kontra”, składzie. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych a ich przedmiotem było ustalenie strategii związku wobec „uszytwnienia” — zdaniem związkowców — stanowiska strony rządowej (nie można wstrzymać zwolnień ani likwidacji kopalni).

„Kontra” i „S” powołały wspólny sztab protestacyjny, do zadań którego należy koordynowanie akcji protestacyjnych przeprowadzanych przez górników ze Śląska i Zagłębia. Najbliższe posiedzenie sztabu odbędzie się w środę, 6 października, ale już na najbliższy poniedziałek zapowiedziano blokadę siedziby jednej ze spółek węglowych. Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć, okupowany będzie budynek Rybnickiej Spółki Węglowej.

Krzysztof Młodzik, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki zapowiedział, że jeśli wtorkowe rozmowy z rządem w sprawie zachowania miejsc pracy zakończą się fiaskiem, nastąpi eskalacja akcji protestacyjnej na całym Śląsku i w Zagłębiu. Młodzik nie wykluczył strajku generalnego. (bow)

„Koniec szczyty” — czytaj na str. 19



• ODPOWIEDZ RZECZNIKA. W oświadczeniu przekazanym PAP pełnomocnik Rzecznika Praw Obywatelskich ds. prasowych, Stanisław Wileński przypomniał, że ordynacja wyborcza została uchwalona przez Sejm. Oświadczenie wiąże się z podaną przez PAP wypowiedzią prof. W. Chrzanowskiego na posiedzeniu RN ZChN (25 września), który zarzucił Rzecznikowi Praw Obywatelskich, że nie podjął interwencji w sprawie ordynacji wyborczej, która zdaniem prof. Chrzanowskiego, narusza konstytucyjną gwarancję wyborów równych i proporcjonalnych. W oświadczeniu Burza RPO stwierdza się m. in., że „ordynacja wyborcza została uchwalona przez Sejm, a więc pretensje o ten akt Pan Prezes powinien kierować do posłów Sejmu poprzedniej kadencji, a nie do Rzecznika Praw Obywatelskich, który na powstanie tej ustawy nie miał żadnego wpływu”.

• SYTUACJA PRZEDSIĘBIÓRSTW. W pierwszym półroczu br. stopniowo poprawiała się sytuacja finansowa przedsiębiorstw przemysłowych (zatrudniających ponad 50 osób) oraz utrzymywał się, obserwowany już w ubr., wzrost produkcji. Jak wynika z danych CUP, w tym samym czasie, poprawiła się też rentowność i zysowność zakładów. Po 6 miesiącach br. wynik finansowy netto wszystkich analizowanych przedsiębiorstw przemysłowych nadal był ujemny i wyniósł minus 5,1 bln zł (przed rokiem odpowiednio 11,3 bln zł w cenach stałych). Zdaniem CUP, w I półroczu br. zmalała jednak liczba tych zakładów, które znajdują się w „szczególnie trudnej sytuacji finansowej”. W tym samym czasie poprawiła się rentowność przedsiębiorstw. Wskaźnik ten jest dodatni i wynosi 3,7 proc. Poprawiła się także zysowność całego sektora zakładów przemysłowych, w ubr. na każde 1000 zł przychodu przypadało 27 zł strat, natomiast w I półroczu br. relacja ta zmniejszyła się do minus 9 zł.

• NAUCZYCIELSKIE REFERENDUM. ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego podjął decyzję o przeprowadzeniu w dniach 18-23 października br. w środowisku nauczycielskim ogólnopolskiego referendum, w którym nauczyciele wypowiedzą się na temat projektowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zmian w ich statusie zawodowym — poinformował na konferencji prasowej prezes ZG ZNP Jan Zaciura. Wg Zaciury, odebranie nauczycielom prawa do strajku „nie powinno być regulowane w ustawie o stosunkach służbowych, a w ustawie o związkach zawodowych lub sporach zbiorowych”.

• PISTOLET SIĘ ZACIĄŁ. Pijany, 29-letni ochroniarz z firmy detektywistycznej „Magnum” — Krzysztof S. próbował zgwałcić recepcjonistkę hotelu PTTK w Kaliszu i zastrzelił interweniującego policjanta — poinformowano 30 września w Komendzie Rejonowej Policji w Kaliszu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że Krzysztof S. oddał strzał z pistoletu „Parabellum” o kalibrze 9 mm, aby zastraszyć recepcjonistkę broniącą się przed zgwałceniem. Uratowali ją policjanci powiadomieni przez osobę obserwującą zdarzenie. Na ich wezwanie do odzrżenia broni, ochroniarz z niewielkiej odległości wymierzył pistolet w jednego z policjantów. Do tragedii nie doszło dzięki awarii „Parabellum”. Łuska z pierwszego naboju odpalonego w recepcji pozostała bowiem w komorze nabojowej i uniemożliwiła wejście następnemu.

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

Nalot na trzy krakowskie firmy fonograficzne.

Zarekwirowano ponad 5 tys. kaset i 150 tysięcy naklejek

TINA TURNER „POD KLUCZEM”

Cztery warszawskie spółki fonograficzne: MJM Music, PL, Bertelsmann Media, Pomaton oraz Polton zwróciły się w połowie września o ściganie firm, które naruszyły ich prawa autorskie. Spółki mają wyłączne prawa m. in. do nagrań Sony Music, EMI, Music i Warner MG, gdy tymczasem na rynku sprzedawane są ich tytuły, ale przez innych dystrybutorów. Wskazano zresztą podejrzanych — w tym trzy krakowskie firmy — „Mag Magic”, „Poker Sound” oraz GM Music. Działają one wprawdzie legalnie, gdyż mają pozwolenie na produkcję i sprzedaż kaset, ale część taśm wytwarzano nielegalnie.

28 września policja zjawiła się w magazynach i sklepach wskazanych producentów. Jak pisał nadkomisarz Bogdan Łukasiewicz — z-ca naczelnika Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie „zabezpieczono (rekwirowano tylko te nielegalne) około 500 dwukasetowych magnetofonów „Dior” służących do nagrywania (300 w „Pokerze”), blisko pięćset kaset matek z których przegrzymano utwory, 5,5 tysiąca gotowych kaset oraz ponad 150 tysięcy etykiet” (które także podlegają

Zakład za 100 mln dolarów

Amerykanie najlepsi w śmieciach

Zarząd Miasta Krakowa zdecydował o podjęciu negocjacji z amerykańską firmą Waste Management w sprawie rozwiązania problemu utylizacji odpadów komunalnych. Jeśli negocjacje się powiedzą, w ciągu dwóch lat powinno powstać na terenie Huty im. Sendzimira tzw. kontrolowane wysypisko z izolowanym podłożem i pełnym systemem odgazowania. Na terenie nowego zakładu planuje się również segregację i odzysk surowców do ponownego przerobu.

O tym, że składowisko odpadów komunalnych w Baryczu eksploatowane było przez wiele lat w barbarzyński sposób, bez zachowania jakichkolwiek reguł technologicznych, wiadomo nie od dzisiaj. Protesty mieszkańców i organizowane przez nich blokady dróg dojazdowych uświadomiły władzom miasta, że problem rozwiązania śmieci nie da się już dłużej odkładać na dalszą przyszłość. W ub. roku Rada Miasta podjęła decyzję o zakończeniu eksploatacji wysypiska odpadów w Baryczu do końca 1997. Zdecydowano wówczas o budowie nowego zakładu utylizacji. Od początku jednak wiadomo było, że samo miasto nie poradzi sobie z tą inwestycją. Postanowiono znaleźć kontrahenta zagranicznego. W ciągu prawie dwóch lat zebrano 60 ofert. Większość

Być może dziś zostanie złożony wniosek do prezydenta Krakowa

Czy mam grzać?

W poniedziałek o godzinie 19 termometry w Krakowie wskazywały 14 stopni, dzień później temperatura spadła do 9,1 stopnia, natomiast w środę wieczorem było tylko siedem stopni — powiedział nam Marek Jaglarz z-ca dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Krakowie. Zgodnie z obowiązującymi nadal przepisami, jednym z warunków rozpoczęcia sezonu grzewczego, jest to by przez trzy kolejne dni słupek rtęci pokazywał mniej niż 10 stopni (po połowie października mniej niż 12 st.).

Wszystko więc zależy od tego, jakie będą oficjalne pomiary dokonane minionej nocy. Dyrektor Jaglarz powiedział, iż jeśli po raz trzeci będzie poniżej 10 stopni, dziś MPEC wystąpi do

prezydenta Krakowa z wnioskiem o ewentualne rozpoczęcie grzania w mieście. Wniosek ten będzie poprzedzony zapoznaniem się z prognozą na nadchodzące dni, gdyż być może nastąpi ocieplenie, bądź będzie wyraźne wskazanie że na lepsze czasy (cieplejsze) nie ma już co liczyć.

Sieć — jak nam podano — jest już przygotowana do sezonu, częściowo napełniona, a w niektórych budynkach kaloryfery są już nawet letnie, gdyż prowadzone są próby na gorąco. Na pełny rozruch tak dużej sieci potrzeba mniej więcej siedem dni, choć dyr. Jaglarz szacuje, że już po dwóch w większości budynków winno być ciepło.

(J.Sw)

URZĄD MIASTA KRAKOWA Plac Wszystkich Świętych 3/4

- ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie sprzętu komputerowego i oprogramowania w następującej konfiguracji:
1. Komputer 486DX/66, 8 MB RAM, 1,44 FDD, 200 MB HDD
 2. Monitor SVGA Color 17", non-irradiated, low radiation
 3. Karta graficzna SVGA 1 MB RAM Win. Acc.
 4. Drukarka laserowa A4600 DPI PostScript 6 MB RAM
 5. Mysz
 6. MS DOS 6.0
 7. MS Windows 3.1
 8. Ventura Publisher 4.1 for Win z polskimi fontami
 9. Corel Draw 4.0 for Win

Oferty należy składać w terminie siedmiu dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: Urząd Miasta Krakowa pl. Wszystkich Świętych 3/4. Referat Informatyki, pok. 53, tel. (0-12) 161-202, fax. (0-12) 22-81-72.

Na zarekwirowanych kasetach znajdują się m. in. nagrania Tiny Turner, Julio Iglesiasa, Queen, Nirvany, R.E.M., grupy The Beatles, także muzyka filmowa, sporo nowości. Jest to pierwszy tak duży „nalot” na producentów, a policja postanowiła zacząć u źródła, czyli u wytwórców.

Naruszenie praw autorskich zagrożone jest stosunkowo niewielką karą, ale poszkodowane firmy mogą dochodzić swoich strat na drodze sądowej i wtedy dolegliwość będzie znacznie większa. Proceder w przypadku nielegalnych kaset jest bardzo zyskowy. Koszt samej kasy z taśmą to ok. 2,5 tysiąca zł, a gdy doliczy się jeszcze opakowanie, nagranie, itp. to i tak zysk wynosi 100 procent, lub więcej. Nielegalne kasety zamawiało wiele sklepów, są one także wysłane za granicę — w tym do Rumunii.

JANUSZ ŚWIEŚ

Ślepy mostek

Dwa lata temu w Bieżanowie na rzece Serafa mieszkańcy w czynnie społecznym rozpoczęli budowę mostu. Później prowadzenie inwestycji przejęła Dyrekcja Dróg Miejskich. Mostek stanął w terminie ale do dziś jest nieczynny, gdyż projektanci nie zaplanowali do niego dojazdu...

Ten skandal budowlany próbuje się teraz odkręcić. W projekcie jest już dojazd do mostu, Dyrekcja Dróg Miejskich jest gotowa do inwestycji, tyle że... mieszkańcy nie zgadzają się na budowę drogi. Wiceprezydent Krakowa Jan Friedberg próbował negocjować. Sprawa stała się paląca, gdyż drugi most, którym przejeżdżają obecnie auta w kierunku placu na Rybitwach, zaczyna się walić. „Zarty skończyły się” — poinformował wiceprezydent Friedberg. — Nie możemy pozwolić na odcięcie części osiedla, stary most w każdej chwili grozi zawaleniem. Od poniedziałku rozpoczynamy budowę”.

(ek)

Urzędowy samochód na bramie

◆ Około godziny 1.40 kierowca służbowego „poloneza” należącego do Urzędu Miasta Krakowa zobaczył, iż samochód zniknął przed jego domem, gdzie zwykle parkował. Niespełna dwie godziny później policyjny radiowóz jadący ulicą Myślenicką zauważył niebieskiego „poloneza”, a patrol miał już sygnał o kradzieży. Nakazano by wóz się zatrzymał.

„Polonez” jednak przyspieszył, więc rozpoczął się pościg. Policjanci w pewnej chwili zauważyli, iż samochód nieco zwolnił, po czym wyskoczył z niego mężczyzna (i zniknął w krzakach). Wóz jechał dalej, lecz na ulicy Wyżynnej uderzył w bramę jednej z posesji i kołatkował. „Polonez” uległ całkowitemu zniszczeniu.

Weekend w Krakowie

* Dom Kultury „Podwawelski” przy ul. Komandorów 21 zaprasza na Giełdę Akwarystyczną — w każdą niedzielę w godz. 9—12.

* W kawiarni „Ariel” przy ul. Szerokiej 18, dziś i jutro o godz. 19. koncert zespołu wokalo-instrumentalnego „Zaria” z Morskwy. W programie melodie cygańskie, rosyjskie i żydowskie.

* W Rynku Podgórskim do niedzieli trwa Jarmark oraz Jesienna Wystawa Kwiatów. Na estradzie Folkloru w Rynku Podgórskim, dziś w godz. 15—18 kapela „Huncwoty” i zespół góralski „Hamernicy”.

* W Hall „Korony” przy ul. Kalwaryjskiej 9, w sobotę o godz. 18 koncert grupy „DE MONO”.

* Na Stadionie „Korony” przy ul. Parkowej, jutro w godz. 10—15 blok rekreacyjno-sportowy połączony z pokazami sportowymi. Koncert Orkiestry Dętej.

* W Pubie „Al Capone” przy ul. Limanowskiego 1, jutro o godz. 20. koncert duetu gitarowego „El Incendio Ibero” (muzyka iberoamerykańska).

* W Dworcu Białopodnickim przy ul. Papierniczej 2 — kursy i. angielskiego (od I do IV stop-

W Nowosądeckiem

Gra o wojewodę

29 września zebrani w Nowym Targu wójtowie gmin Lipnica Wielka, Ochotnica Dolna, Jablonka, Bystra-Sidzina, Szaflary, Jordanów, Krościenko, Biały Dunajec, Lubień, Łapsze Niżne, Raba Wyżna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, wiceburmistrz Gminy Tatrzańskiej oraz burmistrzowie Rabki i Szczawnicy — sformułowali stanowisko, które jest rekomendacją dla Wiktora Sowy, kierownika Urzędu Rejonowego w Nowym Targu i kandydata na stanowisko wojewody nowosądeckiego.

Sejmik Samorządowy Województwa Nowosądeckiego na 5 października wyznaczył termin sesji, podczas której ma być wyrażona opinia w sprawie kandydata. Pretendent ma być „przypytany” przez delegatów z całego regionu, będzie się również sam prezentował. Opinia sejmiku, jak zresztą większość uchwał tego gremium, nie będzie wiążą-

ca dla szefa rządu i ministra Rokity.

Nie wiadomo, czy do 5 października, nie będziemy mieli większej liczby kandydatów. Kandydatem Marlena Cyconia wysunął sądecki BBWR. W piśmie do URM poparli go m. in. posłowie Jerzy Gwiżdż (prezydent Nowego Sącza) i Andrzej Gąsienica Makowski, senator Franciszek Bachleda-Kisiedzu-

larz (wszyscy BBWR), poseł Kazimierz Sas z SLD. Podobno przychylają się do tej propozycji również Tadeusz Gąsienica-Łuszczek (poseł KPN) i Zdobysław Milewski.

Marian Cycoń — wiceprezydent Nowego Sącza, wcześniej prezydent miasta, był też przez osiem lat naczelnikiem miasta i gminy w Piwnicznej. Po roku 1989, mimo iż wielu ludzi wyciągało mu przeszłość w PZPR, został wiceprezydentem. Ma opinię bardzo solidnego administratora, człowieka, który nie boi się pracy, potrafi się porozumieć z przedstawicielami różnych środowisk i rejonów Nowosądeckiego.

Wczoraj w sądeckim ratuszu odbyło się posiedzenie burmistrzów i wójtów gmin należących do dawnego powiatu sądeckiego. Dziennikarzy na obrady nie wpuszczono. Prezydent Jerzy Gwiżdż powiedział, że żadnej informacji z tego posiedzenia nie otrzymamy, a pisać to możemy sobie o „psychologii”.

Psychologia jest niewątpliwie bardzo ważną nauką, ale dającą ją Jerzy Gwiżdż wyróżnia — tego nie wiemy... (pg)

broń Boże codziennie, lecz „evry day” — o czym dla DAILY POLISH donosi nasz reporter.

(Mar)

W Rabce

Zatrucie lizolem

Pisaliśmy w ubiegłym tygodniu o ławicy śniętych ryb, pływających na 300-metrowym odcinku potoku Poniczanka w Rabce. Jaka była przyczyna zatrucia wody? Mówi inspektor Jerzy Mróz z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w Nowym Sączu:

— Natychmiast po otrzymaniu sygnału o zanieczyszczeniu potoku pojechaliśmy na miejsce zdarzenia. Pobraliśmy próbki chemiczne ze ścieków z wszystkich możliwych „podejrzanych” źródeł. Poddaliśmy je natępnie laboratoryjnym badaniom, które trwały przez kilka dni. Ustaliiliśmy, że woda skażona została środkami lizolopodobnymi. Nie opodał potoku pracuje Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc, bardziej znany jako dawny Instytut Matki i Dziecka. Na jego terenie znajduje się pralnia, która powinna odprowadzać ścieki do oczyszczalni. I odprowadza! Tymczasem trująca substancja znalazła się w studzience opadowej, połączonej z tą pralnią. Powtarzam jeszcze raz, że jest rzeczą niemożliwą, by ścieki dostały się bezpośrednio z pralni

do studzienki. To fizycznie wykluczone. Sprawdziłiśmy wszystkie urządzenia: działają bez zarzutu. Zachodzi więc możliwość, iż jeden z pracowników po prostu własnoręcznie wlał do studzienki lizol. Dlaczego miałby to zrobić? Może po prostu przekładał mu dokuczliwy zapach dobiegający się ze studzienki? Nie ma pan pojęcia, jak ludzie mogą być pozabawieni wyobraźni...

Na tym kończy się rola Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska. Nadszedł czas na śledztwo prokuratorskie. (dw)

Przypadki

ŚMIERĆ ROLNIKA

Do tragedii doszło w miejscowości Podlesie (woj. rzeszowski). 22-letni Janusz K. ze Zmysłowski jadąc ciągnikiem, z nie ustalonych do tej pory przyczyn zjechał na lewą stronę drogi, a następnie wjechał do przydrożnego rowu. Przewracający się ciągnik przygniół kierowcę. W wyniku doznanych obrażeń kierujący poniósł śmierć na miejscu. (LN)

NIE MA JAK SYRENA...

Nieznanego sprawcę włamał się do pomieszczenia Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Sintec” w Rzeszowie. Jak ustaliła ekipa policyjna, włamywacz dostał się na piętro budynku po uprzednim wyłamaniu dwóch klódek zabezpieczających kratę na parterze. Po sforsowaniu dwóch zamków w drzwiach wejściowych utknął przed jeszcze jedną metalową kratą. Nie udało mu się jej pokonać i najprawdopodobniej zrezygnował on z dalszej roboty w związku z włączeniem się syreny systemu alarmowego. (LN)

„KAMAZ”-TARAN

W Babicy (woj. rzeszowski) doszło do wypadku drogowego. Kierowca „Kamaza” jadącego z przyczepą potrafił 56-letniego Eugeniusza Ł., który niespodziewanie wtargnął na jezdnię. W wyniku wypadku pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala wojewódzkiego w Rzeszowie, gdzie pozostaje na leczeniu. (LN)

WŁAMANIE PO... WĘDKĘ

Roman Z. z Kolbuszowej ujął włamanie do swojego sklepu wielobranżowego przy ul. Piłsudskiego. Ustalono, że nieznaną sprawcę po rozcięciu łączucha przy drzwiach i wyważeniu drzwi wejściowych weszli do wnętrza budynku. Tu po ucięciu jednej z klódek przy metalowej kratce i po wyważeniu drzwi skradli zegarki, kołowrotki, kalkulatory, wędki i sprzęt wędkarski. Straty oszacowano na 25 mln złotych. (LN)

MIŁOŚNIK PIECZYSTEGO?

W Dąbrowskach, gm. Czarna (woj. rzeszowski) dokonano włamania do chlewni Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Sprawca po wyjęciu szczyby w okienku chlewni, wszedł do środka, skąd „uprowadził” pięć prosiąt. (LN)

Most bez drogi

Ileż to było dowcipów, że jakieś gremium uchwalilo budowę mostu, bo sąsiednie miasto miało aż trzy mosty, ale później wychodził na jaw fakt, że po prostu rzeki w mieście nie ma.

Faktem, ale dowcipnym jest, że w Rzeszowie wybudowano okazały most koło zakładów mięsnych — tyle tylko, że most jest bez drogi. A wybudowano sporo czasu temu.

Specjaliści twierdzą, że do budowania niewielkiego odcinka drogi do onego mostu w sposób radykalny poprawiłoby sytuację ruchu kołowego w mieście, bo ten odcinek to brakująca część obwodnicy. Poza tym odblokowałyby się tereny budowlane.

Budowa tego odcinka drogi leży w kompetencjach wojewody rzeszowskiego. Na co dzień sprawy nie ma, serce nikogo na co dzień nie boli, bo przecież mostu z drogi nie widać. (w.o.)

Bimbrowa eksplozja

W środę wieczorem w Mogilnie doszło do nieszczęścia. W domu Jerzego K., podczas „pędzenia bimbru”, doszło do wybuchu. Widać właściciel popełnił jakiś błąd „technologiczny”. Rozgrzane opary alkoholu spowodowały eksplozję aparatury do przyrządzania samogonu. Jerzy K. doznał oparzeń I i II stopnia. W stanie ciężkim został przewieziony do sądeckiego szpitala. Policjanci z Komisariatu Policji w Korzennej dokonali przeszukania mieszkania. Znaleźli i zarekwirowali dowód przestępstwa: kompletną aparaturę do domowego wyrobu gorzałki. Niefortunny producent alkoholu ponieście podwójną karę: długotrwałe leczenie i odpowiedzialność karna... (pg)

ale kierowca uszedł cało. Zatrzymano nie tylko 18-letniego Janusza L., ale też skaczącego pasażera Jerzego M. (o rok młodszego). Znalezione również wyzucone wcześniej z wozu wycieraczki i radioodbiornik. Oba młodzieńcy nie są nowicjuszami, gdyż mają już sprawę sądową za podobny występ.

◆ Za 18 milionów złotych Ireneusz N. kupił od dwóch Rosjan na targowisku koło Hall Targowej dziewięć złotych monet angielskich. Wkrótce okazało się — iż zapłacił za tombak. Z jednego z mieszkań w osiedlu Na Skarpie zniknął natomiast kłaser ze srebrnymi monetami. Wartość zbioru oceniono na 20 milionów. (J.Sw)

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Do czytania na własną odpowiedzialność

WALLLENROD



na ogół nie są w stanie pokonać w sobie tej ostatniej bariery: zrozumienia, że nie to jest dobre, co jest dobre DLA MNIE — tylko to, co jest zgodne z ZASADAMI.

Dlatego krakowscy „Stańczycy” z taką energią zwalczali tego deprowatora Adama Mickiewicza — skądinąd znakomitego rymopisa. Z dzisiejszej perspektywy nie sposób zrozumieć, jakim cudem facet otwarcie propagujący wojnę bakteriologiczną (a tak: wierz „Obrona Grenady” jest właśnie pochwałą broni bakteriologicznej, której użył Al-Manzor przeciwko Hiszpanom!!) mógł zostać uznany za wielkiego Przywódcę Narodu — ale tak się stało, ponieważ Polacy nie mają zwyczaju wdawać się w subtelności. Pan Kazimierz Górski jest dobrym trenerem, a p. Aleksander Gawronik dobrym biznesmanem — no, to pewno będą i dobrzy politykami.

Oczywiście, że Mickiewicz wielkim poetą był, bo rymy spraw-

nie składał — ale to nie znaczy, by zatruwanie dziecięcych umysłów ideologią, że zdrada jest rzeczą dobrą (była w szlachetnym celu) miało pasować jegomościa do rzędu Wieszczów! Wallenrodizm — prorokował „Stańczycy” — musi skończyć się źle, bo źle kończy się zaprzeczanie podstawowym wartościom, jako to Honor, Prawda etc.

No i się skończył. Jeśli ludzie „Solidarności” psocił na tych, którzy zapisywali się do PZPR, by wewnątrz tej partii dysponować większymi możliwościami, rozmiękać socjalizm — to nie mają prawa chwalić p. Kuklińskiego! Jeśli chwalił się p. Kuklińskiego — no, to trzeba i pochwalić tych, co to do Partii się zapisali... Ze czerpali z tego profity? Ob. Kukliński też czerpał! I to jak!

Cały problem w rozumieniu, czym są wartości i jaką rolę pełnią w społeczeństwie. Otóż wartości są rzeczą trwałą, korzyści materialne: przejściową. Jak słusznie powiedział bodaj

Madison: „Niech zginą Stany Zjednoczone, a ja danego słowa honoru nie złamię!”. To jest to! Kto tak mówi, ten rozumie, że jeśli Madison NIE złamię słowa honoru to społeczeństwo amerykańskie będzie zahartowane — i kiedyś tam pewno wybił się na niepodległość, ale jeśli się nie wybił na to nie. Szkodzi nie wybił się na niepodległość — i żyją. Kanadyjczyki zresztą też są poddani Koronie Brytyjskiej... Jeśli natomiast Madison słowo honoru złamał, to łamanie słowa mogłoby stać się zwyczajem Amerykanów — i wtedy, być może ocaliliby niepodległość, ale władzę objąłby jakiś Pol-Pot, Kennedy lub inny Hitler. Ja tam wolę być Szkotem w niewoli niż podlegać jako Wyzwolony Khmer towarzyszy drowi Pol-Potowi! Powiem więcej: wolę być Chińczykiem poddanym JKM Elżbiety II w Królewskiej Kolonii Hong Kong niż Chińczykiem w niepodległych Chinach Ludowych. Taki już ze mnie marny patriota.

A teraz przechodząc do konkretów: niech mi zwolennicy postępu p. Kuklińskiego taskowie powiedzą: co Polska miała z tego zdrady. Ja nie. Amerykanie wiedzieli o przygotowaniach do stanu wojennego (i słusznie zresztą!) ani słówkiem nie pisnęli. Ja spędziłem parę miesięcy w więzieniu, jako internowany. Inni różnie — ale w czym los któregoś Polaka poprawił się w wyniku niewątpliwie niemoralnego czynu p. Kuklińskiego?

A los naszych dzieci? A los naszych wnuków?

Otóż: los ten — moim zdaniem — pogorszył się, bo trzeba będzie rozbudować kontrywyjady wojskowe, trzeba będzie — zamiast zaufania — patrzeć wszystkim oficerom na ręce i grzebać po ich koszach na śmieci. Jeśli bowiem jakaś znacząca część opinii uważa, że zdrada jest rzeczą pożądaną — to skąd ja mam wiedzieć, czy połowa oficerów nie zajmuje się właśnie szpiegowaniem na rzecz np. Białorusi — rozumując, że rządy „solidura-

ków” przyniosły same nieszczęścia, a więc trzeba donosić temu mocarstwu, które jest najbliższe — i które może nas uratować? Otóż: żołnierz ma wykonywać rozkazy — a jeśli mu się nie podobają, to odejść ze służby. Lekarz ma leczyć — a jeśli nie chce operować np. p. Rakowskiego, to ma nie podejmować się operacji, a nie po cichutku podrywać mu żyły skalpelem i tak dalej.

Tylko wtedy będziemy żyli wolni i bezpieczni w normalnym świecie. Świat, jaki propagują zwolennicy postępu p. Kuklińskiego, to świat zdrady i podłości, świat, w jakim nie chcę żyć.

Ja, oczywiście, jestem liberałem. Jestem też zwolennikiem hipokryzji. Nie mam więc nic przeciwko temu, że ktoś prywatnie popiera p. Kuklińskiego. Nie mam też nic przeciwko temu, że p. Kukliński w duszy jest dumny z siebie. Ale to wszystko — po cichu! Oficjalnie — pochwalid zdrady nie wolno. Nie wolno — jeśli chcemy żyć bezpiecznie.

A p. Kukliński niech leży sobie na plaży na Florydzie — i w gronie znajomych chwali się, jak to oszukiwał Władzę Ludową. Nie wątpię, że znajdzie wielu zwolenników.

Niech Bóg sprawiedliwy osądzi Jego duszę.

Niedawno warszawska policja otrzymała rozkaz przyjrzenia się działalności niektórych biur podróży. Policjanci mają zbadać, które z nich zajmują się tzw. turystyką aborcyjną.

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, kara nie grozi kobiecie decydującej się na zabieg. Do więzienia mogą trafić ludzie, którzy jej pomagają.

JEDEN SKOK PRZEZ GRANICE

Nie mam wielkich zdolności aktorskich. Nie potrafię udawać rozpaczli. Dzwoniąc więc pod nu-

(maksimum trzy osoby) lub indywidualnie. To ostatnie jednak raczej odpada, bo popyt jest duży i lekarze „nie mogą wyrobić”. Ale mimo to jest zagwarantowana pełna dyskrecja. — Może pani nawet nie podawać swojego nazwiska.

Z NAMI JADĄ ZDECYDOWANE...

— System działa w ten sposób — opowiada dalej młody, meski głos — że przyjeżdża pani do Katowic. Tam jest zbiórka, a potem naszym samochodem, z przewodnikiem, jedziecie panie jakieś 10 kilometrów za czeski Cieszyń. Tam, w prywat-

W PIĄTKI ODPRAWIAMY WARSZAWIANKI

Kolejna „agencja usług medycznych dla pań” ogłaszająca się systematycznie w ogólnopolskiej prasie proponuje wyjazd do Druskiennik na Litwie.

— Co, wąpił pani w kwalifikacje tamtejszych lekarzy? Zabiegów dokonuje się w klinice, nie w jakimś baraku. Ma pani to dyspozycji lekarza anesteziologa, pielęgniarki. Są strzykawki jednorazowe. Na miejscu wyżywienie. Z tego co wiem, jest tam najtańszy. Orlata za całość usług tylko 250 dolarów.

że agencja zmienia profil. — Teraz świadczymy usługi dla pań, nie dla pań. Chyba, że chce się pani zatrudnić...

Jeszcze jeden telefon w tym mieście — Tak może pani skorzystać z naszych usług w „delikatnej sprawie”. Wysylam do Mińska, Grodna i Brześcia. Ale „zaawansowane” czyli powyżej jedenastego tygodnia, wozimy na Zachód. Może być Wiedeń lub Amsterdam. Wyjazdy LOT-em lub koleją. Cena od 16 do 25 mln złotych w zależności od stopnia komplikacji zabiegu. Proponuje Amsterdam. Tam mamy kontakty z jedną z najlepiej wyposażonych klinik ginekologicznych na świecie. Z lotniska

ANDRZEJ KOZIOL

Galicyjskie gadanie

PORTRETY

W czasach mojego dzieciństwa stanowiły zwyczajowy element każdego urzędowego pomieszczenia. Podejrzewam nawet, że umieszczano je w spisach inwentarza: „portretów sztuk 2”.

A więc przede wszystkim Bierut. Obok Rokossowski, wcześniej chyba Żymierski, obaj przepasani orderowymi wstęgami z mory, układającymi się w desenie przypominające drzewo słoje. Rokossowski przetrwał chyba aż do jesieni 1956 roku, kiedy to urządziliśmy w klasie małe zawody strzeleckie — kto kreśli lub ogryzkiem jabłka trafi w czoło marszałka. Zawody wygrał kolega, który jako pocisk użył kałamarka. Kiedy więc szklany grzybek uderzył w szkło portretu, po ścianie popłynęły niebieskie strugi. Skandal — bo to przecież nie tylko obraza marszałkowskiego, mocno już zdezelowanego majestatu (na to nauczyciele z porozumiewawczym uśmiechem gotowi byli przyznać oczy), ale w dodatku straty i zniszczenie Sprawca miał jednak dobre usprawiedliwienie: znalazł szkolną czytanke, w której z lubością opisywano, jak to młodociany towarzysz Bierut ciskał kałamarką w portret cara...

Wkrótce stare portrety zniknęły. Znad katedry zaczęły świecić dwie lśniny: Cyrankiewicz i Gomułka. Chyba przez pewien czas pętał się i Zawadzki, w staromodnych okularach, zawsze skrzywiony jakby go bolał żołądek. Jakos nie pamiętam wódzów zaprzysiężonych krajów, ich wieszano i noszono podczas pierwszomajowych demonstracji. Wielkie, wysokie na kilka pięt portrety zwano „wcierkami”, od stosowanej przy ich produkcji techniki — wcierniania w biało płótno czarnej pasty do butów. Opowiadał mi ktoś, że jego dzieciństwo układało się w rytm państwowych uroczystości: 1 maja, 22 lipca, rocznica rewolucji. Cała rodzina błogosławiła te dni, bo przed nimi ojciec — jedyny malarz w powiatowym mieście — dostawał zlecenia na wcierniki.

W prywatnych domach wisiały portrety dawno zmarłych narodowych bohaterów i wieszczów, Kościuszko — jak w Soplicowie, Mickiewicz, Słowacki. Jedynym znanym mi człowiekiem, który w swoim mieszkaniu wieszal portret tego, co usta słodsze miał od malin, był profesor Zajac, wrocławski pediatra. Tuż po wojnie, kiedy jeszcze naiwnym wydawało się, że władza nie jest wyłącznym przywilejem komunistów, prosto z lasu pojechał do Wrocławia i został tam wojewódzkim komendantem milicji. Gdy dowiedział się, że jego byłych podkomendnych trzymają w piwnicach UB, pojechał na drugi koniec Polski, w mundurze, z pistoletem przy boku wszedł do gabinetu szefa UB i zrobił awanturę. Miał sporo szczęścia, bo wyszedł po kilku miesiącach, oczywiście bez broni i munduru. Zaczął studiować medycynę, utrzymując się ze stypendium ukradkiem wypłacanego przez PSL i z noszenia na dworcu walizek. Kilka razy w tygodniu odwiedzało go dwóch facetów o kamiennych twarzach i za każdym razem powtarzała się ta sama rozmowa: „Popatrz, kogo sobie sk... powiesz!”, „A co, nie wolno?”

Z pewnością nie wolno było wieszać portretów Piłsudskiego i Witosa. Ten ostatni — prywatna, jeszcze przedwojenna własność seniora krakowskich dziennikarzy, red. Słupka — przez lata wisiał w kierownictwie przez niego redakcji. Przyjeżdżali różni ważni faceci z Zetelu, z ukosa spoglądali na wasząca bez krawata. Nawet pi-trasili jakieś upomnienia i nagany, ale wójt z Wierchosławic — wtedy jeszcze nie zaanektowany ani przez Kościół, ani przez ZSL — wisiał sobie spokojnie.

Piłsudski trafił się tu i ówdzie po prywatnych mieszkaniach. W czasie wojny polsko-jaruzelskiej i tuż po niej trafił się nawet Wałęsa, ale bardzo specyficzny. Jacek Fedorowicz przypominał sobie wówczas, że jest plastykami i w niektórych salonach „Desy” można było kupić jego rysunki. Odpowiednie służby nie przejawiały odpowiedniej czujności. Podobnie jak nie przejawiała przez całe lata, kiedy jeden z krakowskich antykwariatów w rocznicę październikowej rewolucji uparcie wystawiał ten sam obraz: ułanów z uniesionymi szablami gonących zlachanych, wystraszonych bolszewików...

ABORT-tour

Możliwości jest sporo. Litwa, Białoruś, Ukraina, Czechy i Słowacja. Dla wymagających Austria lub Holandia.

mery masowo ogłaszających się „agencji” czy „biur”, proponujących „usługi medyczne za granicą tylko dla pań”, pytałam o szczegóły w imieniu osiemnastoletniej znajomej, która ma „delikatną sprawę”.

Niepotrzebnie jednak robię to konfidencjonalnym szeptem. Mezczyzna po drugiej stronie słuchawki pyta konkretnie, „kto-ry tydzień”, „ile pacjentka ma lat”, „czy po raz pierwszy przerywa ciążę”, „czy ma swojego ginekologa i wszystkie potrzebne badania lekarskie”.

Dowiaduję się, że „w okolicy 12 tygodnia ciąży do zabiegu potrzebne jest badanie ultrasonograficzne”. — Ale to żaden problem — uspokaja mezczyzna z agencji — Tam gdzie poje-dziemy, to badanie wykonują od ręki. Nawet wola zrobić to sami, ponieważ wtedy są pewni, a dziewczyny często kłamią zaniżając tydzień ciąży.

Na pytanie dokąd wysła moja znajoma mezczyzna zdecydowanie odpowiada „wylatujcie do Czech, bo tam mamy kontakty, a poza tym to tylko jeden skok przez granicę” (agencja, mieści się w Bedzinie).

Dlaczego nie jedźcie na przykład do Wiednia? — Bo w Czechach takie same warunki, a taniiej — slyszę odpowiedź. Mój rozmówca sam chętnie opowiada o szczegółach. „Wycieczka”, jak się okazuje, może być grupowa

nym gabinecie, najpierw odbywa się badanie, a potem... no wie pani co. Dwie godziny odpoczynku i z powrotem do Polski. Koron nie musi pani mieć ze sobą. Połowe należności w złotychkach, dokładnie 3,5 miliona, płaci pani naszemu przewodnikowi na granicy od ręki. To on dokonuje zakupów koron w kantorze i płaci za pań pobyt.

— No dobrze — pytam zdumiona — a co będzie, jeśli zdarza się powikłania?

— Proszę się nie martwić, mamy tam zaplecze w klinice.

— A czy w Czechach przypadkiem takie zabiegi nie są zabronione, czy nie będzie nas ścigać policja?

— Czeskie obywatelki mogą przerywać ciążę bez obaw. Polkom nie chcą tego robić, mają zakazane, ale przecież nie musi się mówić po polsku...

— Proszę się nie bać — dodaje mój rozmówca, gdy nagle u-milkłam. — Odkąd tam jeździ-my, nie mieliśmy żadnych komplikacji.

— Jak długo? No, od marca. Termin jest obojętny. Może to być nawet sobota. Proponuje pani najbliższy czwartek. Pojajda jeszcze dwie młode osoby.

— A co będzie jeśli moja znajoma nagle zdezerteruje, rozmyśli się?

— Z nami jada zdecydowane panie.

Płacenie oczywiście od ręki. Niech się pani nie boi. Jeszcze żadna z naszych klientek nie poczuła się oszukana.

Klinika w Druskiennikach rzeczywiście nie proponuje wygórowanych cen. Bo za taką samą usługę w Mińsku trzeba zapłacić w sumie 400 dolarów, 350 na miejscu, a 50 dolarów i 500 tysięcy złotych w agencji.

Wyjazdy do Mińska są limitowane. W sierpniu w klinice w Mińsku były urlopy. „Wycieczki” z abortuorem rozpoczęły się we wrześniu. W środę i niedziele każdego tygodnia. Po zabiegu nie zostaje się w szpitalu, tylko trzeba wracać samodzielnie do domu. Narkoza jest na życzenie i trzeba za nią osobno płacić.

— Za co więc tyle pieniędzy?

— zastanawiam się głośno.

— W Mińsku ma pani swój pokój, telefon, więc może być pani z nami w kontakcie, jakby co.

— Co, takby co? — pytam.

— No, jakby na przykład nie wybudziła się pani z narkozy.

— No to kto wtedy za mnie do państwa zadzwoni?

— Poprosi pani koleżankę...

„ZAAWANSOWANE”

WOZIMY NA ZACHÓD

Jedno z miast północnej Polski. Telefon agencji jest grzechociowy. O 11, przed południem zaspiany meski głos informuje.

odbiera pania nasz przewodnik. Wiezie do hotelu (doba ok. 70 guldów). W umówionym terminie wykonują pani zabieg nowoczesną metodą, próżniowo. To znaczy, że zamiast lizczkowania, stosuje się odsysanie. Potem proponują pani cały wachlarz nowoczesnych środków antykoncepcyjnych...

NA SKOCZKA

Kraków. W jednej z agencji na pytanie dokąd wozą, kobiety głos odpowiada, że wszędzie. — Do Czech też, ale najlepiej niech pani przyjdzie do nas osobiście, bo trzeba wypełnić ankietę...

— Na miejscu (niewielki pokój w centrum miasta) miła, kleniona blondyna tłumaczy, że z ta ankietą to nie tak, jak ja myślę. U nich zapewniona jest pełna dyskrecja. Chodzi tylko o to, aby szczerze odpowiedzieć na pytanie, który tydzień, czy było się badanym przez ginekologa, czy to pierwszy raz itp.

— Młodym dziewczynom, które przecież chciałyby mieć w przyszłości dzieci — mówi zaawansowana nasza rozmówca — kobieta — proponuje wyjazd do Brześcia, na Białoruś. Tam zabiegów dokonują wybitni lekarze w klinice wojskowo-milicyjnej. Nie musi pani nic ze sobą wozić. Pacjentki z Polski dostają koszulki, szlafroczek i posiłek

(Dokończenie na str. 10)



SZANSA dla CIEBIE !

Sobiesław Zasada Ltd Generalne Przedstawicielstwo Mercedes-Benz AG w Polsce

S A L O N SPRZEDAŻY

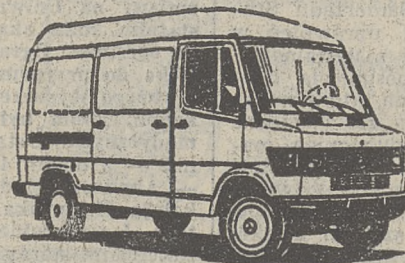
Kraków, ul. Armii Krajowej 17

☎ 36-00-15, 36-13-77, 36-18-56

fax 36-06-92

Godz. otwarcia Pn.-Pt 9⁰⁰-19⁰⁰ Sob. 9⁰⁰14⁰⁰

- ➡ Mercedesy dostawcze nowe, w najmie i leasingu na dotychczasowych warunkach cenowych !!!
- ➡ Bez cla i akcyzy, VAT do odzyskania!
- ➡ Do natychmiastowego odbioru modele: MB100D i 208D; używane



DZIENNIK

UNIwersytecki



Nr 34

1 X 1993

ANDRZEJ PELCZAR

Uniwersytet pierwszej kategorii

Rok akademicki 1992/1993, kolejny niełatwy rok, przyniósł bardzo ważne zmiany dotyczące zarówno struktury studiów, jak i struktury organizacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaznaczył się wzmocnieniem pozycji Uniwersytetu jako placówki naukowej, a także urealnieniem znaczenia naszego marzenia związane z terytorialnym rozwojem Uczelni. Działano przede wszystkim na zasadzie kontynuacji tego co miało miejsce w latach poprzednich, stąd też naturalne będzie — nie tylko z punktu widzenia kadencji wybranych władz uczelnianych — dokonanie próby ogólnego podsumowania ostatniego trzylecia.

Uniwersytet jest, z samej swej istoty, powołany do poszukiwania prawdy i do jej przekazywania, a to w konkretnych terminach oznacza, iż jego podstawowymi powinnościami są badania naukowe i nauczanie.

Rozpocznijmy więc od nauki uprawianej na naszej Uczelni. Powstanie Komitetu Badań Naukowych i radykalna zmiana systemu finansowania nauki — głównie przez przyznawanie dotacji na konkretne projekty badawcze, które oceniane są przez powołane do tego zespoły specjalistów i to w warunkach trudnej konkurencji (system tzw. „grantów”), a także wprowadzenie czterech kategorii klasyfikujących w skali krajowej poszczególne jednostki uczelniane (wydziały, instytuty, itd.), spowodowały w Polsce wiele przewartościowań i ostrą weryfikację obiegowych opinii.

W tej nowej sytuacji z satysfakcją możemy odnotować pełne potwierdzenie ogólnego przekonania o bardzo wysokim poziomie naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W roku 1992 wszystkie wydziały UJ uzyskały w ocenie KBN najwyższą kategorię A (byliśmy jedynym uniwersyteckim polskim mającym 100 proc. wydziałów w kategorii A). W roku bieżącym, przy ostrzejszych kryteriach, jeden z tych wydziałów uzyskał „tylko” kategorię B, podobnie jak i dwie jednostki mniejsze (instytut i katedra) oceniane osobno, pozostałe zaś wydziały utrzymały najwyższą kategorię A; dotyczy to także Collegium Medicum.

Ważną informacją niesie za sobą to, ile zespołów złożonych z pracowników UJ otrzymało granty Komitetu Badań Naukowych na realizację konkretnych projektów badawczych. Było ich 164 (łącznie z Collegium Medicum); ponad 20 proc. nauczycieli akademickich naszej Uczelni pracuje w zespołach, które otrzymały granty.

Dodajmy, że profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymali wiele wyróżnień międzynarodowych, zostali członkami prestiżowych instytucji i gremiów.

Poświęćmy teraz uwagę edukacyjnym funkcjom Uniwersytetu. Kontynuowano reformy programów i doskonalono kształt organizacyjny studiów, mając na uwadze przede wszystkim wyrażanie samodzielności studentów zwiększając ich swobodę co do wyboru sposobu studiowania, możliwości wyboru przedmiotów, kolejności ich zaliczania, wraz z poszerzeniem zainteresowań poza wąską specjalność. Chodzi przy tym równocześnie o kształtowanie poczucia odpowiedzialności studentów za drogi jakie wybierają i współodpowiedzialności za efekty studiów.

Ważnym krokiem na drodze prawdziwego usamodzielniania się studentów było powołanie Fundacji „Bratniak”, która przejęła dwa domy studenckie (...). Co najmniej równie ważne wydaje się przekazanie Uczelni Radzie Samorządu Studentów szeroko uprawnień w sprawach pomocy materialnej.

Wszystkie te posunięcia mieszczą się w ramach, które wskazywały zarysowującą się wreszcie ogólna polityka edukacyjna, mająca jako jeden ze swych celów strategicznych zmianę sylwetki intelektualnych absolwentów — wszystkich szczebli, a szkół wyższych w pierwszym rzędzie. Chodzi o to, by absolwenci wyposażeni byli nie tylko w niezbędne quantum wiedzy (z tym w naszym szkolnictwie na ogół nie było i nie jest źle), ale także

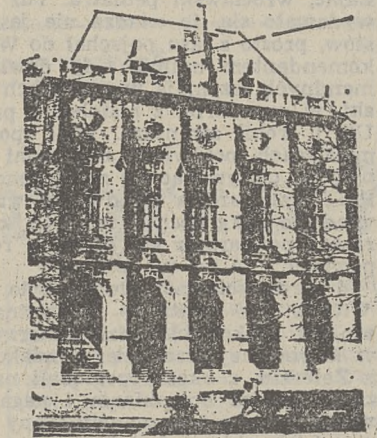
że by umieli się tą wiedzą posługiwać oraz by byli adaptowani do warunków w jakich przyjdzie im działać. Od absolwentów szkół wyższych należy oczekiwać intelektualnego przygotowania do tego, by te „zewnętrzne” dla nich warunki, rzeczywistość jaką zastaną, umieli (i chcieli!) zmieniać i kształtować według potrzeb nowych czasów.

Rozwijano niezwykle ważne w całym systemie edukacji studia podyplomowe. Pięknie działa Uniwersytet Trzeciego Wieku, powołany do życia przed kilkoma laty wspólnie przez UJ i Akademię Medyczną.

Kształceniem na najwyższym poziomie, w ścisłym powiązaniu z badaniami naukowymi, objętych było ponad 380 uczestników studiów doktoranckich. Uniwersytet Jagielloński jest ogólnopolskim rekordzistą w tym zakresie.

Wszystkie te działania podejmowane ostatnio, a także te które są kontynuacją przedsięwzięć znacznie wcześniejszych, pokazują dobitnie, że Uniwersytet Jagielloński jest jedną z czołowych instytucji współtworzących nowy kształt edukacji — przede wszystkim wyższej — w Polsce.

Drugim podstawowym celem strategicznym polskiej polityki edukacyjnej, jest znaczne zwiększenie ilości osób kształcących się na poziomie ponadmaturalnym. Zwiększenie to — według zgodnej już teraz (po długich dyskusjach na ten temat) opinii wszystkich chyba najważniejszych kręgów opiniotwórczych — powinno się wyrazić podwojeniem liczby studentów w Polsce, w ciągu najbliższych 8–10 lat. Mówiąc o studentach trzeba brać pod uwagę nie tylko osoby podejmujące studia magisterskie, ale także licencjackie lub — być może — inne studia zawodowe. I tu znowu Uniwersytet Jagielloński ma swój znaczący udział. Przede wszystkim zwiększono bardzo wydatnie liczbę osób na studiach magisterskich. Liczba ta, na Wydziałach nie wchodzących w skład Collegium Medicum, wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat z 11.231 w roku akademickim 1990/1991 do 13.740 w roku 1992/1993, a w rozpoczynającym się dziś roku akademickim 1993/1994 będzie



większa niż 15.000, co oznacza, iż łączna liczba studentów Uniwersytetu, po uwzględnieniu Collegium Medicum, przekroczy w obecnym roku akademickim 18.000.

Zwiększyła się — statnio, w szczególności w ostatnim roku akademickim 1992/1993, ilość studentów odbywających studia zaoczne, tam gdzie to ma sens i przynosi pożytek. Mowa tu przede wszystkim o klasycznych wydziałach humanistycznych i o Wydziale Prawa i Administracji. Z tego tytułu Uczelnia uzyskuje pokaźne środki finansowe, stanowiące znaczną część dochodów własnych (poza budżetowych) Uniwersytetu.

Organizacyjne i strukturalne zmiany na Uniwersytecie, w ostatnim roku akademickim, były ogromne. Ograniczę się tutaj tylko do przypomnienia najważniejszego wydarzenia w tym zakresie, jakim był powrót nauk medycznych. Ustawa o włączeniu — z dniem 12 maja 1993 r. — Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika do Uniwersytetu Jagiellońskiego, uwieńczyła sukcesem starania prowadzone przez wiele lat, przez przedstawicieli władz i społeczności obu Uczelni, starania prowadzonych z różnym nasileniem i przy różnych stopniach poparcia (czy

może ściślej: przy różnych stopniach powszechności poparcia) obu społeczności akademickich. Prowadzono te starania niemal od chwili odłączenia medycyny od UJ. (...)

W minionym roku akademickim kontynuowano działania mające na celu przygotowanie wszystkiego co możliwe w obecnej sytuacji do rozpoczęcia budowy III Campusu. Trudne, ale prowadzone z uporem, starania o uzyskanie formalnego prawa do objęcia już teraz, przynajmniej takiej części całego — bardzo rozległego — terenu (przewidzianego w planie perspektywicznego rozwoju Krakowa dla UJ), która pozwoli na rozpoczęcie budowy Instytutu Biologii Molekularnej, a także tzw. „parku technologicznego”, przyniosły w końcu (po prawie dwóch latach) konkretny efekt. Został podpisany dokument stwierdzający, że wspomniana wyżej część terenu przysięzkiego III Campusu UJ o powierzchni ok. 5,5 ha zostaje wyłączona spod zarządu Wojska i — jako własność Skarbu Państwa — pozostaje do dyspozycji wojewody, który przekazuje ją do użytkowania wieczystego Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Zwiększyły się zasoby lokalowe Uniwersytetu i są duże nadzieje na dalsze ich zwiększenie

W auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się dziś otwarcie 630 roku akademickiego. Po wystąpieniach rektorów: prof. Andrzeja Pelczara, który kierował Uczelnią w latach 1990–93 i prof. Aleksandra Koja, który godność tę pełnił będzie przez najbliższe trzy lata — odbędzie się wręczenie Medalu Merentibus prof. Józefowi A. Gierowskiemu. Uroczystość zakończy wykład inauguracyjny prof. Andrzeja Zolla pt. „Państwo prawa”.

Obok publikujemy obszerny fragment wystąpienia prof. Andrzeja Pelczara i mojego inauguracyjnego prof. Aleksandra Koja.

w najbliższej przyszłości ze względu na to, że Uczelnia odzyskuje budynek będący przedtem jej własnością. (...)

Dzięki dotacji w wysokości przekraczającej pół miliona dolarów, otrzymanej z amerykańskiej Fundacji Mellona (po długich staraniach rozpoczętych jeszcze przez Pana Rektora A. Koja w roku akademickim 1989/1990), rozpoczęto energicznie komputeryzację Biblioteki Jagiellońskiej. Prace są już bardzo zaawansowane. Wejście w sieć INTERNET da łączność elektroniczną z całym światem, a skomputeryzowanie Biblioteki Jagiellońskiej pozwoli na jej włączenie w światową sieć biblioteczną.

Dzięki dotacji Sasakawa Peace Foundation z Japonii wielu młodych zdolnych ludzi prowadzących badania w zakresie nauk społecznych otrzymywać może stypendia, które częściowo wykorzystywane są na wyjazdy zagraniczne, częściowo zaś w Polsce.

To, co przedstawiono powyżej, rozpatrywać trzeba w powiązaniu z całością naszych, bardzo owocnych, kontaktów międzynarodowych.

Współpraca z uczelniami zagranicznymi rozwijała się i rozwija bardzo intensywnie. Mamy formalne umowy o współpracy z 75 uniwersytetami.

Warto uwypuklić kilka aspektów naszej działalności na arenie międzynarodowej.

● Po pierwsze, jesteśmy partnerem cenionym przez najlepsze uczelnie zagraniczne i wiele uniwersytetów zabiega o to, by zostały podpisane oficjalne umowy o współpracy. Od 2 lat jesteśmy w składzie „Grupy Coimbra”, skupiającej 30 najstarszych i najbardziej prestiżowych uniwersytetów europejskich, jesteśmy od wielu lat w CRE (Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich), reprezentując przy tym uniwersytety polskie w „Stałym Komitecie” (Permanent Committee) tej organizacji.

● Po drugie nasza współpraca zagraniczna obejmuje teraz coraz szerzej studentów.

● Po trzecie oprócz coraz intensywniejszej współpracy z uniwersytetami Europy Zachodniej i coraz lepszymi efektami kontaktów z uniwersytetami amerykańskimi (mamy umowy z — między innymi — czterema z pierwszej 25 na liście rankingowej uniwersytetów USA), notujemy odnowienie wielu umów

z uniwersytetami Europy Środkowej i Wschodniej.

● Po czwarte, zintensyfikowaliśmy kontakty z Polonią Amerykańską. Powstało Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Chicago. Działają one świetnie. Na dobrej drodze są prace przygotowujące powstanie stowarzyszenia absolwentów i przyjaciół UJ w Nowym Jorku i Buffalo. Kontakty z władzami najstarszej i największej organizacji polonijnej, Związkiem Narodowym Polaków (Polish National Alliance) zwanym powszechnie Kongresem Polonii, a w szczególności z Panem Edwardem Moskałem, Prezesem Związku, przyniosły już Uniwersytetowi ogromne korzyści.

● Po piąte, Instytut Polonijny i Szkoła Języka i Kultury Polskiej mają do odnotowania kolejne sukcesy. Bardzo ważne jest to, iż coraz większy odsetek biorących udział w kursach języka i kultury polskiej stanowią osoby, które nie mają polskich korzeni, czasem nie mają zupełnie niczego wspólnego z jakąkolwiek polską przeszłością.

● Po szóste wreszcie, Centrum Konferencyjne w Przegorzałach, przede wszystkim dzięki różnym formom współpracy zagranicznej, jest obecnie wykorzystywane tak intensywnie i jest przedmiotem takiego zainteresowania zagranic-

cznych kontrahentów, że czasem musimy odmawiać niektórym chętnym, ze względu na brak miejsc. (...)

Na wstępie powiedziałem, że kończąc się rok akademicki 1992/1993 był kolejnym niełatwym rokiem. Trudności, które przyszło pokonywać były przede wszystkim związane z sytuacją finansową. Na szczęście udało się uniknąć zagrożenia, które w sposób bardzo niebezpieczny postawiły pod znakiem zapytania możliwość normalnego funkcjonowania Uniwersytetu w roku poprzednim. Co więcej, weszliśmy w obecny rok kalendarzowy ze zrównoważonym bilansem. Wszystko to osiągnięto z niemałym trudem i za cenę rygorystycznie przestrzeganych zasad dotyczących także i wynagrodzeń, których poziom niestety nie mógł być tak wysoki, jak tego pragnęliśmy. Związane z tym były decyzje (w tym przede wszystkim: brak decyzji o zdecydowanych podwyżkach), które — ze zrozumiałych powodów — nie mogły być popularne. Przypomnijmy tutaj o czymś bardzo ważnym. Uniwersytet nie przeprowadził żadnej akcji masowych zwolnień, które — gdyby nastąpiły — miałyby istotny wpływ na stworzenie lepszych warunków finansowych. Przy wszystkich komentarzach na temat uposażeń, należy to też brać pod uwagę.

Poprawa — i to wyraźna — sytuacja finansowej Uniwersytetu, dziś u progu nowego roku akademickiego (...) stworzy zapewne warunki niezbędne dla poprawienia w niedalekiej przyszłości także i sytuacji finansowej pracowników Uczelni.

Przede wszystkim jednak przed nowymi władzami, a raczej przed całą społecznością akademicką Uniwersytetu stoi zadanie przygotowania, w zakresie jakiego będzie możliwy, jubileusz 600-lecia odnowienia Jagiellońskiego naszej Wszechnicy Krakowskiej. Część tych przygotowań, iwa część, koncentrować się musi na kontynuowaniu prac związanych z III Campusem UJ oraz intensywnymi zabiegami o rozbudowę Biblioteki Jagiellońskiej. To czy i jak potrafimy naprawdę zacząć tworzenie nowego Campusu, będzie oznaczało w istocie, w jakim stopniu Uniwersytet jest zdolny do zrobienia nie tyle kroku czy kroków, lecz skoku w przyszłość. Jestem przekonany, że skoku tego Uniwersytet dokona.

ALEKSANDER KOJ

W stronę nowoczesności

Rektor Pelczar przedstawił w swoim sprawozdaniu podsumowanie trudności i osiągnięć Uniwersytetu w czasie ostatnich

3 lat. Moim zadaniem jest zarysowanie planu działania nowego zespołu rektorskiego, ale zanim do tego przystąpię muszę zacząć od odpowiedzi na zasadnicze pytanie — czym jest Uniwersytet w dzisiejszych czasach.

Tradycyjna definicja Uniwersytetu to WSPÓLNOTA AKADEMICKA nauczających i uczących. To niewątpliwie prawda — ta właśnie wspólnota pozwoliła zachować najlepsze tradycje, utrzymać więzi społeczne przez 45 lat istnienia PRL i przetrwać okres stanu wojennego. Ale wszyscy wiemy, że jest to definicja idealistyczna, wymagająca uzupełnienia:

Uniwersytet to niewątpliwie BUDZETOWA INSTYTUCJA PAŃSTWOWA — szkoła wyższa powołana dla skutecznego kształcenia, dla prowadzenia badań naukowych we współpracy z krajowym zapleczem i partnerami zagranicznymi, a ponadto — dla realizacji pewnych dodatkowych zadań, np. leczenia przez wyspecjalizowane jednostki Collegium Medicum.

Ale Uniwersytet to równocześnie SAMORZĄDNA INSTYTUCJA o własnym statucie i regulaminach, instytucja, w której występują zróżnicowane interesy grupowe nie zawsze zbieżne: interesy studentów, nauczycieli akademickich, personelu pomocniczego, administracji. Nieustanne odwoływanie się do wspólnoty może budzić protesty wśród młodzieży, która widzi, że nie cała kadra nauczycieli akademickich jest rzeczywiście za-

ale muszą dotyczyć sposobu myślenia i działania. Powrót Collegium Medicum do Uniwersytetu stwarza dodatkowe uzasadnienie reform, nawet jeśli zostanie zachowana znaczna autonomia wydziałów medycznych. Oto kilka przykładów planowanych zmian.

W sferze nauczania:

● zwiększenie elastyczności kształcenia przez rozszerzenie systemu punktowego oraz swobody studiowania przy zwiększeniu oferty kursów do wyboru oraz zachowaniu wysokiego poziomu studiów;

● wytworzenie wśród studentów mechanizmów motywacji do samodzielnego pracy przez modyfikację systemu stypendialnego i systemu ocen;

● utrzymanie jako podstawowej formy kształcenia 5-letnich dziennych studiów magisterskich ale także wprowadzenie 3-letnich zawodowych studiów licencjackich na kierunkach, które tego wymagają;

● rozbudowa studiów podyplomowych i doktoranckich z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych kierunków i wydziałów;

● poszerzenie oferty odpłatnych form kształcenia, takich jak studia zaoczne czy studia obcojęzyczne, także przy udziale wykładowców zagranicznych.

Muszę przy tym z naciskiem podkreślić, że nie chodzi nam o komercjalizację Uniwersytetu, a tylko o wykorzystanie elementów gospodarki rynkowej.

W sferze badań naukowych i kształcenia kadry:

● mobilizacja i lepsze wykorzystanie własnych zasobów aparaturowych i zaplecza technicznego, w tym dokończenie rozbudowy sieci komputerowej;

● stworzenie systemu preferencji dla młodych badaczy, którzy ubiegają się o granty naukowe lecz jeszcze ich nie zdobyli;

● przyspieszenie procedury awansowej dla nauczycieli akademickich zdobywających stopnie i tytuły naukowe.

W zakresie funkcjonowania uczelni:

● uporządkowanie systemu wynagrodzeń nauczycieli akademickich z czytelnymi kryteriami uwzględniającymi awanse naukowe oraz aktywność dydaktyczną i organizacyjną; ● stworzenie systemu motywacyjnego dla pracowników administracji i obsługi przy egzekwowaniu obowiązków i premiowaniu inicjatyw;

● reorganizacja wielu działów administracji centralnej. W tym zakresie główny kierunek zmian to przejście na własny rozrachunek lub redukcja zatrudnienia. Wszelkie przekształcenia będą poprzedzone analizą ekonomiczną i przeprowadzane ostrożnie z uwzględnieniem interesów pracowników — ale przeprowadzane konsekwentnie i systematycznie w ciągu najbliższego roku akademickiego. Liczymy także na inicjatywę samych pracowników zainteresowanych jednostek organizacyjnych, bo w rzeczywistości zmiany takie są także w ich interesie. Choć mówię tutaj o jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu przed powrotem Collegium Medicum jest rzeczą oczywistą, że zmiany mogą dotyczyć całości uczelni pod warunkiem zachowania zagwarantowanej autonomii wydziałów medycznych.

Przy wprowadzaniu planowanych zmian widzę dwa najważniejsze atrybuty działania na wszystkich szczeblach organizacyjnych Uniwersytetu: — UCZCIWOŚĆ — rozumianą nie tylko jako zachowanie obowiązujących norm moralnych czy przepisów prawa, ale także jako jawność decyzji i przekazywanie informacji;

— SKUTECZNOŚĆ, która nie zawsze jest u nas doceniana, a która liczy się w całym świecie zachodnim. Trzeba jednak przy tym pamiętać, że to nie cel uświęca środki, ale że cele strategiczne, a także doraźne czy krótkofalowe muszą być sprawne i konsekwentnie realizowane.

Planowane reformy nie mogą naruszyć sprawnego funkcjonowania Uniwersytetu na co dzień ani też zagrozić celom strategicznym, takim jak rozpoczęcie budowy nowego kampusu. Uniwersytet Jagielloński, zwłaszcza obecnie po powrocie Collegium Medicum, jest jedną z największych polskich uczelni i dysponuje ogromnym potencjałem intelektualnym, naukowym i zawodowym. Chodzi więc o to aby wykorzystać tę szansę i stworzyć możliwości urzeczywistnienia inicjatyw naszej kadry akademickiej, naszej rzeszy studentów i pracowników.

Licząc na powodzenie reform i rokując Uniwersytetowi otwarcie 630 roku akademickiego. QUOD FELIX, FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT.

REGULAMIN KONKURSU „DZIENNIKA POLSKIEGO” „JESIEŃ NIE MUSI BYĆ SMUTNA”

1. Nasz wielki konkurs „Jesień nie musi być smutna” rozpoczyna się 1 października i trwać będzie osiem tygodni.
2. W dniach 1, 2, 4, 5, 6 października 1993 r. do „Dziennika Polskiego” dołączona będzie bezpłatna karta konkursowa zawierająca spis nagród oraz przyporządkowane nagrodom szeregi liczb.
3. W „Dzienniku Polskim” podczas trwania gry drukowane będą codziennie szczęśliwe liczby. Jeżeli liczby te znajdują się na kartach posiadanych przez uczestnika konkursu, należy te liczby zakreślić w ten sposób, by pozostały one czytelne. Każdy uczestnik konkursu może zakreślać liczby na dowolnej ilości posiadanych kart.
4. Zakreślenie wszystkich liczb w szeregu oznacza wygranę nagrody przyporządkowanej do tego szeregu.
5. Złozenia wygranych należy dokonać telefonicznie lub osobiście w Biurze Konkur-

su, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax 22-19-45, do godz. 18.00 następnego dnia po ukazaniu się kuponu z liczbami, które przyniosły wygraną. Zgłoszenia nagród wygranych w soboty należy dokonać do godz. 18.00 w najbliższy poniedziałek. Niespełnienie tych warunków powoduje utratę prawa do nagrody.

6. W celu odebrania nagród prosimy o zgłoszenie się w Biurze Konkursu, Kraków, ul. Wiślna 2 wraz z kartami konkursowymi oraz wycinkami „Dziennika Polskiego”, zawierającymi publikowane już liczby. Każda karta z wygraną powinna mieć dołączony własny komplet wycinków „Dziennika Polskiego” z dotychczas publikowanymi liczbami.
7. Po wydaniu nagrody karta konkursowa zostanie zatrzymana a komplet wycinków — opieczetowany i podpisany przez Biuro Konkursu,

zwrócony w celu umożliwienia dalszej gry na innych kuponach.

8. W konkursie „Jesień nie musi być smutna” biorą udział wyłącznie posiadacze oryginalnych kart dostarczonych uczestnikom wraz z „Dziennikiem Polskim”. Po stwierdzeniu autentyczności karty przez organizatorów konkursu nagroda zostaje wydana najpóźniej w terminie 7 dni od zgłoszenia.
9. Każda karta, która będzie pokreślona, nieczytelna, na której będą uczynione dodatkowe napisy lub zostanie zmieniona w inny sposób, zostanie wyeliminowana z konkursu.
10. Każda karta konkursowa opatrzona jest indywidualnym numerem identyfikacyjnym. Wszyscy uczestnicy konkursu, którzy zachowają swoje karty do końca konkursu, będą mogli wziąć udział w losowaniu specjalnych nagród. Zasady tego

losowania wydrukujemy na łamach „Dziennika Polskiego” po opublikowaniu wszystkich szczęśliwych liczb.

11. Organizatorzy konkursu zastrzegają, że fotografia i personalia osób wygrywających mogą być nieodpłatnie opublikowane na łamach „Dziennika Polskiego”.
12. Nad zgodnością przebiegu konkursu z regulaminem czuwa komisja konkursowa, a pula nagród potwierdzona jest notarialnie.
13. Informacji o konkursie udziela Biuro Konkursu w Krakowie przy ul. Wiślniej 2, tel./fax 22-19-45.
14. W konkursie nie mogą brać udziału pracownicy „Dziennika Polskiego”, Wydawnictwa Jagiellonia S.A. oraz ich rodziny.
15. Udział w konkursie oznacza całkowitą akceptację niniejszego regulaminu.



TELEGRAM

Sobiesław Zasada Ltd
Generalne Przedstawicielstwo
Mercedes-Benz AG w Polsce



Zapraszamy na prezentacje nowych modeli

Mercedesa klasy C

w salonie samochodowym
Kraków, ul. Armii Krajowej 17
1-3 października w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰

Czytasz „DZIENNIK POLSKI”

**PODRÓŻUJ
WRAZ Z NIM!**

● JEDNODNIOWE WYCIECZKI DLA SZKÓŁ

— Szlak Orlich Gniazd, Łańcut, Pszczyna, Ziemia Bocheńska, Zakopane, Morskie Oko, Pętla Babogórska, Tamowskie Góry, Chorzów, Ojcowski Park Narodowy.

● JESIEŃ W GÓRACH

— Bukowina Tatrzańska, Krościenko, Korbielów, Zakopane; cena: od 95.000 zł/nocleg.

● SPECJALNA OFERTA NIEMIECKIEGO BIURA PODRÓŻY „NECKERMANN REISEN” DLA NARCIARZY

— Austria, Francja, Niemcy, Słowacja, Szwajcaria, Włochy; — terminy 7-dniowe, od soboty do soboty, dojazd własny (grudzień — kwiecień); — apartamenty 3 — 8-osobowe, bez wyżywienia, cena: od 2.100.000 zł/os. — 7 dni; — hotele z wyżywieniem (2 posiłki dziennie), cena: od 4.200.000 zł/os. — 7 dni.

● KURSY JĘZYKOWE W LONDYNIE ● BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT ● PRZEWOZY AUTOKAROWE

Zapraszamy do Biura Podróży Dziennika Polskiego „Jagiellonia”, Kraków, ul. Wiślna 2, tel. (0-12) 22-03-45, tel./fax 22-77-93, telex 322795



od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00.

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Wstęp do demonologii

Już wiele lat temu petyna uroczą i utalentowaną dziennikarką srobiła ze mną wywiad dla znanego tygodnika. Mówiliśmy przede wszystkim o teatrze i powołała do pamięci ówczesnych przekładów dramatu elzbietańskiego, ale na pytanie: czym poza owymi przekładami zajmuję się obecnie, odpowiedziałam, że przygotowuję się do napisania książki, którą pragnę zatytułować „Wstęp do demonologii”. I wtedy owa utalentowana dziennikarka (która tymczasem została moją żoną), spytała:

— To czym się pan właściwie zajmuje: teatrami czy demonami?

Zajmowałem się i jednym, i drugim, ale muszę wyznać, że ów „Wstęp do demonologii” nie został jeszcze napisany. Lecz nie z powodu braku czasu, „twórczej inwencji”. Raczej odwrotnie: tej miałem aż za wiele, tak wiele że ogarnął mnie „embarras de richesses”, czyli bogactwo tematu rozstrząsało się tak bardzo że trudność wyboru była coraz większa i jeszcze do dzisiaj nie mogę się z nią uporać. Demonów, z którymi przecież nie tylko ja, ale my wszyscy mamy do czynienia właściwie na co dzień, ustawicznie przybývá i doprawdy nie wiadomo, czy zająć się tylko jednym lub kilkoma z nich, czy całymi ich grupami. Nie tylko bezpośrednio otaczającą nas rzeczywistość, ale cały świat aż się od nich roi i niekiedy zaczyna przypominać owe na pół upiorne, a na pół niemal komiczne malowidła Boscha.

A przecież słowo demon, to starogrecki „daimonion” czyli po prostu tkwiący w nas wszystkich duch, na którego tak często powoływał się w swoich wypowiedziach i w swojej mowie obrończej Sokrates. Ale ów sokratejski

„daimonion” był duchem dobrym i kto wie, czy nie dlatego właśnie kazano filozofowi wypić kielich śmiertelności, aby owo przesłanie jego ducha przestało narazie przeszkadzać ówczesnym władcom Aten w ich rozmaitych, a nie zawsze godnych pochwały poczynaniach.

My, Polacy, nosimy w sobie niejednego „daimoniona”, ale nawet gdy nie należy on do duchów, czyli demonów najlepszych, nikt nas za posiadanie go nie tylko nie skazuje na śmierć, ale nawet nie stara się przywołać nas do rozsądku. Czyli do zamienienia demona złego na — powiedzmy — choć trochę lepszego, czy mądrzejszego. Demonów zatem nie brak na świecie, ale Polaków zdają się one nie opuszczać nie tylko we własnym kraju. Pamiętam jak niegdyś odwiedziłem w USA Salem, a więc miasto znane u nas choćby ze sztuki Arthura Millera pt. „Czarownice z Salem”. Wiadomo, że w XVII wieku spalone tam kilkanaście kobiet, posądzanych o kontakty z diabłami. I jakież było moje zdumienie, gdy panią, o prowadzącą mnie po zabyt-kowym już domu, w którym rozpoczęły się te demoniczne historie, okazała się z pochodzenia Polką i to mówiącą znakomicie po polsku. W dodatku całe miasto było pełne Polaków i nawet obiad jadłem w lokalu, nad którym wisiała dumnie brzącząca nazwa „Mickiewicz Club”. Żeby było jeszcze śmieszniej, na podłodze tej restauracji niedaleko wyjścia leżał srebrny dolar. I nie zdarzyło się, żeby ktoś wychodzący z lokalu, rozjeżdżający się dyskretnie wokoło, czy nikt go nie podparł, nie schylił się, żeby go podnieść. Zostało to zawsze witane gromkim śmiechem obcych, ponieważ dolar był przyjmowany do podłogi i oczywiście podnieść się nie dał. Dowcip typowo amerykański. Ja sam na to zresztą się nie

nabrałem, ale pewnie tylko dlatego, iż wchodząc, tego dolara po prostu nie zauważyłem, a zanim wyszedłem, byłem już świadkiem kilkakrotnego śmiechu zebranych, zawstydzającego tych, którzy na zdobycie tego dolara dali się nabrać. Tak więc w Polakach drzemia nie tylko ich wewnętrzne demony, lecz także — chyba na całym świecie — chęć zdobywania — nie zawsze najuczciwszym sposobem — po prostu pieniędzy. No cóż, dobrze znamy te sprawy. Dotyczą one, oczywiście, nie tylko Polaków.

Z urojonymi demonami walczono zawsze. Kilka lat temu nad całą Europą unosiły się dymy ze stosów, na których palono czarowników i czarownice (przeważnie zresztą czarownice, bo jak wiadomo: „kobieta jest źródłem grzechu”) i niewielką tylko pociechą może być fakt, że właśnie w Polsce tych stosów było najmniej, najwcześniej też przestało się palić w ogóle. Byliśmy krajem, słynnym niegdyś z tolerancji, ale to było... niegdyś. Ostatnio, zwłaszcza podczas występów niektórych panów w naszej niedawnej kampanii wyborczej, mieliśmy sposobność przekonać się, że owe dawne, pełne tolerancji czasy, równie dawno — niestety — minęły. Najwyższy więc chyba czas, żebyśmy w końcu dokładniej zajął się badaniem naszej współczesnej demonologii i żeby ów „Wstęp...” do niej został napisany.

Nie wszyscy może pamiętają, że papież Paweł VI oświadczył — i nakazał wieżęć w to wszystkim katolikom — że diabeł naprawdę istnieje. I jeśli rozjeżdżać się po naszym współczesnym świecie i po tym, co się na tym świecie dzieje, to wszyscy — nie tylko katolicy — powinni sobie pomyśleć, że papież Paweł VI chyba rzeczywiście miał rację.

Bufołowa z lachowickiego baru (1,5 mln pensji, mają — rencista, 3 dzieci) ogląda świat z perspektywy lady. Z tej perspektywy widzi, że ludzie ubożają i żyje im się coraz trudniej. W barze nie można nie jeść, bo kuchnię zamknięto. Nie było zamówień. Sprzedaje się tylko piwo, wódkę i papierosy. Czasami na „kreskę”, czyli na kredyt.

Samotny starszy człowiek, który siedzi za stołem, ma dziwne sny. Mówi, że jak postawił mu piwo, to może mi je opowiedzieć. Trzy lata temu śniło mu się, że pod jego polem znalazłono gaz. W mgiełniku oka chałupa zamieniała się w willę, a rower w samochód. Po tem te sny zniknęły, a ostatnio znowu wróciły. „Co to może znaczyć?” — pyta.

Jeszcze nie tak dawno podobne sny nawiedzały większość lachowiczów.

Jan Bury, 32-letni wójt gminy Stryszawa koło Suchej Beskidzkiej uważa, że sny są odzwierciedleniem najskrytszych marzeń. Ludzie nie myślnie demony, lecz także — chyba na całym świecie — chęć zdobywania — nie zawsze najuczciwszym sposobem — po prostu pieniędzy. No cóż, dobrze znamy te sprawy. Dotyczą one, oczywiście, nie tylko Polaków.

go była kopalnia samorządowa. Przepadł w wyborach. Teraz ubiegał się o senatorski fotel. Bez skutku.

Bezszyte okazały się też zabiegi o utworzenie kopalni samorządowej.

Dziś nikt nie wie, jak miała być zorganizowana samorządowa kopalnia, ale każdy pamięta at-

— Warunki są wyjątkowo trudne — mówi Bogdan Machnik, kierownik wiertni Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu. — Gaz zalega 4 km pod powierzchnią w warstwach dewonu. Wielkie upady warstw skalnych sprawiają, że otwory idą krzywo. Nie poradzi na to nic Holendrzy, ani Amerykanie, którzy tu byli.

Jak na razie, z kilku odwiertów tylko jeden nadaje się do eksploatacji przemysłowej. Żeby jednak opłacało się go eksploatować, trzeba wykonać kilka otworów gazowych. Przedsięwzięcie jest bardzo kosztowne. Sama wieża jest warta 10 mln dolarów, a odwiert otworu trwa ponad pół roku i kosztuje ok. 200 mld złotych. Wciąż jeszcze trwa lokalizacja złóż. Nie można go nawet oszacować.

— Wierciliśmy w różnych miejscach — przekonuje drugi kierownik wiertni, Zdzisław Dybas — i w kraju, i za granicami, ale

BOGDAN WASZTYL

Na gazi

Gminne bogactwo leży pod ziemią. Bardzo głęboko.

— Wyniki wyborów nie były dla mnie zaskoczeniem — mówi Bury. — Takich wyników spodziewałem się już dwa lata wcześniej. Bo, wie pan, uszyty, co działo się w Polsce, w Sejmie, my, tutaj, przerabialiśmy wcześniej. I rozłam w Komitecie Obywatelskim, i wojna na górze, i afera lustracyjna, i wreszcie wielkie rozczarowanie. Wszystko tu było.

Typowo rolnicza (kiepskie ziemie, małe, rozsiane na zboczach gór pola), a raczej chłopko-robotnicza gmina nigdy do zamożnych nie należała. Nadzieja na bogactwo pojawiła się dopiero w 1989 roku wraz z Komitetem Obywatelskim. Pierwsze skrzypce w komitecie grał Jan Bury, miejscowy, nauczyciel matematyki.

mosferę tamtych dni. Entuzjazm był niezwykły. Wszyscy mówili o gazi i robili plan zakupów. Czuli się zamożni, „jak te Caringtony”. Łatwiej było znieść zwolnienie z pracy (w okolicy zakłady podupadały jeden po drugim), gdy obliczało się przyszłe zyski. Podczas wielkich spotkań remizy pękły w szwach. Wszystkie rodziny przystąpiły do komitetu gazyfikacyjnego i wpłaciły po 200—300 tysięcy. Niektórzy zapożyczyli się, byle tylko należeć do spółki. Rachunek ekonomiczny, biznesplan? Po co? Skoro pierwszy biznesmen w okolicy, człowiek praktyczny mówi, że kopalnia będzie, to trzeba wierzyć. Tym bardziej, że do Adamowicza przyjeżdżali różni ważni ludzie z Warszawy, a on sam robił zakłady, że gaz załatwi.

jeszcze nigdzie miejscowi nie rościli sobie pretensji do złóż. Tylko tutaj. Nie rozumiem tego. Można się przysmyrzać do poszukiwań nawet wbrew prawu (to zawsze może się zmienić), ale po oszacowaniu kosztów i strat, jeśli nie trafi się na złóż. W Lachowicach nikt się nad tym nie zastanawiał.

Ludwik Adamowicz ostatnio częściej bywa na Mazurach, gdzie ma drugi wielki zakład stolarski. Zdaniem jego żony słusznie podejrzewał, że pod Lachowicami zalegały wielkie pieniądze. Ale sam nie był w stanie przełamać układow.

— Tu toczy się dziwna gra — mówi pani Adamowiczowa. — Jeszcze w 1989 roku, jak tylko



ki i Ludwik Adamowicz, tajemniczy przedsiębiorca, który osiedlił się tu z początkiem lat osiemdziesiątych. Adamowicz spojrział na obecne od kilku lat w krajoobrazie wieże wiertnicze i pomyślał, że gmina mogłaby przejąć bogactwo, które pod nią zalega. Idea spodobała się Buremu. We dwóch przekonali ludzi, że trzeba założyć komitet gazyfikacyjny, zbudować gazociąg i otworzyć pierwszą w kraju samorządową kopalnię. Adamowicz zarażał ideą decydentów — posłów, wojewodę, ministrów, a Bury skonsultował się z fachowcami. Ci wyjaśnili mu, że skarby ziemi należą do państwa i tylko ono może nimi dysponować.

Liderzy starli się ze sobą. Komitet Obywatelski się rozpadł, mieszkańcy podzieliłi. I Bury, i Adamowicz stanęli do wyborów na wójtów. Pierwsze głosowanie zakończyło się remisem, w drugim — minimalnie wygrał Bury. Adamowicz wywołał „wojnę prawną”, próbował odwołać wójtów. Ten bronili się, grzebiąc w przeszłości rywala. Wygrał, że Adamowicz był członkiem Stronnictwa Demokratycznego i zasugerował powołanie z nią Służby Bezpieczeństwa (Adamowicz w 1990 roku zatrudnił w swoim zakładzie stolarskim szefa SB w Suchej Beskidzkiej). Bury w sądzie niczego nie udowodnił i musiał przeprosić oponenta.

Wójt zajął się gminą, Adamowicz cały czas myślał o kopalni. Wsparł (40 mln) i organizował w okolicy kampanię prezydencką Wałęsę w zamian za obietnicę pomocy w uruchomieniu samorządowej kopalni gazu. Gdy zawiódł się na prezydencję, który nie poparł idei, zajął się w terenie Porozumieniem Centrum, a potem Unią Polityki Realnej. Z ramienia UPR kandydował do Sejmu poprzedniej kadencji (gwóździem programu wyborcze-

za największych szczęściarzy uważano Chruszczów i Chrobaków, pod polami których przed laty odkryto gaz. Następne odwierty nie trafiały na złóż, ale ludzi to nie zniechęcało. Wietrzyli raczej jakiś spisek ze strony krakowskiego Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu. Nachodzili, dopytywali się o wyniki wierceń, nieufnie patrzyli na pracowników. Nawet gdy wójt zorganizował spotkanie z fachowcami, którzy dowiedli, że gminy nigdy nie będzie stać na poszukiwania i przedstawicielami ministerstwa, którzy oświadczyli, że w świetle obowiązującego prawa gmina nie może prowadzić eksploatacji, nie dali wiary.

Adamowicz zawiązał umysłami, a raczej wyobraźni ludzi — ocenia wójt. — On rzucił hasło, nie konkretyzuje go i bardzo się zapala. Potrafi porwać i przekonać, bo sam wierzy w to, co mówi. Dotarł nawet do warszawskiej telewizji i przez kilka minut mówił z ekranu o kopalni.

Upijający czas ostudził jednak rozbudzone nadzieje. Coraz bardziej zniechęcony pomysłodawca rzadziej wspominał o kopalni. Mieszkańcy Lachowicz wracali do normalnego życia. Tylko czasem, po pijaku, mężczyźni grali w karty o miliony lub o dziesiątki. Potem popadali w apatię, rozgoryczenie...

W przyszłości Macznie dominują drewniane, stare, ubogie chałupy. Na ich tle wyróżnia się okazała, nowoczesna posiadłość Adamowiczów. Kilkaset metrów dalej, na końcu wsi, stanęła niedawno największa i najnowocześniejsza w Polsce wieża wiertnicza produkcji amerykańskiej. Dotychczas pracowano na słabszych i mniej wydajnych, radzieckich.

mąż zainteresował się gazem, przyjechał do nas jeden z szacownych senatorów z OKP z jakimś Niemcem i proponowali nam 30 tys. dolarów, żebyśmy tylko dali spokój z samorządową kopalnią i odwiertami. Potem wokół Lachowicz kręciły się Belgowie, Holendrzy i Amerykanie. Podejrzewałem, że Zakład Poszukiwań ukrywa przed mieszkańcami, ile jest gazu i jaki jest stan badań.

— Jako urzędnik nie mam prawa nie wierzyć w pisma Zakładu Poszukiwań, z których wynika, że tylko jeden odwiert był gazowy — przekonuje wójt. — Dziwi mnie jednak spowodowanie nowej wierzy, uruchomienie 2 odwiertów jednocześnie, przyspieszenie prac. Mogę tylko podejrzewać, że ci z Zakładu coś ukrywają, nie wiem tylko w jakim celu.

Mieszkańcy, którzy 3 lata temu wpłacili pieniądze i przystąpili do komitetu gazyfikacji, gazu w domach nadal nie mają. Pieniądże leżą zamrożone w banku. Wójt Bury zapewnia ich, że trzyma rękę na pulsie i jeśli tylko zmieni się stan prawny, gmina stanie — być może — do przetargu o koncesję na wydobycie. A jeśli okaże się, że złóż nie warto eksploatować, poprowadzi się nitkę z Kalwarii.

Ludwik Adamowicz przestał myśleć o kopalni i zajął się rozwojem własnej firmy i karierą polityczną.

Jan Bury, a właściwie jego żona, nie mogąc wybudować kopalni, postawił stację benzynową, w której sprzedaje się również wódkę. Na jej otwarcie sprosił całą wieś.

Skolowani lachowiczanie nie wierzą władzy ani autoritetom. Czasem patrzą na amerykańską wieżę i śnią o bogactwie. Na wszelki wypadek ziemi nie sprzedają.

JULIAN JABCZYŃSKI

Stulecie Teatru im. Słowackiego

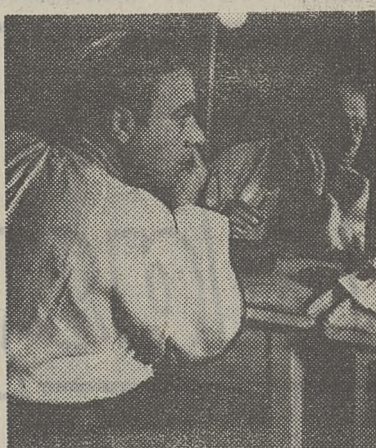
Kurnakowicz mnie pochwalił

„Lubow Jarowaja”. Grałem epizod (młody żołnierz-rewolucjonista Griza). Zostałem zaszczycony przyjaźnią wielkiego aktora Jana Kurnakowicza. Często po spektaklu byłem zapraszany (wraz z moim przyjacielem Kazimierzem Meresem) przez niego na kolację z wódeczką do restauracji „Żywiec” przy ul. Floriańskiej.

Moja scena w sztuce była mała. Miałem przejść przez pokój telefonistek i jedną z nich zaczepić — rodzaj zalotów. Tak się składało, że pan Jan oczekiwał właśnie w kulisie na swoje wejście. Przy okazji obserwował moje działania na scenie.

Któregoś wieczora podczas kolacji w „Żywcu” pan Jan skrytykował mnie i poradził aby ubarwić tę scenę. Po prostu żebym chwycił telefonistkę wpół, przyciągnął do siebie, coś zanuścił i krokiem kozackim podprowadził ją do drzwi. Tak też najzajtr zrobiłem. Jan Kurnakowicz mnie pochwalił. Byłem szczęśliwy.

Kilka dni później w przerwie spektaklu, słyszę na korytarzu



Jan Kurnakowicz w swej garderobie

krzyk dyrektora Dąbrowskiego: „Gdzie jest Jabczyński? On myśli, że jest w Operetce”... itd. (Właśnie dogrywałem w Operetce krakowskiej w „Zemście nie-topera” w roli Alfreda). Dostałem piekielną reprimendę: „Dlaczego samowolnie zmieniam interpretację?”.

Dyrektor Dąbrowski był tego wieczora w łóż z gośćmi, którzy przyjechali zobaczyć Kurnakowicza. Doniesiono panu Janowi o awanturze; nie mógł zdzierżyć, że jego uwagi nie zostały docenione.

Epilog sprawy odbył się w „Wierzyńce”, dokąd udał się gość z dyrektorem i oczywiście z panem Kurnakowiczem, aby omówić terminy występów mistrza we Wrocławiu.

W czasie toastów Kurnakowicz znielakła rzucił:

— Czy państwo zwrócili uwagę na chłopaka, który gra Grizę? Na jego żywiołowość, humor na scenie z telefonistką? (grała ja Kasia Szyszko-Bohusz).

Jestem pewny, że goście nie zapomnieli mnie w ogromnej obsadzie, przedstawienia, ale mistrzowi trzeba było przytaknąć. Niebawem dyrektor Dąbrowski zwrócił się do mnie z wyrazem, że zataiłem przed nim rolę „Kurnaka” w tej całej sprawie.

— Dyrektorze, nie dopuścił mnie pan do głosu — odpowiedziałem.

Tam naprawdę zajmują się pania fachowcy...

Blondynka z krakowskiej agencji zna branżę, w której pracuję. Informuje mnie, że zabieg dokonują też ginekologów w Krakowie i Warszawie, ale nie biera mniej niż 12 do 15 milionów złotych. No i „trzeba być poleconym”.

Przerazona tym co usłyszałam, zwłaszcza na temat zabiegów wykonywanych w czeskim Cieszynie, postanowiłam pojechać tam z bédzińskim biurem. Obniżono mi nieznacznie cenę, gdy zaproponowałam, że dojadę do granicy własnym autem. Mam zabrać po drodze dwie dziewczyny... (Relacje z wyjazdu naszej reporterkii zamieścimy w numerze jutrzejszym).

GRAŻYNA STARZAK
(6smy tydzień
wymaglinowanej ciąży)

ABORT-tour

ryzowano Brześć (7 mln złotych). — No, może pani zapłacić o milion mniej i zawieziemy panią do Baranowicz. Ale tam, w poliklinice kolejowej, warunki są ciut gorsze.

Podróż na Białoruś odbywa się podziemkiem. Start o 19.15 z Krakowa do Warszawy. W stolicy przesiadka. Kierunek Terespol. Pani z agencji odczeka mi, podróż własnym samochodem, bo wciąż są korki na granicy. — Moglibyśmy pójść pani na reke. W Terespolu trzeba zostawić auto i przejść granicę „na skoczka”. To znaczy białoruski przewodnik przeprowadzi się z panią na drugą stronę...

— Proszę się nie bać. My mamy z nimi doskonałe kontakty.

(Dokończenie ze str. 7)

do łóżka. Tam nas traktują jakbyśmy przyjechali z Ameryki. Co? Bo! się pani trochę tego wschodu? Ależ proszę się nie bać. Brudno to jest w Druskiennikach na Litwie. W Brześciu jest pełna kultura. Jeszcze przyjdzie mi pani po wszystkich podziękować z kwiatkami.

Cena za Brześć jest, jak się okazuje, taka sama jak za czeski Cieszyn. Tleniona blondynka nie radzi jednak do Cieszyna, bo tam — jak słyszała — zabiegi wykonują w zarejestrowanych gabinetach... Polacy, i to nie zawsze wykształceni medycy. — Tam nikt nie pyta o dyplomy — mówi moja rozmówczyni. — A czy wielkich pieniędzy trzeba żeby urządził gabinet? Sam zabieg jest przecież prosty. Wystarczy raz się przyrządzić jak go wykonuje fachowiec... W tej agencji wyraźnie fawo-

CZY WIESZ, KTÓRĄ PASTĘ DO ZĘBÓW ZAAKCEPTOWAŁO NAJWIĘCEJ TOWARZYSTW STOMATOLOGICZNYCH NA ŚWIECIE?



MASZ RACJĘ! TO COLGATE.

Colgate ŚWIATOWY LIDER W DZIEDZINIE HIGIENY JAMY USTNEJ

NA PIERWSZYM MIEJSCU W WALCE Z PRÓCHNICĄ.

PRACA

AGENCJA towarzyska zatrudni panie, 36-17-97, mg-31687

AGENCJA towarzyska „Fany” zatrudni panie, 66-81-89, mg-31695

AKWIZYTORÓW ogłoszeń zatrudnimy, 34-42-33, 10001

ARCHITEKT, wieloletnia praktyka w kraju, za granicą, Tel. 11-41-67, 9554

BIURO turystyczne zatrudni kasierową z praktyką, tel. 21-22-94 i 21-68-66, 9837

BIURO towarzyskie zatrudni panie do lat 25, 22-46-68, od 18.00, 10047

FIRMA zatrudni solidnych parkierów, 44-65-64, g-29884

FUZIARZY, zatrudnię, 38-46-11, m-846

GŁÓWNY kasierowy, znajomość obsługi komputera, handel, usługi. Oferty „Polar Serwis”, sp. z o.o., os. Willowe 30, C-3266

HURTOWNIA zatrudni techników i magistrów farmacji, tel. 33-82-05 (8.00-10.00), g-2758/a

KSIĘGOWEGO, do prowadzenia hurtowni i firmowych sklepów zatrudnię (referencje wskazane), 11-90-17, 11-50-43, ul. Lea 12A, 9955

NIEMIECKOJEZYCZNYCH zainteresowanych współpracą poszukuję „ZAHN”, Sp. z o.o., tel. 0049034207/2633, 7790

POSIADAM izotermę Żuk, wolny czas, 66-68-09, g-29895

PRACA — pośrednictwo, 48-38-87, 9826

PRZYJMĘ pomoc domową na stałe, 38-87-68, 10129

RADCA prawny z praktyką, samochodem, dyspozycyjny — szuka dodatkowej pracy. Oferty 9933, Kraków Wiślna 2, 9933

RECEPCJONISTKĘ ze znajomością języka angielskiego i niemieckiego oraz kucharkę, zatrudni Hotel „Demeł” — Kraków, ul. Głowackiego 22, m-835

RUSZ się z domu swoim samochodem. Pieniądza czekają „O.K.”, 37-62-66, godz. 10-16, ul. Rydla 31, D-842

SPÓŁKA joint venture — Centrum Handlowe zatrudni: młode sprzedawczynie, kasjerki w branży odzieżowej, obuwicznej i innych. Sprzedawcę komputerów. Tel. 78-28-92, mg-31837

STOLARZA zatrudnię. Możliwość zamieszkania, 66-06-14, a-345/93

ZATRUDNIĘ doświadczonego informatyka do obsługi pracy sieci komputerowej w firmie. Tel. 21-13-78, g-2770

ZATRUDNIĘ na umowę-zlecenie murarzy do budowy murów ceglanych, fugowanych. PROSYSTEM-C, ul. Łokietka 177, tel. 33-04-10, g-224/F/IX

ZATRUDNIĘ do cichego chałupnictwa w miejscu zamieszkania, „Jean” Sosnowiec 1/box 181, g-30527

ZATRUDNIĘ kierowcę z samochodem, 22-45-68, po 16, 10045

ZATRUDNIĘ ślusarzy — spawaczy, tel. 43-58-18, 10156

ZŁECĘ szycie. Oferty 9902, Kraków, Wiślna 2, 9902

NAUKA

AGENCJA ATRA ogłasza zapisy na kursy fotomodeli. Informacje tel. 44-63-55, 4/gBT

ANGIELSKI dla dzieci, 21-23-21, g-31113

ANGIELSKI intensywnie, 21-43-69, g-29845

ANGIELSKI — tel. 21-53-01, mg-31804

ATRAKCYJNE kierunki (także dla niepełnosprawnych) przewidujemy dotacje na kształcenie! 1. Technika medyczna, 2. fizjoterapia. Prywatne Medyczne Studium Zawodowe w Krakowie. Informacje i zgłoszenia: (0-12) 36-89-31, M-804

AKADEMIA Filmowa Mikołajska 2, tel. 22-19-55, 8872

HELIX-SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

● kursy angielskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych, także przygotowujące do FIRST CERTIFICATE i ZERTIFIKAT DEUTSCH.

Mikołajska 2, 10.00-18.00 (środy do 16.00) 22-10-39.

g-1779

Agencja Turystyczna POINT-IREC

w Hotelu IBIS organizuje kursy:

- ☐ języka angielskiego I i II stopnia
- ☐ przewodników miejskich — najlepsi wykładowcy
- ☐ pilotów wycieczek zagranicznych — wskazana znajomość języka zachodniego

Tel. 21 84 33, 21 84 99 (godz. 8-16)

g-1775

AM — chemia, 11-54-63, 9677

ANGIELSKI: York School of English-towarzystwo, kursy przygotowujące do egzaminów Cambridge. Grupy 6-8 osób, native speakers, video, spotkania filmowe, tel. 12-31-14, 9229

ANGIELSKI — tanio, 34-32-81, 9671

ANGIELSKI — dorodził, dzieci, 11-03-63, 10122

ANGIELSKI — Biezanów, 55-46-00 wew. 211, 10127

BIURO tłumacza, tłumaczenia przysięgi i inne. Kraków, Rynek Główny 33 (9.00-15.00), 10100

DWUMIESIĘCZNY kurs maszynopisanie. Tel. 11-09-85, mg-31811

ELEKTROTECHNIKA, fizyka, matematyka, 37-97-38, 9917

FORTEPIAN — lekcje, 44-03-39, 9873

FORTEPIAN — lekcje, 21-43-69, g-31790

JĘZYK angielski, egzaminy, 21-54-39, 10087

KOMPUTEROWE kursy wieczorowe w Profesjonalnej Szkole Biznesu. Tel. 22-04-81, mg-71/F/IX

KURS przewodników po Krakowie — dodatkowy nabór ogłasza A.T. „Turkus”, Szlak 65, pokój 904, tel. 22-61-44 wew. 230 (11-15), mg-31696

KURSY księgowości, 22-47-80, g-31710

KARATE KYOKUSHIN. Zapisy i informacje u. Kremerowska 3 (boczna Kamiełnic), tel. 34-08-49, 34-13-38 (10-18), 9517

KOREPETYCJE — angielski, matematyka, 33-41-19, 8580

KURSY komputerowe, „COGITO”, 22-64-23, 7086

KURSY komputerowe, „COGITO”, 22-64-23, 9780

MATEMATYKA, 36-39-46, 9023

MATEMATYKA, 47-85-36, g-29883

MATEMATYKA, 78-20-15, mg-31545

MGR pedagogiki UJ nauczycielka, reedukator, stosująca niekonwencjonalne metody pracy z uczniem pomoce pokierowane rozwojem intelektualnym Twojego dziecka (klasa 0-III), Tel. 33-87-28, 9663

NIEMIECKI, francuski, 36-70-36, 10102

NAUCZYCIEL matematyki przygotowuje ośmioklasistów do egzaminu, 33-25-06, mg-28268

OŚRODEK Szkolenia Kierowców „ADEPT”, Kapelanka 15, 67-21-11 (11-17), g-29872

POLSKI, angielski, 43-34-05, 8845

SPRICH DEUTSCH kursy, lekcje, tel. 12-34-84, 10002

STUDIUM rysunku, malarstwa, Mikołajska 2, tel. 22-19-55, 22-08-14, rk-30696

WYŻSZA Szkoła Zarządzania w Krakowie od XI 1993 roku uczy biznesu metodą OPEN LEARNING. Zapisy do 15 X br. Tel. (0-12) 37-33-47, ul. Gramatyka 8a II p., 9878

MATRYMONIALNE

PANNA, 29 (170), z wyższym wykształceniem o szerokiach zainteresowaniach pozna pana wolnego, kulturalnego. Oferty 9808, Kraków Wiślna 2, 9808

KUPNO

ANTYCZNY zegar kupię. Oferty 9624, Kraków, Wiślna 2, 9626

DZIAŁKĘ budowlaną — Dębinki lub okolice — 21-89-97, g-128/F/IX

KUPIJĘ licencjonowane, używane videokasety, 48-53-67 (12-18), C-3247

KUPIJĘ parawan (z przyniesieniem do domu). Tel. 11-71-76, 9848

SZAFKI kuchenne używane kupię. Tel. 12-91-15, 9793

SPRZEDAŻ

ANTYK — szafa biblioteczna dębowa, częściowo przeszklona, sprzedam, tel. 11-97-89, mg-31861

AUDI — 100 TD, rok 1988, tel. 44-33-67 po 16, mg-31843

BOKSERY rodowodowe sprzedam, 12-08-63, mg-31681

BLASZAK tanio, Ojcowska 34, 10103

BOCHNIA — dom, Kraków, 36-38-64, 9470

DOBERMANY — szczeniata, 43-50-67, c-3155

FUTRA sztuczne, modne fasony, importowane materiały, wyrób, sprzedaż. Kraków, ul. Dietla 37, tel. 67-61-89, d-880

FIATA, 126 p, 1987, sprzedam, 55-55-76, 9789

GOLF, 1984 r., w dobrym stanie, Kraków, 37-93-76 wieczorem, 9994

HAKI ślupowe, N-80 w cenie produkcyjnej. (0-197) 222-12, 26/7/93

KASETY video z prawem do wypożyczenia. Tel. 47-27-41, 48-65-32, C-3264A

KOCIĄKI perskie — 21-27-95, 67-38-14, D-813

KREGI 80, 100 — 67-45-80, g-797

LANCIA Delta 1300, 1982, tel. 12-75-62, mg-31807

ŁODÓWKĘ Polar, zamrażarkę Saratow, 47-79-19, C-3284

NAROŻNIKI, fotela, ławy, „CERTUS”, ceny producenta. Cichy Kąci (przy pętli), tel. 67-05-19, 9008

OKNA metalowe, szałki, słupki, kościarka, 56-23-69, a-308/93/u

OWCZARKI-kauskasie, 66-15-23, 737

PARKIET tanio, 66-81-05, 9866

POLSKIE owczarki kaukaskie po rodowodowych rodzicach, 37-98-58, g-2769

PATELNIJE elektryczne, frytkownicę, 66-00-97, mg-31697

PIANINO „Forster”, tel. 47-18-33 wew. 404, 9687

SPRZEDAM całowkę oraz foszy dębowa, tel. 34-56-47, 10018

SPRZEDAM zestaw urządzeń do produkcji kaszy, tel. 34-56-47, 10020

STOŁY bilardowe, akcesoria, renowacja, „Eurofun”, Kraków ul. Biczana 4, tel./fax 11-00-65, 6656

CUKIER

CUKROWNIA „KRASNYSTAW”

Kraków, ul. Kamienna 19

☎ 33-93-99 wew. 20

● NISKA CENA ●

VAT ● TRANSPORT

g-230/F/IX

Kurtki skórzane

w dużym wyborze

poleca

Antylopa

Kraków, Rynek Gł., 38

— oficyna, 1836

Zapraszamy

SPRZEDAM zbiornik stalowy, poj. 50,000 litrów. Tel. (012) 76-11-25, mg-31673

SEGMENTY Topaz, 55-46-41, D-815

SKODĘ Favorit, 1991 r., mało używaną, 66-15-99, mg-31830

SPRZEDAM magiel, 86-18-03 po 16⁰⁰, mg-31826

SPRZEDAM przyczepę kempingową, Tel. (012) 76-11-25, mg-31674

SPRZEDAM pianino, 67-18-36, mg-31853

SPRZEDAM silnik nowy do Wartburga 353, Planino używane, 84-14-24 (16-19), g-29900

STEMPLE budowlane — sprzedam, Szklarska 11, d-891

388 SX, gwarancja — okazjęnie sprzedam, Tarnów, tel. 21-11-43, Ta 29336

WILCZURY czarne, 44-18-23, 9786

WIEŻBY dachowe na zamówienie, tarcia iglasta, liściasta — sucha, ul. Polonijna 1, tel. 55-35-25 w. 131, g-31745

WINOGRONA krajowe, ciemne, kilkanaście ton, Andrzej Głęb, Gruszów 164, gmina Raciborska, g-29887

ZNICZE, lampy krajowe, importowane. Producent „Szymex” Kraków, ul. Ostatnia 4, (012) 11-54-18, M-721

YORKSHIRETERRIERY, 36-80-07, g-2747

ZNICZE nagrobkowe bardzo tanio — Prądzimowski (Marchlewskiego) 54, Tel. 12-90-11, g-31494

Z POWODU wyjazdu sprzedam — gospodarstwo w Zawadzie o pow. 2,11 ha wraz z zabudowaniami, samochód ciężarowy Mercedes 508 (1975), rozsuwany z 3 stron, maszynę piekarską, GDN-szlifierkę do bułek. Tel. (014) 22-21-19, Ta 21/93

MOTORYZACYJNE

AAA przedpłat, pośrednictwo, 48-63-28, g-29888

AUTOKONSERWACJA — M. Gwóźdź, 26 lat tradycji — autoryzacja — bonifikaty. Kraków, ul. Powstańców 54, tel. 12-81-52, Ag-27415

AUTOALARMY, zamki centralne, znakiowanie — 11-22-55, C-3271

ANTYRADARY — hurt, detal, wysyłka — 375-376, M-774

AUTOSZYBY, 36-17-30, g-29842

AUTOALARMY, radiodtwarzacze, znakiowania, 11-68-29, 9483

AUTOALARMY, 12-33-46, 10067

AUDI 80S, roczn. 1989, 1600 cm, katalizator, przebieg 99 tys. srebrny metalik, szyberdach, centr. zamek, ze wspomaganiem sprzedam, Tel. Kraków 34-56-74 (od 16-21), 10173

BEZGOTÓWKOWO blacharstwo, lakiernictwo, holowanie, ogładziny, PZU, 36-95-26, 7990

BLOKADA dopływu paliwa zabezpiecza samochód przed kradzieżą. Montaż, 44-84-39, KK-1067

BLACHARSTWO, holowanie, 66-75-59, g-31407

DAIHATSU Charade diesel, 1989, 100.000.000 sprzedam, 33-84-87, 10196

FIATA Uno po wypadku (kasacja), sprzedam, tel. w godz. 7-15, 44-69-62 lub 44-69-32, g-152/F/IX

FIRMA kupi samochód dostawczy w przystępnej cenie. Najchętniej VW TRANSPORTER (od 82 r.), tel. 11-47-86 lub 21-37-15, g-153/F/IX

FIAT 126 p, 1984 r., sprzedam, 66-33-41, 10114

PLANDEKI na samochody osobowe

POKROWCE

ul. Wrocławska 20 (9-17)

POKROWCE SAMOCHODOWE 33-05-60 g-1873

TŁUMIKI Lindego 1 tel. 37 54 01 g-1908

FIAT 126 p FL, 1990 r., sprzedam, tel. 37-65-70 od godz. 17.00, 10158

FIATA UNO, Volkswagena, ciągnik siodłowy, Tatra, Kamaz, kupię, 78-48-00, d-916

GOLF, 1992 r., 47-21-22, 9969

GARAŻ wynajmę, os. Kościuszkowskie — okolica, 48-73-25, g-29844

KONSERWACJA — Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, wieczorem, D-775

KUPIĘ Skodę Favorit po wypadku, 67-54-27, d-890

OKAZYJNIE sprzedam lub zamienię na tańszy GOLF III — 1993, Tel. 21-80-59, g-2773/b

OPEL Vectra 1.6i 1989, szyberdach, katalizator, radio. Cena około 170.000.000, 37-03-22 wew. 39 (7-15), g-31103

OPONY Dunlop sprzedam 8.00-20.00 (Mateczny), 67-48-40, D-778

POLONEZ 1500, sprzedam, 55-66-00, d-859

POLONEZ 1500, 1991 r., sprzedam, Dobczyce, tel. 253, 10059

SKODA 120L 1989 r., 42.000 km, Semex sprzedam, Tel. 33-41-08 codziennie po 20. sobota — tel. 33-28-22 w. 130, 10150

SPRZEDAM tanio Skodę 100S, 1977, do remontu lub na części, 21-70-57, 9785

SPRZEDAM tanio ogrzewanie do Autosana H-9, tel. 66-58-48 po 20-taj, d-861

SPRZEDAM Skodę 105 L, 1981, 18 min. Tel. 78-16-03, mg-31815

SPRZEDAM — Żuk, 1991, izotermą, 43-48-85, g-31907

SPRZEDAM — Nissan Sunny 1.7D, 1988 r., Holandia, w kraju od kwietnia. Przebieg 75.000 km, stan więcej niż idealny. Tel. 66-55-36 (18-23), g-31663

SPRZEDAM Łada Niva, 92, czerwona, 48-42-72 po godz. 20⁰⁰, kk-1003

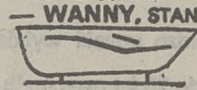
SPRZEDAM Mercedes 207D, 1980, 69 min. Tel. 33-25-75, 10076

SPRZEDAM Łada Samara, 1992 r., 6-biegowa, 36-81-72, 10191


DEANTE

 90-950 Łódź, Al. Kościuszki 3
 tel. 32 28 09, tel./fax 32 64 81
 ttx. 885281 wml pl

BEZPOŚREDNI IMPORTER
**WŁOSKICH ARTYKUŁÓW
SANITARNO-INSTALACYJNYCH**
OFERUJE PROSTO Z WŁOCH:

 — ZLEWOZMYWAKI, WYSOKIEJ KLASY ZE STALI, NIERDZEWNEJ
 120 x 60 80 x 60 80 x 60
 120 x 60 80 x 60 80 x 60
 — WANNY, STANDARDOWE I PROFILOWANE


— BATERIE

— ZLEWOZMYWAKOWE

— UMYWALKOWE

— WANNOWE

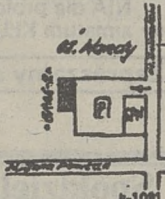
— BIDETOWE

 chrom
 złoto-chrom

SPRZEDAŻ HURTOWĄ W CENACH IMPORTERA
W REGIONIE KRAKOWSKIM PROWADZI
FIRMA HANDLOWA „GRAS-2”

Kraków Nowa Huta, os. Wandy 28a

tel. (0-12) 44 27 59


**HURTOWNIA ODZIEŻY
UŻYWANEJ „BAX”**

oferuje

SUPERSORT

 Odzież sortowaną
w 20 asortymentach.

Kraków, ul. Kwiatów Polskich 8

 tel. 48-72-65, od 9⁰⁰ do 16⁰⁰

gb-658

**HURTOWNIA
TANIA ODZIEŻ**

Kraków, ul. Prądnicka 10

oferuje odzież:

— niesortowaną

— sortowaną

z Niemiec i Holandii.

Zapraszamy

pn.-pt. 10-16, sob. 9-14

tel. 33-23-21 w. 48,

33-20-55 w. 48

**KRAKÓW,
ul. Bartników 10
„SAFRI”**
Spółka z o.o.

oferuje do

wynajęcia:

powierzchnie biurowe

magazynowe

produkcyjne

Informacje: ☎ 55 10 20

w. 26

55 42 00

g-1787

Kontyngent 94'
Fiat Auto Poland
FIAT
ZAPRASZA

 W NIEDZIELĘ 3.10.1993 r. w godzinach 11⁰⁰-16⁰⁰
DO SALONÓW SPRZEDAŻY

„POLINAR”, ul. Ofiar Dąbia 14

„VIAMOT”, ul. Zakopiańska 288

na imprezę promocyjną pt. „DRZWI OTWARTE”

W programie:

- ⇒ prezentacje samochodów „Fiat”
- ⇒ quizy i konkursy z atrakcyjnymi nagrodami
- ⇒ premiowana sprzedaż samochodów „Fiat”
- ⇒ wielka loteria z niespodziankami

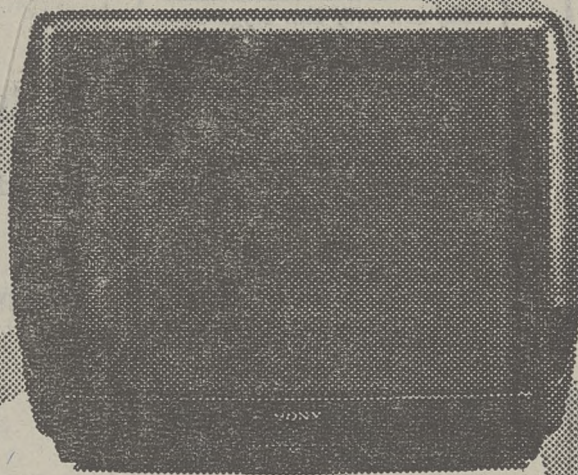
KUPON UPRAWNIAJĄCY DO UDZIAŁU W LOTERII

Imię i nazwisko

Adres

Wytnij i zabierz z sobą

OSTATNIA SZANSA na BMW od SONY


Wielka promocja telewizorów i mini wież.

Po raz trzeci i ostatni możesz wygrać BMW.

Jeżeli kupisz od autoryzowanego dealera Sony mini wieżę HiFi typu FH lub MHC, lub telewizor kolorowy Sony z oryginalną kartą gwarancyjną Sony Poland, będziesz mógł wygrać BMW 316.

Wśród nabywców mini wież rozlosujemy dodatkowo 5 Mini Disców i 50 Discmanów, a wśród nabywców telewizorów 25 Kamer video i 100 Walkmanów.

Nazwiska zwycięzców zostaną ogłoszone w Gazecie Wyborczej 25.11.1993 r.

UWAGA: W konkursie wezmą udział tylko starannie wypełnione karty, podstemplowane przez sklep, w którym dokonano zakupu.

Akcja trwa od 10 września do 31 października.

Listę Autoryzowanych Dealerów Sony opublikujemy w Gazecie Wyborczej 25.09.1993 r.

Dobra wiadomość: Sony Poland daje 2 lata gwarancji na telewizory i magnetowidy.

Przypominamy, że tylko sprzęt zakupiony u Autoryzowanych Dealerów Sony jest przeznaczony na polski rynek i objęty naszym serwisem w Polsce.

Autoryzowany Dealer Sony:

Kraków: J. Gradus, J. Fuglewicz – Karmelicka 62 • JMS Electronik – Centrum C 9 • Mix Market – Kalwaryjska 34 • Ładyga-Gorzowski – Os. Słoneczne 1 • CBS – Kalwaryjska 27 • Mirage II – Stradom 5 • Euromarket – J. Piłsudskiego 22 • Pewex – Królewska 51 • Yamed – Zamkowa 5 • ZHUE Siedlarz – Kochanowskiego 1 • CBS Elektronik – Kazimierza Wielkiego 117, Nowy Sącz: Yamed – Al. Wolności 10, Tarnów: Fenix – Krasieńskiego 5

To właśnie Sony!
SONY

**BIURO
REKLAMY**

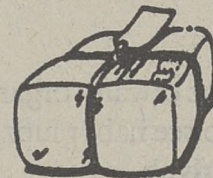
ul. Płk. St. Dąbka 8

TEL. 55-08-07

TEL. 55-05-22 w. 248

TEL./FAX 55-32-83

ZAPRASZAMY
**HISZPAŃSKIE
GRZEJNIKI GAZOWE**

 propan butan
 prod. Bosch-Siemens Elektrodome-
 stikos S.A. — Walorex, Kraków, Prąd-
 nicka 41 (obok szpitala Narutowicza).
 Hurt-Detal ag-133/F/OX

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „VISTULA” S.A.

Kraków, ul. Nadwiślańska 13, tel. 66 85 88 wew. 2521 258

sprzedadzą w drodze przetargu nieograniczonego
następujące maszyny szwalnicze:

	Cena wywoławcza
1. 15 stębówek „Textima”, „Juki”	3,0-4,0 mln zł
2. 2 zygawkówki „Pfaff”, „Minerva”	2,0-3,0 mln zł
3. 1 maszyna do cięcia „Yamato”	0,5 mln zł
4. 1 overlock „Juki”	5,0 mln zł
5. 5 stębówek łączuszkowych „Juki”	3,0-4,0 mln zł
6. 1 enykieciarka „Pfaff”	2,5 mln zł
7. 2 ryglówki „Juki”	6,0 mln zł
8. 3 podszywarki „Strobel”	6,0-7,0 mln zł
9. 4 kuśnierki „Strobel”	8,0 mln zł
10. 2 rygowaczki pach „Dürkopp”	5,0-8,0 mln zł
11. 1 psakarka „Pfaff”	4,0 mln zł

 Przetarg odbędzie się 26 października 1993 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie przedsiębiorstwa.

 Maszyny można oglądać przez tydzień poprzedzający przetarg w godz. 8-14⁰⁰.
 Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZPO „Vistula” SA Kraków najpóźniej w przeddzień przetargu.
 Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania z przetargu dowolnej maszyny bez obowiązku podania przyczyny.

g-244

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Dom dla młodych”
w Krakowie**

 informuje, że przyjmuje w poczet członków spółdzielni osoby zainteresowane udziałem w budowie mieszkań o powierzchni od 28 m² do 110 m² w budynkach III lub IV piętrowych, zlokalizowanych na terenie os. Kurdwanów pomiędzy ul. Turniejową a ul. Kordiana.

Przewidywany termin zasiedlania mieszkań od stycznia do października 1994 r.

 Bieżący koszt budowy mieszkań od 4.150.000 zł/m²

Bliższych informacji udzielają członkowie zarządu spółdzielni w siedzibie spółdzielni Kraków, ul. Halicka 9, pok. 415. Codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-15.00.

1855

KREDYT
SYSTEM KONSORCJUM

... I MASZ SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA

Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

System autoryzowany przez
Generalnego Importera Škody
JATOWSKI - SZPAK

Kraków - KREDYT ul. Karmelicka (parking Centrum)
Kraśnik - KREDYT al. Pokoju (Centrum Fiat) tel. 48 90 22 w. 34
Przemyśl - OSK PIK ul. Głowackiego 28 tel. 66 15 21
Myślenice - Szkoła Kierowców ul. Słowackiego 35a tel. 211 30
Limanowa - AUTO-MOTO-KLUB ul. W. Witosa 22 tel. 37 10 58
Kraśnik - OSK KRAK-5A al. Pokoju 20 tel. 11 78 31
Kraśnik - Nowa Huta - OSK KRAK-5A os. Młodości 1 tel. 44 38 90
Dąbica - Pułków 3 Osiedle 202 i Iwona Róg tel. 40 61 w. 764

Miejski Zakład Komunikacyjny
w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 22

WYNAJMIE ZARAZ

7 pokoi biurowych

w budynku administracyjnym, o łącznej powierzchni 95 m².

Blizszych informacji o wynajmie lokali można uzyskać
pod nr. 225-10 wew. 187, w godz. 7.00 — 15.00. z-022449

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STOMIL”
i P.B.i.O.T. „FRONTON”

zapraszają

na spotkanie organizacyjne w sprawie realizacji budynku mieszkalnego na
zasadach własnościowych na terenie Śródmieścia-Grzegorzki.
Spotkanie odbędzie się w siedzibie SM „STOMIL” przy ul. Dąbskiej 1a (KS
Dąbski — obok pętli tramw. 7), w dniu 6.10. br. o godz. 15.30.

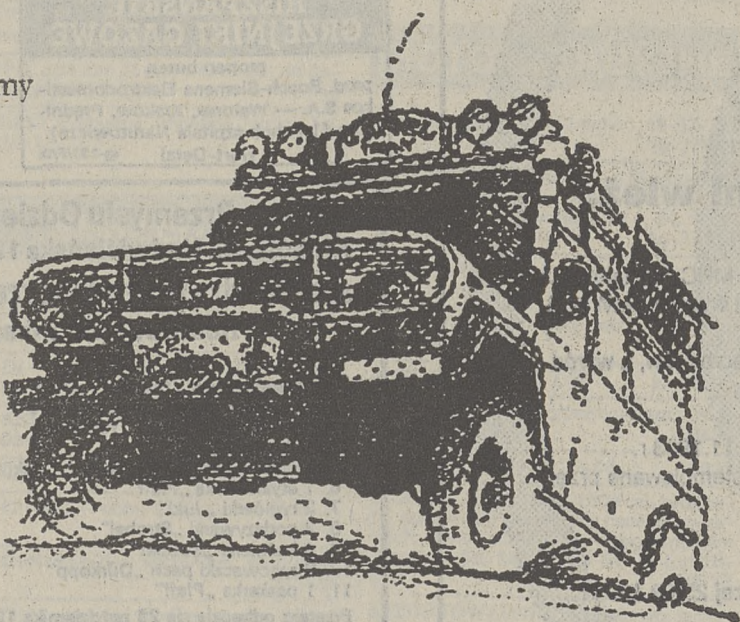
SZLAKIEM LEGENDARNYCH PODRÓŻNIKÓW

Czy wspinałeś się w Andach?
Płynąłeś do Wodospadów Iguazu?
Chciałbyś przejechać
Land-Roverem w poprzek
Ameryki Południowej?

Koszty tej przygody
pokrywamy w całości
Zgłoś się do udziału
w CAMEL-TROPHY

Po raz czwarty organizujemy
w Polsce nabór ludzi
młodych,
odważnych,
dzielnych.

Jeśli umiesz
prowadzić samochód,
przekroczyłeś 20 rok
życia, nie boisz się
niewygód
i niebezpieczeństw,
zgłoś się do nas.



Napisz na karcie pocztowej **do 25 października**
swoje nazwisko, imię, adres, wiek (a najlepiej przyklej kupon).
Odezwiemy się do Ciebie.

Nasz adres: Biuro Organizacyjne Camel Trophy 00-950 Warszawa Skr. poczt. 205

Imię i nazwisko, wiek:
Kod pocztowy/miejscowość:
Ulica:

KANON GRAF

STEEL
Autolaki

RAILACK

- samochodowe lakiery wraz z doborem koloru,
- dodatki.

Niskie ceny! Wysoka jakość!
Brzesko, ul. Sobieskiego 2,
Nowy Sącz, ul. Naściżowska 20.
Atrakcyjne możliwości zakupu
dla lakierników.
Czynne 9 — 17. ZAPRASZAMY!

Ogłoszenia do
"Dziennika Polskiego"

BUSZ

- * Os. Centrum B-7
- * Os. Tysiąclecia 42
- * Os. II Pułku Lotniczego
(pawilon 1)
- * Os. Dywizjonu 303 bl. 46

HURTOWNIA

30-444 KRAKÓW
LIBERTÓW 27A
TEL. 66-72-16

Leszek
Mlekodaj

elf

DACHÓWKI

8 rodzajów — 12 kolorów
znanych firm.

DREWNO BUDOWLANE
Kraków, Opolska 12A,
tel. 36 82 55

Zakład Ochrony Mienia
(koncesja MSW)

poleca swoje usługi w zakresie:

- ochrony obiektów
- ochrony parkingów
strzeżonych.

Kraków, tel. 55-16-00 w. 470.
Najtaniej w Krakowie! 1619

„Parkiet-Pol”

renomowany sklep
poleca
wysokiej jakości

PARKIETY, MOZAIKI
z każdego rodzaju drewna już
od 130.000 zł/m²

WYKONUJEMY USŁUGI
Kraków, ul. Topolowa 33
pon.-piątek 9⁰⁰ — 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ — 14⁰⁰
Zapraszamy. 31766

ROLHUT

zaprasza
na tanie zakupy
płodów rolnych
i owoców
na placu targowym
w Nowej Hucie
obok zajezdni
tramwajowej

Dojazd tramwajami: 5, 9, 22, 23
oraz autobusami: 138, 142
- przystanek
przy Elektromontażu

**WILGOTNE
DOMY**

Isoluj sam swój dom oryginalnym
niemieckim środkiem „ISOLIT”!

- Izolacja pozioma bez kucia
i odkopywania fundamentów.
- Osuszanie ścian — proste! Środek
rozpuścić w wodzie, 2 x po-
malować ści. i gotowe.
- Gwarancja trwałej i pewnej izo-
lacji tak długo, jak istnieje bu-
dowla.
- Znikają: grzyb, wilgoć i ste-
chlizna ze wszystkich budowli.
Prospekt i cennik bezpłatne.

**PRZEDSTAWICIELSTWO
NIEMIECKIEJ FIRMY
„ISOLIT” w Polsce!!!**

83-200 Starogard Gdański,
os. Kopernika 15/13,
tel./fax (069) 242-19.

Jedyny ekologiczny
i o stałych parametrach

**olej
opałowy
EKOTERM**

a także inne paliwa
(również z transportem),
do nabycia w firmowej hurtowni
Petrochemii Płock
„ARGE”
Kraków, ul. Centralna 53,
tel.: 44-11-86, 44-93-51,
44-37-22 wew. 318, 369, 397.

**GARAŻE
»BLASZAKI«
magazyny, wiaty**

z blachy ocynkowanej
o dowolnych wymiarach
(typowe 5x3 — cena 7,5-8,2 mln zł)
w terminach 3-10 dni

**PPH
„KONSTAL-BLECH”**
Tarnów

Zbylitowska Góra 196
tel./fax (0-14) 74-31-82
Kraków (0-12) 66 27 77
Libiąż (0-35) 27 75 88

Polecamy transport i montaż
Zamówienia przyjmujemy telefonicznie
9-1340

plasecki bezpośredni importer
włoskich firm

zaprasza do nowo otwartego

**SALONU
WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK**

w Krakowie, ul. Wyki 10, tel./fax 34-47-60.

Oferujemy:

- płytki ceramiczne ściennie i podłogowe (bardzo szeroki wybór
kolorów i wzorów);
- mrozoodporne terakoty o wysokiej twardości do 25 lat gwarancji;
- ceramiczne komplety sanitarne prod. włoskiej firmy Olimpia Indu-
stria Ceramica, czeskiej spółki Jika-Laufen;
- umywalki, sedesy-kompakty, bidety, wanny stalowe, różnorodność
kolorów i modeli;
- KOMPLETY ŁAZIENKOWE, ZESTAW NARZĘDZI DO FLIZOWA-
NIA dla profesjonalistów i amatorów,
- amatura KLUDI-ego.

CENY PROMOCYJNE!

Zapraszamy codziennie od 10 do 18, soboty od 9 do 14.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „LIPSKA”

Kraków, ul. Lipska 51 ☎ 55-76-08; 56-58-61

z dniem 1 września 1993 r. rozpoczęto przyjmowanie członków
oczekujących na przydział własnościowego mieszkania
w nowo rozpoczętej inwestycji zw. „LIPSKA II” z lokalizacją
ul. Myśliwska - Lipska w Krakowie.

Przewidywany koszt 1 m² p.u.m. = 4,5 mln zł/m².

Informator o warunkach uzyskania członkostwa, zasad rozliczania
kosztów oraz uzupełniania wkładu budowlanego można otrzymać
w siedzibie Spółdzielni.

Wpłata na wkład budowlany zmniejsza podstawę opodatkowania dochodu
od osób fizycznych.

PRYWATNA DUŻA FIRMA PRODUKCYJNO-BUDOWLANA

zatrudni:

- * cieśli
- * murarzy
- * fliziarzy

pracowników umysłowych na stanowiskach:

- * kierowników budów i odcinków

Wymagane: uprawnienia budowlane + minimum 5 lat praktyki w budownictwie, pożądana
znajomość języków obcych oraz zagadnień kosztorysowania i obsługi komputera.

Zainteresowani podjęciem pracy proszeni są o kontakt telefoniczny: nr tel. 44 48 14
wew. 228-230. 130/7/1X

Mercedes-Benz

**Jedynie samochody,
które nie potrzebują reklamy!**

TANŹSZE O WIELE MILIONÓW ZŁOTYCH.

**Montaż przemysłowy
SOBIESŁAW ZASADA "CENTRUM SA"**

Pełna gwarancja niemieckiego koncernu. A także:

Klucze do ręki — już za:	Leasing finansowy — odsetki 27% na 3 lata.
200D 477 mln zł	Sprzedaż ratalna — odsetki 9% na 1 rok.
250D 529 mln zł	
220E 575 mln zł	
300D 587 mln zł	

Wypożyczenie standard.

Ceny bez VAT-u — liczone
po kursie 1 DM = 11.800 zł

30-150 KRAKÓW, ul. Armii Krajowej 17
tel. (012) 360-015, 361-856, 361-377; fax (012) 360-692

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO ZABIEGOWE**

MEDICINA

KRAKÓW, al. Pokoju 3, (wejście od ul. Ręgozińskiego 12),
tel. 12-24-59, 12-68-20.

BADANIA

- Badania rentgenowskie
- Operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci itp.)
- Usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym
- Gabinet leczenia zęba i niedowidzenia
- Testy alergiczne
- Gabinet endoskopii (GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA, REKTOSKOPIA)
- Chirurgia plastyczna
- Zabiegi okulistyczne — gradówki itp.
- USG (głowa, sutki, brzuch, tarczycę, ciąża, prostata i inne)
- Badanie krwi — analiza
- Badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne)
- Sondy żołądkowe
- Testy ciążowe
- Badania dla kierowców
- Zabiegi okulistyczne.
- Szczepienia ochronne.

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

DLA DOROSŁYCH I DZIECI • chirurg • chirurg plastyk • ortopeda • naczyniowiec • urolog • gastrolog • proktolog (choroby odbytu) • kardiolog • endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i otyłości) • alergolog • okulista • dermatolog • neurolog • laryngolog • onkolog • ginekolog-położnik (cytologia) • psychiatra • psycholog • reumatolog • pediatra • neuropsychiatra i neurolog dziecięcy • nefrolog • logopeda.

Specjaliści krakowskich klinik zapraszają

REJESTRACJA TELEFONICZNA
12-24-59, 8⁰⁰ — 20⁰⁰

NR 3

TYGODNIK Grodzki

1.10. 1993 r.

WYDAJE MAGISTRAT KRAKOWSKI

TYDZIEŃ W MAGISTRACIE 23-29 WRZEŚNIA

● Wizyta Karola XVI Gustawa, króla Szwecji w Krakowie. Ze strony władz miasta gościa powitał wiceprezydent Krzysztof Pakoński. Karol Gustaw szczególnie interesował się pracami nad ochroną zabytków i ochroną środowiska w Krakowie.

● Zarząd Miasta wybrał firmę, która zajmie się budową basenu na terenie zalewu Bagry. Montaż basenu zostanie sfinansowany przez budżet miasta. Pierwotnie na ten cel przeznaczono pół miliarda, a obecnie zwycięzca obiecał przygotować kąpielisko za 350 mln zł.

● Otwarcie trzeciego peronu na dworcu głównym PKP w Krakowie. Z władz miasta obecny był prezydent Józef Lassota. Zakończono tym samym kolejny etap budowy „Centrum Komunikacyjnego” Krakowa.

● Decyzja Rady Miasta w sprawie przyznania pierwszego Złotego Medalu „Cracoviae Merenti”. Radni jednogłośnie postanowili uhonorować papieża Jana Pawła II, w uznaniu jego szczególnych zasług dla Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa.

● Obchody Dnia Sybiraka w Krakowie. Z tej okazji wręczono Złote Krzyże Związku Sybiraków osobom, które wniosły duży wkład społeczny dla związku. Otrzymały je honorowo m.in. Prezydent Miasta Krakowa Józef Lassota oraz Wojewoda Krakowski Tadeusz Piekarczyk.

● Spotkanie prezydentów miast biorących udział w Programie Pilotażowym Reformy Administracji Publicznej w Poznaniu. W obradach wziął udział Prezydent miasta Krakowa Józef Lassota. Na spotkaniu omawiano sprawy oświaty, drogi, służby zdrowia i kultury. Przyjęto oświadczenie o konieczności kontynuowania reformy administracji publicznej. Powołano także Zespół Roboczy, który w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu będzie reprezentował jednolite stanowisko miast uczestniczących w Programie Pilotażowym. W skład zespołu wszedł Prezydent Józef Lassota.

● Zarząd Miasta Krakowa postanowił przeznaczyć w drugim półroczu 1993 roku 550 mln zł na dofinansowanie krakowskich imprez kulturalnych. Pieniądze zostaną przekazane m.in. na III Festiwal Trębacz Jazowych oraz Miles Davis Memorial Night, a także na cykl koncertów „Jesiń jazzowa 93”, Festiwal „Audio Art”, IV Akademickie Forum Kultury, spektakl „Manja” teatru Cricot-2 oraz koncert koled w Filharmonii Krakowskiej.

● Prezydent Józef Lassota złożył p. Zofii Rojkowskiej serdeczne życzenia i gratulacje z okazji setnej rocznicy urodzin. Jubilatka ma 12 wnuków, 15 prawnuków, 4 praprawnuków.

● Inauguracja Krakowskiego Sezonu Kulturalnego. Ponad 200 przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki oraz życia politycznego wzięło udział w uroczystości otwarcia sezonu kulturalnego 1993/1994. W trakcie spotkania Prezydent Józef Lassota powiedział: „Kraków powinien dać przykład lokalnej polityki kulturalnej w najlepszym sensie tego słowa (...) dlatego też (...) jeśli kultura i nauka w takim stopniu decydują o obliczu naszego miasta, istotne jest, by znalazły się pod jaką najlepszą opieką ze strony jego władz.”



foto ANDRZEJ P. WIŚNIEWSKI

Hejnałem z Wieży Mariackiej w wykonaniu Prezydenta Józefa Lassoty uroczystość potwierdziła złożenie podpisów na dokumencie głównym, który wraz z innymi pamiątkami naszych dni, znajduje się w historycznej galce z Sukiennic. Obok zbioru monet i medali, w galce umieszczono zdjęcia, gazety, plakaty, a także, przekazany przez Konsulat Amerykański, zapis porozumienia izraelsko-palestyńskiego. Pod oficjalnym dokumentem zawierającym opis historii Krakowa oraz renowacji Sukiennic podpisali się m.in. przedstawiciele władz miasta i województwa. Nasza gazetka trafiła do galki mniej oficjalnie, jednak prezydenckie fanfary potwierdziły w pełni jej prawo do bycia razem z wielkimi. (ja)

Czy QUMAK skumał się z magistratem?

Niewątpliwie „Tygodnik Grodzki” nie jest miejscem właściwym dla publikacji sprostowań lub wyjaśnień do artykułów drukowanych w innych gazetach. Zdarzają się jednak materiały prasowe, w których nie tyle interpretacja, ale same fakty są dalekie od rzeczywistości. W takich przypadkach mamy obowiązek je sprostować. Przykładem niech tu będzie jeden tylko dzień — 24 września 1993 r.

„GAZETA WYBORCZA” — „Wirus w umowie” — artykuł traktujący o komputeryzacji Urzędu Miasta Krakowa.

— „Zwykle w umowie zastrzega się możliwość otrzymania tzw. kodu źródłowego (...). Takie zastrzeżenie znalazło się w umowie OTAGO z Urzędem Miejskim w Olsztynie, w Krakowie — nie.

Znalazło się również w Krakowie, w pkt. 6.2 umowy, który wyraźnie mówi o uzyskaniu na własność przez Urząd Miasta Krakowa kodów źródłowych.

— Jeśli potem (po pięciu latach — przyp. aut.) zmieni się jakikolwiek podatek czy przepis (...), urząd będzie musiał kupić nowy system.”

Mając kody źródłowe oraz dysponując wyjątkowo dogodnymi systemami do wprowadzania zmian takimi jak, system UNIX, relacyjna baza danych ORACLE oraz narzędzia typu CASE użyte do jego projektowania, nie istnieje takie niebezpieczeństwo.

— „Wykonawcy udzielają tylko ro-

cznej gwarancji na zainstalowany sprzęt...”

Gwarancja na sprzęt, jest udzielana zgodnie z ofertą ich producentów na 24 i 36 miesięcy.

— „Otogo i Qumak zastrzegają sobie, że znalezienie jakiegokolwiek wirusa spowoduje przez gminę utratę gwarancji.

W umowie zapisano o powołaniu — w przypadku podejrzenia obecności wirusa w systemie — specjalnej komisji ekspertów, która oceni przyczynę jego zaistnienia oraz ustali winnych i środki zapobiegawcze.

NOWA GAZETA — „Karol Gustaw na Wawelu” — „Karol XVI Gustaw spotkał się w czwartek na Wawelu z wojewodą krakowskim Tadeuszem Piekarczykiem oraz prezydentem miasta Józefem Lassotą, którzy poinformowali go o stanie krakowskich zabytków.”

Prezydent Józef Lassota był wówczas w Poznaniu, a Gminę reprezentował Wiceprezydent Krzysztof Pakoński.

ECHO KRAKOWA — „Jakie zarobki prezydenta?”

— „(...) gdyby tak się stało, prezydent zarabiałby miesięcznie netto (od ręki) ok. 20 milionów zł, a jego zastępcy o 3,5 mln mniej.”

W rzeczywistości, zgodnie z propozycją grupy radnych, zarobki prezydenta powinny osiągnąć poziom 15 950 mln (netto), a wiceprezydentów ok. 13 mln (netto).

»ALKOHOLOWA« ANKIETA

Już od wielu miesięcy trwają w Radzie Miasta Krakowa „alkoholowe” dyskusje. Szerokie kompetencje, które otrzymała gmina po nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ujawniły wśród radnych krakowskie stanowiska. W związku z tym Urząd Miasta Krakowa zwraca się do Mieszkańców z prośbą o wyrażenie swojej opinii na ten temat, poprzez wypełnienie poniższej ankiety. Pozwoli to na wypracowanie strategii działań zgodnej z odczuciami społecznymi.

Wypełnione ankiety prosimy składać:

— do skrzynki umieszczonej przy wejściu do Urzędu Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3/4;

— w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3/4, pok. 318, III p.

Odpowiedzi na ankietę będą przyjmowane również telefonicznie, pod numerami telefonów Wydziału Handlu i Usług UMK: 16-15-21, 16-14-86.

W październiku zeszłego roku, pełen obaw o powodzenie przedsięwzięcia, przystąpił krakowski magistrat do akcji zbiórki makulatury wśród młodzieży szkolnej. Miało to być praktyczne uzupełnienie wprowadzonego w życie regulaminu ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi, zwanego popularnie „regulaminem śmieciowym”. Życie przerosło jednak oczekiwania, a zbiórka w ciągu kilku miesięcy stała się niezależnym przedsięwzięciem, które zaakceptowała większość szkół. Pierwotnie traktowana przez władze Krakowa, w szczególności zaś przez pomysłodawcę — Komisję Ochrony Środowiska Rady Miasta, jako pogłówna lekcja segregacji odpadów pozwoliła na niemały, dodatkowy zarobek dla szkół, wykorzystywany przez nie głównie na zakup nowych pomocy naukowych. Ten sposób pozyskiwania funduszy oraz, co niezwykle ważne, ekologiczne myślenie zaakceptowały 193 placówki oświatowe spośród 280 działających na terenie Krakowa. Wśród zwolenników znalazły się nie tylko szkoły podstawowe i średnie ale również domy dziecka, ośrodki specjalne, przedszkola oraz znaczna liczba szkół prywatnych. Dla stworzenia odpowiednich warunków Wydział Usług Komunalnych UMK, który był koordynatorem zbiórki, nawiązał współpracę ze wszystkimi działającymi na terenie miasta organizacjami ekologicznymi oraz z 6 firmami odbierającymi makulaturę. W wyniku 7 miesięcznej akcji łącznie zebrano 220 ton makulatury, co dało szkołom ok. 110 mln zł zysku.

Te liczby wyraźnie wskazują na duże zainteresowanie i akceptację tego typu działania. Dlatego też Wydział Usług Komunalnych oraz Kura-

torium Oświaty zwrócić się w najbliższych dniach do dyrektorów szkół o ponowienie akcji, która zdaniem władz miasta stać się już powinna działaniem ciągłym.

Istotne jest, że do zbiórki poważnie włączyły się firmy zajmujące się wywożeniem makulatury. One, a nie urząd lub szkoła przejęły na siebie cały

Wydział Usług Komunalnych UMK, Kraków, os. Zgody 2, tel. 44-22-53.

PHT „BINIO”, Kraków, ul. Widna 30, tel. 11-88-96.

Firma Wielobranżowa „CDD”, Kraków, ul. Teligi, tel. 55-06-15.

TORNISTRY Z MAKULATURY

ciężar organizacyjny, tak ustawiając harmonogram wywozu, by makulatura nie zalegała za długo w szkolnych magazynach i by szkoła nie czekała na pieniądze. Po raz pierwszy, przy tego typu pracy, nie było skarg, co dobrze wróży na przyszłość.

Dla przypomnienia przedstawiamy poniżej listę firm — wywoźników, które potwierdziły swoją gotowość współpracy ze szkołami oraz numer telefonu w Wydziale Usług Komunalnych UMK, pod którym można uzyskać wszelkie informacje o zbiórce makulatury w szkołach.

Firma „ZŁOMSTAL”, Kraków, Rynek Gł. 33, tel. 22-32-28.

Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych „WTÓROPOL”, Kraków, ul. Westerplatte 12, tel. 22-16-55.

PP „FRUTTINA”, Kraków, ul. Sukiennicza, tel. 22-87-09.

Skup i Sprzedaż Surowców Wtórnych „KAMA”, Kraków, ul. Koberzyńska 175, tel. 66-11-33.

(1a)

Redaktor odpowiedzialny
PIOTR JASION

KOMUNIKAT

Urząd Miasta Krakowa, Wydział Handlu i Usług informuje, że na terenie osiedla ŁUCZANOWICE wystąpiła choroba zakaźna — cholera drobiu. W związku z tym, zarządzono, co następuje:

1. Uznano osiedle ŁUCZANOWICE za miejscowość zapowietrzoną cholerą drobiu.
2. W miejscowości zapowietrzonej zakazuje się:
 - wywożenia drobiu żywego i bitego,
 - pędzenia drobiu drogami publicznymi,
 - urządzania targów, pokazów drobiu oraz handlu drobiem, w tym również domokrajnego.

VADEMECUM URZĘDU MIASTA



SIEDZIBY RAD I ZARZĄDÓW DZIELNIC MIASTA KRAKOWA

Dz. I „Stare Miasto” — Przew. Krystyna Wassus-Kydryńska, 31-001 Kraków, ul. Grodzka 65, tel. 21-41-66.

Dz. II „Grzegórzki” — Przewodniczący: p.o. Władysław Zieliński, 31-523 Kraków, ul. Kasprzowska 29, tel. 12-40-60.

Dz. III „Prądnik Czerwony” — Przewodniczący: Ryszard Pado, 31-416 Kraków, ul. Dobrego Pasterza 6, tel. 12-49-13.

Dz. IV „Prądnik Biały” — Przewodniczący: Bolesław Kosior, 31-272 Kraków, ul. Krowoderkich Zuchów 26a, tel. 33-73-38.

Dz. V „Łobzów” — Przewodniczący: Andrzej Jurczak, 30-038 Kraków, ul. Łobzowska 67, tel. 33-60-78.

Dz. VI „Bronowice” — Przewodniczący: Andrzej Karocki, 30-147 Kraków, ul. Na Błonie 13d, tel. 36-15-75.

Dz. VII „Zwierzyniec” — Przewodniczący: Edward Małek, 30-109 Kraków, ul. Salvatorska 14, tel. 22-23-40 w. 28.

Dz. VIII „Dębniki” — Przewodniczący: Jerzy Grela, 30-334 Kraków, ul. Komandosów 1, tel. 37-03-03.

Dz. IX „Łagiewniki” — Przewodniczący: Emil Orzechowski, 30-418 Kraków, ul. Zakopiańska 62, tel. 66-00-22 w. 175.

Dz. X „Swoszowice” — Przewodniczący: Stanisław Tylek, 30-533 Kraków, Rynek Podgórski 2, tel. 56-15-84 w. 37.

Dz. XI „Wola Duchacka” — Przewodniczący: Włodzimierz Porazka, 30-533 Kraków, ul. Józefińska 14, tel. 66-98-31, 344.

Dz. XII „Prokocim — Bieżanów” — Przewodniczący: Roman Rozlachowski, 30-868 Kraków, ul. Kurczaba 4, tel. 55-26-11.

Dz. XIII „Podgórze” — Przewodniczący: Ryszard Majerski, 30-533 Kraków, ul. Józefińska 14, tel. 66-98-31 w. 341, 344.

Dz. XIV „Czyżyny” — Przewodniczący: Jan Wiercioch, 31-869 Kraków, os. II Pułku Lotniczego 24, tel. 47-61-64.

Dz. XV „Mistrzejowice” — Przewodniczący: Józef Celewski, 30-949 Kraków, os. Zgody 2, tel. 44-20-11.

Dz. XVI „Bieżanów” — Przewodniczący: Ludwik Marek Domoń, 31-831 Kraków, ul. Fatimska 8, tel. 44-92-01.

Dz. XVII „Grzegorzki” — Przewodniczący: Stanisław Owca, 31-703 Kraków, os. Na Stoku 15, tel. 44-90-08.

Dz. XVIII „Nowa Huta” — Przewodniczący: Stanisław Czarniecki, 31-927 Kraków, os. Centrum B 6, tel. 44-78-40.

Obsługa techniczna Rady Miasta Krakowa oraz Rad Dzielnic zajmuje się Biuro Rady i Rad Dzielnic — pl. Wszystkich Świętych 3/4.

Dyrektor — Henryk Gajoch, pok. 205, tel. 22-83-43, 161-403.

Referat Komisji, pok. 113, 114, tel. 161-313, 161-314.

Referat Sesji Rady i Dyżurny Radnych, pok. 201, 206, tel. 22-38-40, 161-401, 161-406.

Referat Dzielnic, pok. 24, 161-222, 161-338.

DZIENNIK NOWOSADECKI

GORLICE • LIMANOWA • NOWY TARG • ZAKOPANE

Wpadka na przejściu

Do przejścia granicznego w Chocholowie podjechał samochodem warszawski biznesmen, Piotr D., właściciel firmy elektronicznej i jednego ze sklepów w Zakopanem. Wraz ze swymi dwoma pracownikami zgłosił wywóz dewiz około 10000 marek niemieckich. Ruch na przejściu był niewielki. Celnicy wykorzystali ten fakt i postanowili bliżej przyjrzeć się podróżnym. I nie pomylili się. Zgłoszona waluta okazała się tylko małą częścią ich zasobów. Dokładna kontrola samochodu i podróży ujawniła próbę wywozu dewiz na łączną kwotę około miliarda zł. Było wśród nich m.in. 68970 marek niemieckich, 78900 szwajcarskich franków i 970 dolarów amerykańskich. Ciekawe, że pieniądze w ogóle nie były ukryte. Panowie rozłożyli je jedynie w różnych punktach. Na co liczyli wybierając małe przejście w Chocholowie? Z pewnością na przyszłowie szczęście, które się od nich odwróciło. Dewizy zostały odebrane i zatrzymane. Celnicy przekazali sprawę Piotra D. do prokuratury. Ten po wpłaceniu zabezpieczenia w wysokości 50 milionów zł został zwolniony z aresztu. Oczekuje obecnie na rozprawę karno-skarbową. (MHK)

PROSTO Z BOISKA

W Tarnowie odbyły się mistrzostwa makroregionu „Małopolska” młodzików w lekkiej atletyce. Bardzo dobrze spisali się w nich zawodnicy Beskidu Nowy Sącz, którzy w klasyfikacji drużynowej wśród 13 klubów zajęli trzecie miejsce, ulegając jedynie ekipom Kusego i Wawelu Kraków. Indywidualnie złote medale wywalczył Sebastian Dembicki w rzucie oszczepem (wynik 47,46 m to wynik plasujący go w ścisłej krajowej czołówce w tej kategorii wiekowej) i w pchnięciu kulą. Ten sam lekkoatleta był drugi w rzucie dyskiem, podobnie jak Katarzyna Polomska w pchnięciu kulą. Brązowe medale przypadły w udziale Andrzejowi Długosowi w biegu na 2000 m i Katarzynie Wójcik w rzucie oszczepem. Sukcesy młodych sportowców Beskidu dobrze świadczą o pracy ich trenerów: Marka Kroczyka, Józefa Klimka i Leszka Obrzuta. (dw)

Program RTK Nowy Sącz

Piątek (1.10) 17.15 Kwadrans z prezydentem miasta; 17.30 Kraina przygód: Denver, Mister Edmund — filmy animowane; 19.00 Santa Barbara — serial; 20.00 Reportaż o... 20.15 Fort Boyard — telegra; 21.30 Skarb nieboszczyka — z serii Rewolwer i melonik — film krym.; 22.20 Kwadrans z...
Sobota (2.10) 17.05 Kraina przygód — Denver; 17.30 Wiadomości regionalne; 18.00 Kreskówki ze starego kufka; 18.35 Przystanek na Atlantyku (3) — film przygodowy; 19.05 Życie Hemingway'a (1) — film biograficzny; 20.05 Ojciec chrzestni — western; 21.55 Piwnica pod Baranami w Paryżu; 22.25 Parszywa dwunastka — Następna misja — film fab.; 24.00 Wiadomości — powtórka.
Niedziela (3.10) 17.00 Wiadomości — powt.; 17.30 Kraina przygód — Kopciuszek; 18.30 Przystanek na Atlantyku; 19.00 Piękna i bestia; 20.00 Ostatnie lato w Tangerze; 22.00 Przeboje naszych chodników; 22.20 Reportaż regionalny TVS II (powt.).

Wydano więcej lekarstw niż wystawiono recept

DZIURA W ZDROWIU

W grudniu ubiegłego roku zadłużenie służby zdrowia w Nowosądeckim wynosiło prawie 43 mld zł. w kwietniu osiągnęło poziom ponad 92 mld zł. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, podjął dość radykalne formy oszczędzania. Zmniejszono zatrudnienie, wstrzymano wiele robót budowlanych. Od czerwca zadłużenie zaczęło spadać. W sierpniu br. wyniosło ok. 87 mld zł. Poważną pozycją w długach stanowią leki dla osób uprawnionych — 28 mld zł.

Wicedyrektor Wydziału Zdrowia UW w Nowym Sączu Marian Kulig twierdzi: — Mimo, iż na potrzeby ochrony zdrowia przeznaczone jest ponad 70 proc. budżetu wojewody, to i tak jest to o wiele za mało. Szukamy wszędzie oszczędności. Wymusiłmy na dyrektorach szpitali, by na każdą pracę budowlaną ogłaszały przetargi. Przyzniosło to ograniczenie wydatków. Przyrzekliśmy się także, jak wyglądała sprawa wydawania recept. Okazało się, że jest wiele nieprawidłowości. Na polecenie Minister-

stwa Zdrowia, Wojewódzki Inspektor Nadzoru Farmaceutycznego przeprowadził kontrolę we wszystkich aptekach.

Wiele do życzenia pozostawia, też funkcjonowanie aptek szpi-



I kogo tu bardziej podziwiać.

Fot. Jerzy Cebula

Uczeń płaci

Do zakopiańskich szkół ponadpodstawowych dojeżdża codziennie kilkuset młodych ludzi z okolicznych wiosek. Podróżują przeważnie autobusami miejscowego PKS. Zdecydowana większość młodzieży wykupuje bilety miesięczne. Te uprawniają uczniów do przejazdów na określonych trasach jedynie w dni nauki.

Oprócz normalnych lekcji w szkołach, uczniowie mają praktyki w państwowych lub w prywatnych zakładach pracy. Praktyki odbywają się bardzo często w dni wolne od nauki tj. w soboty i w niedziele. Także podczas zimowych i letnich wakacji. Tak dzieje się w placówkach handlowych, gastronomicznych i w wielu innych punktach usługowych. Uczniowie dojeżdżają na zajęcia praktyczne, w dni wolne od nauki, dysponu-

jąc szkolnymi biletami miesięcznymi, muszą dodatkowo wykupować bilety bez żadnych zniżek. Zwiększa to poważnie koszty dojazdów. Jeśli w rodzinie jest 2 lub więcej dojeżdżających uczniów, podróżujących przy tym na znacznych odległościach np. z Czarnego Dunajca, Białki, budżet domowy jest bardzo obciążony. Nie więc dziwnego że ten fakt wzbudził niezadowolone wśród rodziców. Kierują oni protesty do dyrekcji szkół i PKS. Bez skutku.

Dlaczego uczniowie muszą dodatkowo płacić? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do szefa zakopiańskiego PKS, Jerzego Maska.

— Problem nie wydaje się zbyt prosty. Wymaga współdziałania 3 resortów, Ministerstwa Pracy, Transportu i Komunikacji oraz Edukacji. PKS podległy ministrowi transportu musi respektować jego uchwały i zarządzenia. Taryfa przewozowa, opracowana przez ministra komunikacji, nie pozwala na inny obrót sprawy. Według niej uczeń korzysta ze szkolnych biletów miesięcznych jedynie przy przejazdach w dni nauki. Tym samym nie można zastosować żadnych ulg przy wykupie dodatkowych biletów. Bilety szkolne miesięczne są dotowane z budżetu, dlatego korzystanie z nich jest ściśle określone. Ministerstwo Edukacji wspólnie z Ministerstwem Pracy powinno ustalić pewne zasady, m.in. zabraniające organizacji praktyk uczniowskich w dni wolne od nauki. Przemawia za tym obowiązujący u nas kodeks pracy, w rozdziałach mówiących o organizacji warunków pracy młodocianych.

Nim to jednak nastąpi, myślę że dobrze byłoby coś zrobić na szczeblu lokalnym. Widzę możliwość porozumienia się zakopiańskiego wydziału oświaty z dyrektorami szkół i placówek organizujących praktyki uczniów. Trzeba dążyć do stopniowej likwidacji praktyk w dni wolne. (MHK)

talnych. W kilku przypadkach zdarzyło się, że więcej wydaje się lekarstw niż wystawiono recept. Oczywiście specyfików najdroższych. Tu też jest możliwość sporych oszczędności. Można też zaopatrywać się bezpośrednio u producentów (ok 30 proc. taniej). Polskie lekarstwa nie są wcale gorsze od zachodnich, a wiele tańsze. Musi nastąpić gruntowna kontrola obiegu leków na oddziałach szpitalnych.

Od 1 stycznia 94 r. wszystkie umowy z aptekami, na terenie Nowosądeckiego podpisywał będzie Wydział Zdrowia UW. Województwo nowosądeckie zajmuje pierwsze miejsce w kraju pod względem ilości wydanych zwolnień lekarskich, które płacone są z budżetu. Jeden z lekarzy wydał zwolnień na ponad 1200 dni. W związku z taką sytuacją wojewoda nowosądecki wydał decyzję o powołaniu Wojewódzkiego Lekarza d/s Kontroli nad Orzecznictwem Lekarskim. Została nią dr Anna Leśnikowska-Stolarska. (JEC)

informator

• **ALARM PROFESSIONAL**, Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola 6, tel. 209-17, autodialno „PIRANIA” i „PRESTIGE”. „DOBERMANN” — elektryczne podnoszenie szyb, znakowanie, centralne zamki. • **MAMMOGRAFIA** — wykrywanie wczesnych objawów raka sutka, nowoczesna aparatura firm Philips, Kodak, Konica. Gabinet Lekarski „GAMED”, Nowy Sącz, Pigoń 16, rejestracja telefonicznie (0-18) 600-28. • **INTER-OPTICA**, Ośrodek Praktyczna Pani. Nowy Sącz, Żółkiewskiego, tel. 218-18 — Gabinet Okulistyczny — Badanie komputerowe wad wzroku, diagnostyka i leczenie. W Rogóz, M. Korona. Gabinet Laryngologiczny, badanie komputerowe słuchu, dobór aparatów słuchowych, diagnostyka i leczenie. • **KOMPLETNY SERWIS OGUMIENIA** — sprzedaż opon krajowych i zagranicznych oraz zimowych. Wymiana, wyważanie komputerowe — 5 programów dla felg aluminiowych, oraz „bieżnikowanie” opon — osobowych i dostawczych. Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola 14 tel. 215-09. • **„LACH”** — hurtownia patronacka „Polmos”, „Pepsi-Cola”, „Browar-Okocim”. Sprzedaż wina, szampany, piwo, napoje wody mineralne, kryształka multivita, sokki Donald i Robinson. Nowy Sącz, Kilińskiego 58 (0-18) 203-16. Czynne od 7 do 19 sobota od 7 do 14. Zapraszamy również do sklepu firmowego, ul. Lwowska 4, Nowy Sącz. • **„MIX HURTOWNIA”** — bezpośredni importer oferuje szeroki asortyment odzieży koreańskiej, chińskiej i tajlandzkiej — zapraszamy w godzinach 8—16. sobota 8—13. Nowy Sącz, Kraszewskiego 44, tel. 222-90. • **PRZEDSIĘ-**

• **BIORSTWO WIELOBRANZOWE**, Stary Sącz, Kazimierza Wielkiego 9, oferuje okna, drzwi balkonowe 2 PCV (możliwość montażu), elektronarzędzia (Kress, Bosch, Black and Decker) — gwarancja plus serwis (znizka dla firm) art. elektryczne, kafele piecowe. • **RFN** — luksusowe autokary do 58 MIAST NIEMIECKICH oraz Anglii, Belgii, Holandii i Francji — sprzedaż biletów i informacje. ZW TKKF Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 21, tel. (0-18) 209-89. • **CENTRUM HANDLOWE**, Nowy Sącz, ul. Szwedzka 3, Parking od ul. Czarnieckiego. Zapraszamy w godzinach od 9 do 19, w soboty od 9 do 14. Kilkonastobranż. Czekamy. • **SIATKI OGRODNIOWE OCYNKOWANE** — NAJTANIEJ — WYSOKA JAKOŚĆ DUŻE RABATY 0-32 65-42-64, 66-06-26.

informator

• **BIOSKEN** — ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ I USŁUG PIELĘGNIACZYCH na miejscu oraz w domu pacjenta BIOSKEN zapewnia specjalistyczny nadzór lekarski. Po telefonicznym ustaleniu terminu — pełna diagnoza w dniu badania. RABKA, ul. Na Banię 5a, tel. 77-193. CZYNNE codziennie od 8.00 do 10.00. • **FIRMA IMEX RABKA** ul. Waska 7, tel. 77-555, oferuje OKNA I DRZWI PCW.

informator

• **FIRMA CHMIELEWSKI** — ZAPRASZA DO SKLEPU I ZAKŁADU W NOWYM TARGU, ul. Konfederacji Tatrzańskiej 37, tel. 664-22, rury i łączniki miedziane, tanie kołki gazowe, olejowe, węglowe, izolacje cieplone, chronne, sprzedaż i montaż. Dla instalatorów prowadzimy szkolenia lutowania instalacji miedzianych. • **ZAKŁAD KRAWIECKI MINERWA, NOWY TARG**, ul. Bolesława Wstydliwego 12a, tel. 634-82, poleca swoje usługi w za-

• **parapety okna dachowe** Możliwość montażu, ceny umiarkowane, krótkie terminy dostawy. ZAPRASZAMY! • **WESOŁE MIASTECZKO**, ul. Podhalańska 4, tel. 76-370, wew. 275, dla grup zorganizowanych 50 proc. taniej. Działająca tu RESTAURACJA „SZEHERAZADA” poleca wysmienite posiłki. Organizuje DYSKOTEKI oraz różne przyjęcia okolicznościowe. Zapraszamy!

informator

• **podatkowe regulacja stanu prawnego nieruchomości** przedsiębiorstw i samorządu terytorialnego • **INFORMAT — BIURO INFORMACJI TELEFONICZNEJ PODHALA** — NOWY TARG, tel. 699-99. Bezpłatne informacje o handlu usługach produkcji i nie tylko. Treść ogłoszeń drobnych oraz informacje BIURA PODROŻY JAGIELLONIA „DZIENNIKA POLSKIEGO” Czynny od poniedziałku do piątku 9—17.

informator

• **PKO — BANK PAŃSTWOWY, ODDZIAŁ W ZAKOPANEM** poleca usługi bankowe w ODDZIALE, ul. Krupówki 71 w godz. 8—19 w EKSPOZYTURZE, ul. Kościuszki 3 w godz. 8—19. Pośredniczymy w wypłatach rent i emerytur przez otwieranie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych. ZAPRASZAMY! Informacje telefoniczne 140-48. •

• **EKSPOZYTURA PKO BANK PAŃSTWOWY** w Zakopanem, ul. Kościeliska 7, ZAPRZESTAJE działalności od 1.06.93 r. ODDZIAŁ PKO BANK PAŃSTWOWY w Zakopanem ul. Krupówki 71, poleca wygodne, praktyczne SKRYTKI SEJFOWE TANIE KREDYTY w godz. 8—18. • **ZAKŁADY MIĘSNE W TARNOWIE, HURTOWNIA** —

• **SKLEP FIRMOWY NR 19 BUKOWINA TATRZAŃSKA**, tel. 77-163, czynne poniedziałek, sobota 9—14, pozostałe dni 9—17 oraz NOWY TARG, ul. Kościuszki, KOSCIELISKO tel. 70-567 OFERUJE w hurcie i detalu — KONSERWY MIĘSO, WEDLINY. Zapraszamy! Ceny konkurencyjne.

Galeria Ubioru

„EUROSTYL”

poszukuje inteligentnej, operatywnej osoby do pracy od zaraz.

Warunki do uzgodnienia, Nowy Sącz Rynek 16, tel.: 216-08.

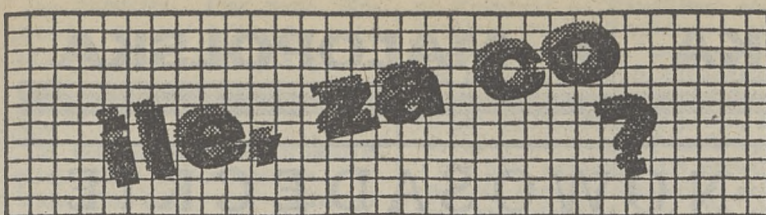
Składam serdeczne podziękowanie całemu społeczeństwu Podhala, Orawy i Ziemi Pienińskiej za liczny udział w wyborach do Parlamentu i za rozważę podjętych decyzji.

Równie serdecznie dziękuję wszystkim, którzy mi zaufali, głosując na Kongres Liberalno-Demokratyczny. Jednocześnie życzę trzeźwości w ocenie zaistniałej sytuacji.

JAN MIĘTUS

— kandydat z Zakopanego

z-9595



AKCJE SPÓŁEK

(ont) Na czwartkowej sesji udanie zadebiutowała Vistula SA. Cena jednej akcji tej spółki została ustalona na poziomie 1.035.000 zł, czyli o 639 proc. wyższym niż podczas sprzedaży na rynku pierwotnym (140.000 zł).

„W najbliższych dniach nie spodziewałem się tak dużego wzrostu kursu akcji Vistuli na pierwszym notowaniu” — powiedział na posiedzeniu konferencji prezes zarządu spółki Edward Robak. Optymizm inwestorów tłumaczył dobrymi wynikami finansowymi Vistuli w tym roku i sytuacją na giełdzie. Przyznał, że nie podtrzymuje swoich wcześniejszych zastrzeżeń, dotyczących zbyt wysokiej ceny emisyjnej akcji spółki.

Prezes zapowiedział, że Vistula ma pełen portfel zamówień nie tylko na drugie półrocze br., ale na cały sezon jesienno-zimowy. Dzięki temu we wrześniu przychody ze sprzedaży nie powinny spaść poniżej 58 mld zł, a zysk netto nie będzie odbiegał od średniej miesięcznej (6 mld zł).

Także Janusz Lewandowski, minister przekształceń własnościowych, wyraził zadowolenie z „ciepłego” przyjęcia Vistuli przez inwestorów.

Minister poinformował, że podpisane już zostały prospekty emisyjne dwóch kolejnych spółek, których akcje zostaną zaoferowane inwestorom w ofercie publicznej: Browarów Wielkopolskich i Fabryki Kotłów Rafako S.A. Jego wypowiedź została przyjęta chórallym „sto lat”.

W czwartek wzrosły kursy akcji 17 spółek, spadła cena walorów Exbudu, Wedla i Żywca. Podczas dogrywki inwestorzy wykupili wszystkie nadwyżki akcji Mostostalu, Uniwersalu, Żywca i Efektu, zrównoważono też rynki Sokołowa i Swarzędza, gdy inwestorzy zdecydowali się na sprzedaż tych walorów.

RYNEK PODSTAWOWY

	Kurs w tys. zł					Cena /zysk	Obrót w mln zł
	bieżący	poprzedni	zmiana %	min.	max.		
WIG	6308	5847	+3	635,0 (26.06.92)	7561,0 (06.09.93)		
BIG	128 _{ok}	117	+9,4	27,0 (08.09.92)	235 (07.09.93)	21,5	0
BRE	940	890	+5,6	177,0 (13.10.92)	1130 (26.08.93)	18,9	45.248
ELEKTRIM	1405	1.390	+1,1	81,5 (23.06.92)	1410 (14.09.93)	13	103.414
EXBUD	815	850	-4,1	145,0 (18.06.91)	1025 (06.09.93)	9,9	14.225
IRENA	685 _{rk}	625	+9,6	30,0 (23.06.92)	1035 (26.08.93)	37,4	21.377
KABLE	255 _{rk}	232	+9,9	22,0 (24.09.92)	365 (26.08.93)	32,3	10.910
KROSNO	190	173	+9,8	12,0 (05.11.92)	271 (26.08.93)	41,3	16.505
MOSTOSTAL	855	850	+0,6	48,0 (16.06.92)	970 (26.08.93)	12,2	30.831
OKOCIM	650	625	+4	58,5 (16.06.92)	695 (26.08.93)	20,3	42.766
POLIFARB	635	605 _{rk}	+5	W (07.09.93)	835 (26.08.93)	18,6	98.654
PROCHNIK	625 _{rk}	481 _{rk}	+9,1	17,5 (15.10.92)	605 (14.09.93)	27,3	6.792
SOKOŁÓW	295	269	+9,7	242,0 (12.08.93)	428 (26.08.93)	37,2	22.403
SWARZEDZ	206	188	+9,6	23,5 (25.06.92)	283 (26.08.93)	23,7	24.168
TONSIL	155 _{rk}	141 _{nk}	+9,9	9,5 (29.10.92)	266 (26.08.93)	—	7.192
UNIVERSAL	54	50	+8	4,4 (29.10.92)	835 (16.09.93)	107,3	33.606
WBK	540 _{rk}	495 _{ok}	+9,1	320,0 (28.06.93)	775 (26.08.93)	13,2	55.194
WEDEL	1.200	1275	-5,9	120,0 (23.06.92)	1420 (24.08.93)	14,3	21.682
WÓLCZANKA	496 _{rk}	451	+10	23,0 (26.06.92)	625 (26.08.93)	25,4	34.744
ŻYWIEC	900	925	-2,7	88,0 (24.09.91)	970 (26.08.93)	19	27.709
VISTULA	1.035	—	—	1.035 (30.09.93)	1.035 (30.09.93)	18,8	147.966

RYNEK RÓWNOLEGŁY

EFEKT	320	292	+9,6	57 (22.04.93)	400 (16.09.93)	32,5	55.665
-------	-----	-----	------	------------------	-------------------	------	--------

Obroty ogółem 765.386 mln zł, rk-redukcja zleceń kupna (Irena o 62 proc., Kable o 61 proc., Prochnik o 69 proc., Tonsil o 78 proc., WBK o 79 proc., Wólczanka o 33 proc.), ok-oferta kupna (zwłaszcza transakcji wywołane ponad 5-krotną przewagą popytu nad podażą).

OBLIGACJE

Na rynku powszechnym obligacji o 0,1 do 0,4 proc. wzrosły kursy walorów jednorocznych III i V serii oraz trzyletnich IV serii. Spadła cena obligacji jednorocznych IV serii i trzyletnich II serii. Notowania pozostałych walorów nie zmieniły się. Na rynku blokowym sprzedano 1 blok obligacji jednorocznych IV serii i 1 blok obligacji trzyletnich II serii.

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa — sesja 30. 09. 1993 r.

RYNEK POWSZECHNY

Nazwa	Data wykupu	Kurs (proc.)	Zmiana (proc.)	Odsetki (tys. zł)	Obrót (ilość)
PPJ 4	2. 12. 93	98,8 nk	+0,1	304,5	502
PPJ 5	2. 03. 94	97,5	-0,3	202,1	1.091
PPT 1	2. 06. 94	97,1 nk	+0,1	83,8	2.181
PPT 2	4. 08. 95	96,5 nk	0,0	59,0	916
PPT 3	3. 11. 95	96,5	-0,2	59,9	596
PPT 4	4. 02. 96	96,5 nk	0,0	59,0	528
PPJ 3	5. 05. 96	96,9	+0,4	58,0	280

nk — nadwyżka zleceń kupna.

RYNEK BLOKOWY

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.)		Obrót (bloki)
				kupno	sprzedaż	
PPJ 3	2. 12. 93	—	304,5	98,0	99,9	—
PPJ 4	2. 03. 94	97,0	202,1	97,0	99,4	1
PPJ 5	2. 06. 94	—	83,8	95,5	99,5	—
PPJ 6	2. 09. 94	—	14,6	95,0	—	—
PPT 1	4. 08. 95	—	59,0	—	97,5	—
PPT 2	3. 11. 95	97,5	59,9	—	97,5	1
PPT 3	4. 02. 96	—	59,0	—	97,5	—
PPT 4	5. 05. 96	—	58,0	—	—	—
PPT 5	5. 08. 96	—	57,9	—	—	—

TVP 1

- 10.00 Lelouch i już... „Czy zabila?”, film fab. prod. franc.
11.45 Kock za zamkniętymi drzwiami — rep.
12.00 Wiadomości
12.15 Magazyn Notowań: Parada gwiazd
12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”
13.30 TV Edukacyjna
13.35 Prowincja Oppland
14.03 Hanzeatyckie czasy
14.35 Smok i krzyż
15.05 Kobiety u władzy
15.35 Widowsko dla miliardów
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Automania
17.40 Przestrzenie nauki
18.00 Ranka w ciemno
18.45 Zulu Gula
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Lelouch i już... „Czy zabila?”, film fab. prod. franc. (1975 r., 102 min.), reż. Claude Lelouch, wyk. Michele Morgan, Serge Reggiani, Jean Pierre Amount i in.
22.05 Boskie i cesarskie (program publicystyczny)
22.45 Pocztówka z Moskwy: Żyjemy czekając na wieśnię
23.00 Wiadomości
23.25 Muzyczna Jedynka
23.30 „Na torach chwały” (1), film fab. prod. austral-ka-



INFORMACJA
O HANDLU, PRODUKCJI
ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA
O OGŁOSZENIACH
PRASOWYCH:
— 55-52-87 —
— 11-76-48 —
— 44-49-82 —
— 55-43-35 —
KRAKÓW
TELEFONICZNA AGENCJA
INFORMACYJNA
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9-18

PIĄTEK 1 X

6.00 Wczoraj i dziś — program rozrywkowy. 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00). 9.05 „Opryszek” — film USA, w rol. gl. Van Johnson, Martine Carol. 10.35 „Calimero” — serial rysunkowy. 11.00 Dziennik. 11.05 „Międzynarodowy Port Lotniczy” — serial. 11.40 Buona fortuna — loteria. 12.25 Prognoza pogody. 12.30 Dziennik. 12.35 „Mój wujek Buck” — telefilm. 13.00 „Dwoje rozrabiaków” — serial. 13.30 Dziennik. 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Kot, który przybył z kosmosu” — film USA (1978 r.), reż. Norman Tokar, w rol. gl. Ken Berry, Sandy Duncan. 15.50 „Ada Dallas” — komedia USA (1961 r.), reż. Daniel Mann, w rol. gl. Susan Hayward, Dean Martin i Martin Balsam. 17.30 „Gumisie” — serial rysunkowy dla dzieci. 17.55 Dziś w parlamencie. 18.00 Dziennik. 18.10 Nowe filmy kinowe. 18.15 „Niesłychane historie” — serial, odc. „Goodbye, Mr Chris”. 18.40 „Nancy, Sony i reszta” — telefilm. 19.10 „Matt Hotel” — serial. 19.40 Almanach dnia następnego. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 „Bix” — film włoski. 22.35 Dziennik. 22.40 San Remo Imagine Jazz. 23.30 Kronika kulturalna. 24.00 Dziennik i prognoza pogody. 0.30 Dziś w parlamencie. 0.40 Północ i okolice. 1.10 „Zasadzka” — film USA (1950 r.), reż. Sam Wood, w rol. gl. Robert Taylor, John Hodiack. 2.35 Dziennik. 2.40 „Bolesna niepewność” — film angielski (1950 r.), reż. Terence Fisher, w rol. gl. Jeane Simmons, Dirk Bogarde. 4.05 Dziennik. 4.10 „Człowiek, który rozmawia z koźmi” — serial, odc. „Wielkie manewry”. 4.45 Program rozrywkowy.

SOBOTA 2 X

6.00 Variete. 6.15 Koncert muzyki Schumanna. 6.50 „Paryż okay” — film USA, w rol. gl. Jane Wyman. 8.55 Wiosłarstwo. 11.00 Poeta i wieśniak. 12.00 Letni maraton tańca. 12.30 Dziennik. 12.35 Letni maraton — c. d. 13.30 Wiadomości. 14.00 Gimnastyka artystyczna (Włochy, Rosja, Białoruś). 16.20 Tydzień w parlamencie. 16.50 „Dni dzieciństwa” — odc. 1 (Narodiny). 18.00 Dziennik. 18.15 Big Box — dla dzieci. 19.25 Niedzielną Ewangelię. 19.40 Almanach. 20.00 Dziennik. 20.40 Zako-

Dziś w TELEWIZJI

nad. (1991 r., 92 min., 1 cz.), reż. Marcus Cole, wyk. Phil Morris, Cameron Daddo, Richard Roxburgh
1.00 Whitney Houston — koncert z Hiszpanii (6 X 91 r.)
2.00 Zakończenie programu

TVP 2

10.05 Międzynarodowy Dzień Muzyki: Beaux Arts Trio nadzwyczajny koncert w Si)
10.45 Młodzi najmłodszego państwa — impresja filmowa
11.00 Panorama
11.05 Studio „Dwójki”
11.10 Do trzech razy sztuka
11.40 Róża co chceta
12.00 Bezludna wyspa
13.00 Panorama
13.05 „Przystanek Alaska” (14), serial USA
13.50 Program muzyczny
14.40 Przecież to znamy (program muzyczny)
15.00 „Być dla Polski, być dla Polaków” — film dok.
15.30 Powitanie
15.35 „Batman”, serial anim. prod. USA
16.00 Panorama
16.05 Klub Yuppies: Świat
16.30 „Płonące serca” (2), serial prod. franc.

17.20 Zapomniane zwyczaje (1) — „Chleb nasz powszedni”
17.40 Tęsknoty i marzenia
18.00 Panorama
18.03—21.00 Kraków dla Małopolski
18.03 Kronika
18.30 Gillette sport
19.00 Małe kino
19.30 Artyści na wakacjach
19.55 „Yes minister”, serial kom. prod. ang.
20.25 Recenzenci
20.41 Antystacja
21.00 Panorama
21.25 Międzynarodowy Dzień Muzyki
21.30 Krystian Zimerman gra koncert fortepianowy Es-dur op. 73 Beethovena z Orkiestrą Symfoniczną Wiener Philharmoniker pd. Leonarda Bernsteina
22.15 „Przystanek Alaska” (14), serial USA
23.00 Teatr Sensacji: Michael Carey „Osaczony”, reż. Witold Orzechowski, wyk. Piotr Fronczewski, Małgo-

rzata Braunek, Gabriela Kownacka, Roman Wilhelm, Leon Niemczyk (spektakl 1976 r.)

0.45 Sonata księżycowa van Beethovena gra Lidia Grychtołówna
1.00 „Płonące serca” (2), serial prod. franc.
1.50 Zakończenie programu

TV KRATER

7.20 Aerobik 8.00 Wiadomości 8.15 Telemarketing 8.30 Bajki 9.45 „Detektyw Remington Steele” — serial 10.45 „Maria” — serial 11.45 „Posterunek przy Hill Street” — serial 12.45 „Moje dzieci, moje życie” — serial 13.45—15.30 Blok muzyczny 15.30 Spotkania Nowaka 16.00 Telemarketing 16.15 Bajki 17.30 Wiadomości 18.00 „Detektyw Remington Steele” — serial 19.00 „Maria” — serial 20.00 „Camilla” — serial 21.40 Wiadomości 21.50 „Tydzień sfinksu” — film fab. 23.40 Telemarketing 23.45 Wiadomości.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SUPLEMENT DO TELE magazynu

Zmiany i uzupełnienia w programie Telewizji Polskiej nadesłane do Redakcji w ostatniej chwili.

Sobota, Pr. I TVP godz. 15.15 Rock najlepszych — zespół „Róża Europy” 22.25 Finał Plebiscytu Muzycznej Jedynki. 23.40 Pocztówki z Moskwy. 23.50 Sportowa sobota oraz Mistrzostwa Europy Kobiet w Siatkówce. Pr. II TVP godz. 10.40 Róża co chceta — program Jerzego Owsiana.

Niedziela, Pr. I TVP godz. 15.25 Sto pytań do... Aleksandra Halla. Pr. II TVP godz. 14.50, 18.20 i 23.55 Posłuchaj... Stanisław Brejdygant. godz. 20.10 Godzina szczerości z Andrzejem Zollem, 0.10 Zatańcz flamenco.

Poniedziałek, pr. I TVP godz. 22.35 Polski poślizg kontrolowany.

Wtorek, Pr. I TVP godz. 22.30 „Nie ma się z czego śmiać” — program niepublicystyczny. Pr. II TVP godz. 16.35 Z kart krakowskiego archiwum — Gaudeamus igitur.

Środa, Pr. I TVP, godz. 15.00 Początki krakowskiej Alma Mater, 15.10 Skarby Jagiellonki. Pr. II TVP godz. 22.00 „Kieślowski z telewizora” — „Przejdźcie podziemne”.

Czwartek, Pr. I TVP godz. 22.00 Z Ogórkami po kraju. 1.25 Festiwal Jazzowy. Pr. II TVP godz. 16.55 Ostatni zajazd, czyli wstęp do kolektywizacji.

Piątek, Pr. II TVP godz. 13.50 Chimera — magazyn artystyczny.

RAI UNO

PROGRAM TYGODNIOWY

zamy się, że? — progr. rozr. 23.10 Dziennik. 23.15 Wydarzenia tygodnia. 24.00 Wiadomości. 0.35 „Lolita” — film USA, reż. Stanley Kubrick. 24.00 Wiadomości. 3.10 „Angelo Levine” — film USA. 4.55 Dziennik.

NIEDZIELA 3 X

6.00 „Poszukiwanie skarbu” — gra TV. 7.45 Świat Quark — film przyrodniczy. 8.30 Banda Zecchino — progr. dla dzieci. 10.25 Wielkie wystawy. 10.55 Msza św. 12.15 Zielona linia — magazyn rolniczy. 13.30 Wiadomości. 14.00 Toto TV. 14.15 „Yankees” — film USA, w rol. gl. V. Redgrave i R. Gere. 15.50 Sport. 16.00 II część filmu USA. 16.50 Sport. 17.00 Neapol wczoraj i dziś. 18.00 Dziennik. 18.10 Magazyn sportowy. „90. minuta”. 19.00 Niedziela z... — program rozr. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 Planeta dinozaurów — program A. Angela. 22.25 Sport. 23.25 Dziennik. 23.30 Sport. 0.10 Dziennik. 0.40 „Dom naszej matki” — film USA. 2.55 „Nie można” — film włoski. 3.50 „Człowiek, który rozmawia z koźmi” — serial.

PONIEDZIAŁEK 4 X

6.00 Variete. 6.50 Magazyn poranny. 9.00 Dziennik. 9.05 Wielkie wystawy. 9.55 Msza św. 12.00 „Pies ojca” — telefilm — odc. „Propozycja matrymonialna”. 12.25 Pogoda. 12.30 Dziennik. 12.35 „Śladami człowieka” — program dok. 13.00 Zakończymy się, że? — program rozrywkowy. 13.30 Wiadomości. 14.00 „Grand Prix” — film USA, w rol. gl. James Garner i Eva Marie Saint. 17.00 Film rysunkowy. 17.30 Tydzień w parlamencie. 18.00 Dziennik. 18.15 „Niesłychane historie” — serial. 18.40 „Nancy, Sony i reszta” — serial. 19.10 „Matt Hotel” — telefilm. 19.40 Almanach dnia następnego. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 „Kto wrobił Królika Rogera” — film USA, w rol. gl. Bob Hoskins i Joanna Cassidy. 22.40 Włochy 1943 rok — program dok. 24.00 Dziennik. 0.40 Północ i okolice. 1.15 „Zrobmy to” — film USA.

2.50 Dziennik. 2.55 „Dziwne pocałunki” — film USA, w rol. gl. V. Tennat i P. Coyote. 4.25 Dziennik. 4.30 „Człowiek, który rozmawia z koźmi” — serial.

WTOREK 5 X

6.00 Variete. 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00). 9.05 „Wszystko zdarzyło się w piątek” — film USA, w rol. gl. Jodie Foster, Barbara Harris. 11.00 Dziennik. 11.05 „Międzynarodowy Port Lotniczy” — serial, odc. „Zegar”. 12.00 „Pies ojca” — serial. 12.25 Pogoda. 12.30 Dziennik. 12.35 „Śladami człowieka” — program publicystyczny. 13.00 Zakończymy się, że? — program rozrywkowy. 13.30 Wiadomości. 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Rozsądnie jadą do Rosjan” — film USA, w rol. gl. Eva Marie Saint i Carl Reiner. 16.10 „Gordon, czarny pirat” — film włoski, w rol. gl. Vincent Price. 18.00 Dziennik. 18.10 Nowe filmy kinowe. 18.15 „Niesłychane historie” — serial, w rol. gl. Donna Pescow. 18.40 „Nancy, Sony i reszta” — serial, w rol. gl. Marina Mercer. 19.10 „Matt Hotel” — telefilm, odc. „Mówiąc prawdę”. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 „Oczy ziarniste” — film rosyjski — włoski, w rol. gl. Marcello Mastroianni. 22.50 Dziennik. 22.55 Ku nowemu teatrowi (200-lecie śmierci Carlo Goldoniego). 24.00 Dziennik. 0.40 Północ i okolice. 1.10 „Fran” — film USA. 2.45 Dziennik. 2.50 „Dwukrotnie zabity” — film niemiecki. 4.15 Dziennik. 4.20 „Człowiek, który rozmawia z koźmi” — serial.

ŚRODA 6 X

6.00 Variete. 6.50 Magazyn poranny. 9.00 Dziennik. 9.05 „Adam i Ewelina” — film USA, w rol. gl. Stewart Granger i Jean Simmons. 10.05 „Calimero” — serial rysunkowy. 11.00 Dziennik. 11.05 „Międzynarodowy Port Lotniczy” — serial. 12.00 „Pies ojca” — serial. 12.25 Prognoza pogody. 12.30 Dziennik. 12.35 „Śladami człowieka” — program publicystyczny. 13.00

„Zakończymy się, że?” — program rozrywkowy. 13.30 Wiadomości. 13.55 Ciekawostki ze świata. 14.00 „Dwaj Angielezy w Paryżu” — film ang., w rol. gl. Alec Guinness, Odile Versois. 15.25 „Nie ma róż dla OSS 117” — film fab. 17.35 Wolna przestrzeń. 18.00 Dziennik. 18.15 „Niesłychane historie” — serial. 18.40 „Nancy, Sony i reszta” — serial. 19.10 „Matt Hotel” — telefilm. 19.40 Almanach dnia następnego. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 35. Konkurs: „Nowe głosy, nowe kierunki”. 22.45 Dziennik. 22.50 Sport: Puchar Włoch. 23.15 Sportowa środa. 0.20 Dziennik. 0.50 Dziś w parlamencie. 1.00 Północ i okolice. 1.30 „Długi wysięg” — film USA, w rol. gl. John Savage. 3.00 Dziennik. 3.05 „Zakłęte rewiry” — film polski, reż. Janusz Majewski, w rol. gl. Marek Kondrat i Roman Wilhelm. 4.35 Dziennik. 4.40 „Człowiek, który rozmawia z koźmi” — serial.

CZWARTEK 7 X

6.00 Variete. 6.50 Magazyn poranny (dzienniki o godz. 7.00, 8.00, 9.00). 9.05 „Piękności na plaży” — film włoski. 10.30 „Calimero” — serial rysunkowy. 11.00 Dziennik. 11.05 „Międzynarodowy Port Lotniczy” — serial. 12.00 „Pies ojca” — serial, odc. „Czekolada i karmelki”. 12.25 Pogoda. 12.30 Dziennik. 12.35 „Śladami człowieka” — serial dokumentalny. 13.00 Program rozrywkowy. 13.30 Wiadomości. 14.00 „Matadorka” — film USA, w rol. gl. Esther Williams, Akim Tamiroff. 15.50 „OSS 117 — ściśle tajne” — film francuski. 17.35 Wolna przestrzeń. 18.00 Dziennik. 18.10 Nowe filmy kinowe. 18.15 „Niesłychane historie” — serial. 18.40 „Nancy, Sony i reszta” — serial, odc. „Fatalny błąd”. 19.10 „Matt Hotel” — telefilm. 19.40 Almanach. 19.50 Prognoza pogody. 20.00 Dziennik. 20.40 Wierzyć czarownic — program rozrywkowy. 22.45 Dziennik. 22.50 „Pars

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

1

PAŹDZIERNIKA

PIĄTEK

Danuty, Remigiusza

TEATRY

STARY — 18: „Rękopis znaleziony w Saragossie”, **KAMERALNY** — 19.15: „Przerznięcie sprawę”, **MIANIATURA** — 11: „Iluzja komedyczna”, **LUDOWY** — 11: „Romeo i Julia”, **MASZKARON** — **WIEŻA RATUSZOWA** — 19.30: „Człowiek, który przyszedł w piątek”, **GROTESKA** — 10: „Jaś i Małgosia”, **BAGATELA** — 10: „Ania z Zielonego Wzgórza”, **STU** — 21: Benefis Aliena Ginsberga.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti
kino WANDA: „Trzy serca” (USA 18 l.) — 11.30, 15.45, 19.15, „Trzy kolory: Niebieski” (fr. 15 l.) — 14, 17.30, 21, Tajemniczy Pokaz Specjalny — 22.30, **POD BARANAMI:** „Ucieczka niewinnego” (wł. 15 l.) — 10, 14, 18, „Balanga” (pol. 15 l.) — 12, 16, 20.

APOLLO: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, „Zniknięcie” (USA 15 l.) — 18, 20.15, **KLIW:** „Jurassic Park” (USA b.o.) — 10, 12.30, 15.30 (czyta lektor), 18, 20.30, **MIKRO:** „Przypadkowy bohater” (USA 15 l.) — 15.45, 18, „Homo Faber” (niem.-fr.-gr. 18 l.) — 20.15, **PASAZ:** „Uprowadzenie Agaty” (pol. 15 l.) — 10, 16, „Uciec, ale dokąd?” (USA 15 l.) — 12, 18, „Nagi instynkt” (USA 18 l.) — 14, 20, **SPINKS:** „Sultani westernów” (USA 15 l.) — 18, „Forteca” (USA 15 l.) — 20, **SWIT** — Duża Sala: „Jurassic Park” (USA b.o.) — 10, 12.30, 15 (czyta lektor), 17.30, 20, Sala Studyjna: „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 14.30, 18, „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 17.30, 19.15, 21, **UCIECHA:** „Tina” (USA 15 l.) — 15.45, 18, 20.15, **WARSZAWA:** „Ostatni Mohikanin” (USA 12 l.) — 16, 18, 20.30, **WOLNOŚĆ:** „Jurassic Park” (USA b.o.) — 14, 16.30 (seansy z lektorem), 19, **WRZOS:** „Nagi instynkt” (USA 18 l.) — 15.45, **DKF** — „KLATKA” — Wierzy filmowy z komedią II „polski” — „Uprowadzenie Agaty” (pol. 15 l.), „Człowiek z...” (pol. 12 l.), „Rejs” (pol.) — 18, **CENTRUM MŁODZIEŻY** (Krowoderska 8): „Westerplatte”, „Pokolenie”, „Eroica”, „Zezowate szczęście”, „Orzeł” (seanse dla szkół).

WYSTAWY

ZBIORY SZUKI NA WAWELU: K. NAIY KROLEWSKIE: wtorek czwartek sobota, niedziela (10-15) środa, piątek (10-16) **WAWEL ZAGINIONY:** codziennie oprócz wtorków (10-15) **SKARBIEC:** codziennie oprócz poniedziałków (10-15) **MUZEUM NARODOWE:** SUKIEN. NIOE poniedziałek wtorek — nieczynne: środa piątek sobota niedziela (10-15.30) czwartek (12-17.30) **KAMIENICA SZOLAYSKICH:** poniedziałek, piątek sobota, niedziela (10-15.30) wtorek (12-17.30): środa, czwartek — nieczynne.

SZPITALA

CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWEJ — Kopernika 21, **CHIRURGH DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY** — Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY** — Witkowiec, **MYŚLENICE** — Szpitalna 2, **PROSZOWICE** — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarnia 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania: przewozy 22-29-99 Centrala: 22 36 00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Płastowska 32 33-39-99 Alarmowy 33-39 80 Białoprądnicka 8: 34-39-99 Skawina: 999 tel. 55-93-80 Wieliczka: 78-12-89 22-33-54 Alarmowy 999 Myślenice: 999 Jerzmanowice: 334 48 Niepołomice: 198 Iwanowice: 99 Krzeszowice: 99 Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę Proszowice: 999 Zachorowania i przewozy: 86-21-35

APTEKI

Rakowicka 12 — tel. 21-04-42 **Długa 4** — tel. 22-62-04, **Metalowców 1** — tel. 21-10-12, **Centrum A** bl. 3 — tel. 44-17-36, **Boh. Września 28** — tel. 48-59-62, **Leleweła 11/13** — tel. 22-30-27, **Pachońskiego 8** — tel. 33-89-77, **Wielicka 79** — tel. 55-93-80, **Łużycka 55** — tel. 55-97-99, **Rynek Podgórski 9** — tel. 56-46-91,

K R A K Ó W

Skawina: — Ogrody 1a — tel. 76-35-20.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-03-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA — specjalistów, EKG, tel. 66-80-00

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, espectral) — „MEDICUS” tel. 47-43-18 (9-22).

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22, tel. 55-49-50.

„MEDICINA” — wizyty domowe lekarzy, tel. 11-13-78 — całą dobę.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG — chirurg, tel. 36-27-91.

„DOKTOR” — tel. 47-33-06, pediatry-klinicyści, Codziennie 15.00 — 21.00, sobota-niedziela 8.00 — 21.00.

LEKARZ WETERYNARIJ, tel. 12-03-06.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-59, 12-68-20, konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tłuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza) gastroskopia: USG rektoskopia rentgen testy alergiczne, leczenie seza sondy żołądkowe, hormony (T3, T4 TSH i inne), szczepienia ochronne

MCDDT „SOFIA”

Rynek Gł. 34: 21-70-21, 21-95-83 Gazowa 17: 56-33-66 Mateczny (Rydówka 5): 67-46-26 Os Na Skarpie, bl. 17: 44-18-00 Pełny zakres usług medycznych.

CENTRUM KARDIOLOGICZNE „AMICOR”

Ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73; specjaliści, pełny zakres badań, wizyty, domowe.

GABINET ENDOSKOPII GASTROENTEROLOGICZNEJ. Dr med W. Uchński, ul. Szewska 4/5 — gastroscopia, kolonoskopia, leczenie, tel. 21-25-20 (9-18).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żółtawska 14/7 — konsultacje, USG, tel. 33-14-75.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98.

GABINET NEUROLOGICZNY, tel. 37-07-33.

DR STANISŁAW MACZUGA — gabinet „PANACEUM” — specjaliści, Ruczaj-Zaborze, ul. Bułgarska 20a, tel. 66-77-06 (po 15).

„KARDIO-MEDIC” — ul. Lubicz 25, tel. 21-04-33, w 555 poniedziałek-piątek 15.30-19.00 Specjaliści-asystenci Instytutu Kardiologii EKG EKG wysiłkowe analityka.

„KAMED” — ul. Czeremchowa 10, tel. 36-89-31 poniedziałek-sobota 8.00 19.00 Konsultacje zabiegi diagnostyka

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM”, ul. Centralna 26 tel. 47-28-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwiastująca na choroby nowotworowe

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VA-DENT” — leczenie, protezowanie, kosmetyczne rekonstrukcje złamań zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy. Szlak 53 (15-19).

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, implanty, rentgen, laser (narkoza), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8-20).

„STOMATOLOGIA — PROTETYKA” — protezy z materiałów nielamliwych z gwarancją, pełny zakres usług stomatologicznych, wszelkie uzupełnienia protetyczne. Ul. Daszyńskiego 11/2, tel. 21-15-83. (10-18).

„DENTA-med” — stomatologia protetyka, rentgen, ul. Augustiańska 13, tel. 56-56-44.

„PROTIDENT” — naprawa, wykonywanie protez nielamliwych, tel. 66-15-68.

„PROMED” — stomatologzy specjaliści Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

CHIRURGI STOMATOLOG Jan Malinka, specjalista-anestezjolog Adam Różycki, lekarz stomatolog Lidia Malinka — narkoza, protezy natychmiastowe, pełne leczenie. Wtorki, piątki 16.00-18.00, ul. Długa 60, tel. 33-06-81.

„FAMA-DENT”, ul. Grottgera 4, tel. 33-88-34, 9-20, sobota do 15. Chirurgia szczękowa — protetyka. Porcelana — usuwanie kamienia naczębnego.

„SYNDROMEX” — pełny zakres usług 8.00-21.00, ul. Starowiślna 1, tel. 22-04-91.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — codziennie, tel. 22-95-85.

RENTGEN ZĘBÓW panoramiczny, punktowy — św. Gertrudy 8, godz. 8-19, sobota 9-14, tel. 21-92-72.

RENTGEN ZĘBÓW „ORAL-DENT” — zdjęcia panoramiczne, punktowe. Ul. Kielecka 17, tel. 12-80-17, czynny: 8.00-20.00, soboty 8.00-13.00.

SPÓŁDZIELNIA „DENTYSTYKA”

— pełny zakres usług: 7.30-19 w przychodniach:

Kielecka 7a 11-96-13, 11-96-22

Kielecka 7a — wykonywanie zdjęć zębów panoramicznych

Mazowiecka 88 33-05-09

Spółdzielców 3 55-43-11

Kalinowa 4 48-11-97

Szewska 12 22-37-19

Myślenice, ul. Słowackiego 21

Sobota (8-14): Kielecka 7a, Szewska 12, Kalinowa 4.

TLUMACZENIA

„POŁNOC-POŁUDNIE” — Biuro Usług Lingwistycznych ul. Basztowa 24, tel. 21-51-51 (10-18).

„SIGILLUM” Zespół Tłumaczy Przysięgłych, ul. Wielopole 17, tel./fax. 22-44-78, tel. 22-74-44.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22.

TEATR

IM. SOŁSKIEGO W TARNOWIE — 11.15: „Szklana menażeria”.

KINA

TARNÓW — Marzenie: „Piękna i Bestia” (USA b.o.), „Ostatni Mohikanin” (USA 15 l.), **DĄBROWA TARNOWSKA** — Lotos: „Skaza” (USA 18 l.), **DEBICA** — Śnieżka: „Hot Shots II” (USA 12 l.).

APTEKI

TARNÓW, Lwowska 14, ul. Akcyjowa 3, **BOCHNIA**, Szewska 2, **BRZESKO**, Ogrodowa 6, **DEBICA**, Sobieskiego 9, **DĄBROWA TARNOWSKA**, Rynek.

POGOTOWIA

TARNÓW, Mościckiego 5, tel. alarm 999, Kolejowe — Pl. Dworcowy, tel. 21-18-00, **BOCHNIA**, Konstytucji 3 Maja 22 (tel. 0197) — 999, 22-609, **BRZESKO**, tel. alarm (0192) — 999, **DEBICA**, ul. Krakowska — tel. (0146) — 33-00, alarm 999, **TUCHÓW**, Szpitalna — tel. (525) — 899, Oddział pomocy doraźnej — tel. (525) — 999, **TARNÓW** — Lecznicza Zwierzat, ul. Świerczewskiego 1 — tel. 21-58-89 Pogotowie wodno-kanalizacyjne, **TARNÓW**, ul. Wodna 4 — tel. 994 — dyżury całodobowe.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny — 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 (15-20).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

PUNKT KONSULTACYJNY „MONAR”, Kraków, ul. św. Katarzyny 3, tel. 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51 — czynny 9-17 (prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15).

OSRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ — bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych — ul. Radziwiłłowska 8b — tel. 21-92-82.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis 34-23-51; 36-79-14.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA — blacharstwo: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

CAŁODOBOWA: 37-55-75.

CAŁODOBOWA: 36-77-37.

CAŁODOBOWA: 43-76-89.

CAŁODOBOWA: 55-10-45.

NA LAWECIE: 87-53-76.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, spółka z o.o.

Punkty usługowe: Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na em. Podgórskim (ul. Wapienna 13), tel. 56-55-11.

Obok em. Prądnik Czerwony (ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na em. Grębałów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7-16, sobota — ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-13.

Dyżur całodobowy (przewozy z mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.

NAJTAŃSZY transport zwłok — 56-23-58.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-46-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę)

INFORMACJA c.b.i.t. O HANDLU I USŁUGACH

55-02-02 (całodobowa) 34-30-20 (pon-pt 9-18)

NOWOSĄDECKIE

KINA

NOWY TARG — Tatry: „Jurassic Park” (USA b.o.), **GORLICE** — Wiarus: „Niemoralna propozycja” (USA 15 l.), „Smok — historia Bruce'a Lee” (USA 15 l.).

APTEKI

NOWY TARG, Wojska Polskiego, **NOWY SĄCZ**, Królowej Jadwigi 33, **RABKA**, Orkana 15, **LIMANOWA**, Zygmunta Augusta, **ZAKOPANE**, 3 Maja 5, **GORLICE**, Podkościełna 2.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz, Waryńskiego 3, tel. 232-70, w godz. 20-7, **Gorlice**, Armii Krajowej 2, tel. 221-30 w. 395 w godz. 19-7, **Limanowa** — Szpital tel. 37-20-25, **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:** Zakopane, tel. 20-82, Nowy Targ, tel. 24-03, **Limanowa**, tel. 862, 999.

SZPITALA

Nowy Sącz — Młyńska 8, tel. 37-21-99, Nowy Targ, Szpitalna 17, tel. 999, 26-09, **Rabka Słoneczna** 2, tel. 700-40, **Gorlice**, Węgierska 21, tel. 221-30, **Krynica**, Kraszewskiego 90, tel. 28-07, **Limanowa**, Świerczewskiego 61, tel. 37-20-23, **Nowy Targ**,

Szpitalna 1, tel. 24-01, **Zakopane** — Kamieniec, tel. 20-21.

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 999, 232-22, 222-23, 209-52, **Krynica**, Kraszewskiego 90, tel. 23-77, **Limanowa**, J. Piłsudskiego 61, tel. 999, 170-08, **Zakopane**, Kamieniec 10, tel. 999, 44-19, **Gorlice**, Armii Krajowej 2, tel. 214-30.

POGOTOWIE GORP: Krynica, tel. 20-23, **Rabka**, tel. 763-60, **Zakopane**, tel. 34-44, **Limanowa**, ul. Mordarskiego, tel. 37-19-99.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA, tel. 988 czynny w godz. 14-18, codziennie prócz sobót i niedziel. Zapewniamy Ci pełną anonimowość.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

Nowy Sącz, Barbackiego 3, tel. 233-33, 233-40, **Gorlice** (rozdzielnia Stróżówka), tel. 931, **Krynica**, Kraszewskiego 63, tel. 54-44 (7-12), **Limanowa**, J. Piłsudskiego 62, tel. 991, 721-82, **Nowy Targ**, Parkowa 1, tel. 22-16, 36-81, 86-82, **Piwniczna**, Targowa 15, tel. 771-02, 762-94, **Zakopane**, Chmielika 4, tel. 24-67.

POMOC DROGOWA PZMot.

Nowy Sącz — tel. 931, **Zakopane** — tel. 931 oraz 15-02 (całą dobę).

INNE

— **Nazwisko...** Piss pan! Kowalski. Tu jest kilkaset, albo kilka tysięcy takich jak ja — mówi trzydziestoparoletni górnik z „Zor”.

Z końcem września Kowalski otrzymałby wypowiedzenie. Otrzymałby, gdyby nie zadziałał. Przed tygodniem Kowalski postanowił się bronić. Odmówił zjazdu na dół, wszedł do autobusu, pojechał do Katowic. Zabłokował Państwową Agencję Węgla Kamiennego. Sformułował postulat.

Od tygodnia Kowalski przychodzi do pracy: wsiada do autobusu i jedzie okupować PAWK. W czasie drogi czasem przypomina sobie, jak przed 13 laty opuścił siedlecką wieś. Wraz z żoną i roczną córką przeniósł się na Śląsk. Pracę znalazł w kopalni. Kopalnia dała mu też trzykrotnie „superkomfortowe” mieszkania.

ZBIGNIEW BARTUS

KONIEC SZYCHTY

Grono oczekujących na cud z dnia na dzień się powiększa

Nowe Zory przywieziono po ciągach i autobusami. Kiedy na początku lat siedemdziesiątych Tomek Górecki, żorzanin z dziada pradziada, był przedszkolakiem, miasto składało się z kilku osiedli domków jednorodzinnych zgrupowanych wokół starych. Kiedy Tomek zdawał maturę, stare osiedla ledwo było widać za kilkuset nowych bloków. Miasto przekształciło się w wielką sypialnię dla 70 tys. osób.

Górecki też przeniósł się do bloku. W jego klatce mieszkała tylko dwie rodziny „stad”. Reszta — przyjechała z Sieradzkiego, Łomżyńskiego, Kieleckiego, Białostockiego... Ludzi zwożono do pracy w pobliskich kopalniach oraz do powstającej w Zorach kopalni „ZMP”.

★

Kowalskiego przyciągnęła wysoka pensja i mieszkanie. Awans był szokujący — przywileje, lepsze sklepy, dodatki, ordery, święta... Myślał, że tak będzie zawsze. Przecież jeszcze 3 lata temu kadrowcy jeździli po kraju w poszukiwaniu rąk do pracy. Obiecywali kokosy... W rok później kopalnia straciła impet; na przygotowanej przez PAWK liście kopalni znalazła się „pod kreską”. Potem zmieniono jej nazwę — z „ZMP” na „Zory”. Kilka kilometrów dalej przystopiono do zasypania drążonych przez lata szybów kopalni „Rudna”, gdyż okazało się, że koszt wydobycia jednej tony węgla byłby trzykrotnie wyższy od ceny zbytu.

— Nie myśleliśmy o zahamowaniu koniunktury — wspomni-

na Kowalski — Mówiliśmy: cóż, kopalnie trzeba likwidować, ale stare, walbrzyskie, dąbrowskie. Nie takie, jak nasza: kilkunastoletnie, nowoczesne, ze sztolami na pół wieku. Byliśmy pewni, że nie nam nie grozi. Trwałiliśmy.

Nie było najgorzej. Co prawda zwinięto górnicze sztolary, grożono zwolnieniami. Ale nikt nie zwalniał. Mówiono o problemach ekonomicznych, a jednak udawano, że się wyszarpywać pieniądze na kolejne podwyżki. Banki udzielały kredytów na wypłaty.

★

W ostatnich trzech latach betonowa pustynia zaczęła się przekształcać w normalne miasto. Powstawały nowe szkoły i placówki kulturalne. Prężnie działał Miejski Ośrodek Kultury. Do kalendarza imprez na stałe weszły Międzynarodowy Festiwal Gitarowy oraz Ogólnopolski Plener Malarski. Odno-

powiedziano im, że powinni szukać pracy poza górnictwem.

— Przyjechałem tu, by być górnikiem — Kowalski pokazuje szczerbate dłonie — A górnik jest po to, by fedrować, a nie zajmować się jakimiś duperelami. Zresztą ja nie innego nie umiem.

Kowalski ma żal do losu — gdyby przed laty wybrał inną kopalnię, dziś byłby spokojniejszy o przyszłość. Inni Kowalscy też mają żal. Mówią o braku pracy w Zorach, niemożności utrzymania rodziny z innej niż górnicza pensji czy zasiłku. Domagają się wstrzymania likwidacji kopalni. Poza nią nie wyobrażają sobie przyszłość.

★

Prezydent Zor, Zygmunt Łukaszczyk, dziwi się, że na liście miejscowości zagrożonych strukturalnym bezrobociem nie wpisano miast śląskich. „Tu była

Zapewne na to samo, co ich protestujący koledy.

Wprawdzie zdaniem PAWK likwidacja kopalni jest nieodwracalna, jednak dzieje trzyletniej restrukturyzacji górnictwa, która „niby jest, a jakby jej nie było”, dają wiele do myślenia. Niektórym pozwalają też mieć nadzieję, że jeszcze wszystko może się zdarzyć. Oczekiwanie na cud żorzanie zadeklarowali stawiając krzyżyki na kartach wyborczych. Kiedyś wygrał tu Tymieński, w ostatnich wyborach — SLD o 100 głosów przed KPN. Oba ugrupowania głoszą, że „restrukturyzacja górnictwa w obecnej formie jest niedopuszczalna i zwalnianie górników trzeba wstrzymać”. Walkę pod tymi hasłami zapowiadała też powstała przed rokiem KPN-owska „Kontra”. Teraz do „Kontry” dołączyła „Solidarność”. Aby wstrzymać zwolnienia grupowe oba związki ogłosiły strajk. Grono oczekujących na cud z dnia

BOGDAN WASZTYL

wiono elewacje, budowano drogi. Przybywało sklepów, kawiarenek, skwerów. Miasto piękniało.

Tych zmian nie dostrzegali górnicy. Wprawdzie nadal byli głównymi klientami sklepów, jednak ich ekonomiczna dominacja była coraz mniej wyraźna. Tracili prestiż i przywileje. Narzekali, fedrowali, strajkowali...

★

Wyrok zapadł nagle. „Zory” znalazły się na trzecim miejscu na liście trwale nierentownych kopalń przeznaczonych do likwidacji. Z analizy PAWK wynika, że jedynym uzasadnieniem dla budowy tej kopalni było wielkie marzenie o wydobyciu ponad 200 mln ton węgla rocznie. Marzenia tego nie dało się wkomponować w nową rzeczywistość ekonomiczną. Okazało się, że kopalnia zbyt wiele podatników kosztuje — ponad 100 tys. zł dotacji do każdej wydobytej tony. Na dodatek inwestycje, które trzeba by uruchomić, aby kontynuować wydobycie nigdy by się nie zwróciły.

Likwidację rozpoczęto dokładnie rok temu. Górnicy nie zareagowali. Liczyli na to, że jeśli nawet procesu nie uda się powstrzymać, bez problemu znajdą zatrudnienie w sąsiednich kopalniach. Dlatego razem z innymi strajkowali w zimie o pieniądze na restrukturyzację górnictwa. Kiedy na wiosnę pogrupowano kopalnie w spółki węglowe, okazało się, że wciśnięte między spółki jastrzębską i rybnicką, „Zory” nie weszły w skład żadnej z nich. A one nie okazały woli przejścia zwalnianych „żorzan”. W PAWK zaś

monokultura zawodowa — mówi — Już 3 lata temu zaliśmy sobie sprawę z tego, że przedzierzgniemy kopalnia padnie. Takie upadek postawiłby 3 tysiące rodzin w bardzo trudnej sytuacji. Dlatego robiliśmy wszystko, aby stworzyć im szansę”.

Zespół Szkół Górniczych postawiono w stan likwidacji dwa lata przed kopalnią. Powstały nowe szkoły średnie. Uporządkowano gospodarkę gruntami, stworzono warunki zachęcające do inwestowania. Firmy powstały jak grzyby po deszczu. W górniczych Zorach coraz lepiej prosperują zakłady mięsne, przedsiębiorstwo przetwórstwa warzyw i kilka tysięcy mniejszych podmiotów gospodarczych. Rozwija się przemysł budowlany. Dlatego bezrobocie jest stosunkowo niskie. W Rejonowym Biurze Pracy (miasto wraz z przyległościami) zarejestrowano 3,5 tys. osób. Ale ta liczba jest, zdaniem pracowników, myląca. Ostatnio przez kilka miesięcy szukano ludzi do sadzenia drzewek na pogorzelisku w Kuźni Raciborskiej. Można było zarobić 5-6 milionów. Chętnych było jak na lekarstwo.

Uruchomione w „Zorach” pierwsze w kraju biuro pomocy zawodowej Górniczej Agencji Pracy również nie cieszy się szczególnym wzięciem. „Spośród 100 górników zwolnionych z kopalni przed miesiącem tylko 26 zapukało do naszych drzwi — mówi szef biura, Tomasz Pawełczak — 10 szło się w fachu spawacza i na pewno dostanie pracę, 5 pójdzie do małej poligrafii, kilku pomogłymi wystartować z własnym biznesem. Na co czeka 74 pozostałych?”.

na dzień powiększa się o załogi kolejnych kopalń popierających żądania żorskich górników.

Lider strajkujących, Ryszard Jantoń, ma w ręku argumenty: wymachuje tajemniczą, niezależną ekspertyzą, z której wynika, że węgle w „Zorach” starczy jeszcze na 40 lat.

— Na 40 lat? Owszem, ale kto będzie do tego dopłacał? Tylko w tym roku kopalnia kosztowała budżet 175 mld zł — odpowiada w PAWK. — Jeśli nie zwolni się 600 osób, to za kilka miesięcy zabraknie pieniędzy dla całej załogi.

Górników to nie przekonuje. Są coraz bardziej zdeterminowani. Zapewniają, że nie przerwą strajku, dopóki ich postulaty nie zostaną spełnione. Niektórzy mówią o głodówce. Nie wierzą w ministerialne zapewnienia o osłonach socjalnych i o tworzeniu nowych miejsc pracy poza górnictwem.

Wojewódzkie Biuro Pracy otrzymało na ten cel 5 mld. Prezydent Zor wystąpił o 500 milionów z tej puli, ale nie wie, czy cokolwiek otrzyma. „Gdyby była ustawa o robotach publicznych, pewnie zdołałbym rozwiązać sytuację, choć nie wiem, czy zwalniani górnicy byłiby zainteresowani taką pracą” — zastanawia się Zygmunt Łukaszczyk.

Ostatnie wydarzenia wskazują, że raczej nie. Górników coraz mniej interesują też osłony socjalne proponowane przez ministra przemysłu. Uważają je za rozwiązanie ostateczne i to tylko dla wąskiej grupy tych, którzy już odeszli z kopalni. Sami chcą utrzymać pracę. Koniecznie w kopalni.

— Dam w mordę każdemu, kto powie, że jestem niepotrzebny — ostrzega Kowalski.

Pod ścianą

W najbliższym czasie z górnictwa odejść musi 340 tysięcy pracowników

— Likwidacja takich kopalni, jak „Zory” nie jest likwidacją polskiego górnictwa. Wręcz przeciwnie — jest elementem jego ratowania — przekonuje szef Państwowej Agencji Węgla Kamiennego, prof. Andrzej Karbownik. — Dzięki zamknięciu kopalni, które nigdy nie będą rentowne, nasze górnictwo ma dużo większe szanse na dodatni bilans kosztów i zysków.

O likwidacji kopalń trwale nierentownych zaczęło się mówić trzy lata temu, kiedy rozpoczęto restrukturyzację górnictwa. Było już wtedy oczywiste, że założenie z minionej epoki: wydobywać jak najwięcej, gdzie się tylko da i za wszelką cenę jest w normalnej rzeczywistości ekonomicznej nierealne. Obliczono, że możemy wyeksportować do 35 mln t węgla rocznie, zaś potrzeby krajowe sięgają niewiele ponad 100 mln. To znacznie mniej niż wydobywało 70 polskich kopalń jeszcze za rządów Jaruzelskiego, ale taka jest brutalna prawda: rynek jest w stanie wchłonąć tylko tyle, a dopłacanie stu kilkudziesięciu tysięcy zł do każdej wydobytej tony węgla tylko po to, żeby go więcej sprzedać, jest zabawą bez większego sensu. Przy okazji stwierdzono, że pieszczony dotąd polski górnik należy do najmniej wydajnych na świecie: wydobywa go dziennie ok. 2,5 t, podczas gdy jego zachodniemiecki kolega (nie mówiąc już o angielskim) co najmniej dwa razy tyle.

Kopalnie zadeklarowały podniesienie wydajności do 3 t w ciągu 10 lat. Ograniczenie wydobycia do ok. 140 mln t rocznie oraz wzrost wydajności oznaczają jednak, że w najbliższym czasie z górnictwa odejść musi jedna trzecia z 340 tysięcy pracowników (w ciągu trzech ostatnich lat odešlo ok. 60 tys.). Już trzy lata temu mówiono też, że niektóre kopalnie trzeba będzie zamknąć.

Jako pierwsze w stan likwidacji postawiono (1 stycznia 1991) trzy zabytkowe kopalnie walbrzyskie, w których górnicy pracowali na czworaka i w których akumulacja ujemna była wręcz szokująca (cena: 300 tys., koszt wydobycia: 1,5 mln zł). Rok później dołączyły kopalnie dąbrowskie „Sosnowiec” i „Saturn” oraz „Nowa Rudna”. Proces likwidacji tych trzech kopalń ma się zakończyć w 1995. Pochłonie 5,6 mln zł, co — włączając likwidację od września ub. r. KWK „Zory” — daje 1,4 mln zł na kopalnię.

Zamykanie kopalń jest kosztowne, bo nie wystarczy zgasić światła: trzeba zasypać wyrobi-

ska i szyby tak, by na powierzchni nie waliły się miasta i zakłady.

— Pozornie tańsze byłoby kontynuowanie wydobycia — komentuje profesor Karbownik. — Byłoby to jednak rozwiązanie jedynie na krótszą metę: kiedy węgiel się skończy trzeba by zamknąć kopalnię z dnia na dzień i zwolnić nagle kilkanaście tysięcy ludzi (w Sosnowcu ok. 10 tys., w Zorach — 2,5 tys.). Rynek pracy nie jest w stanie wchłonąć tylu pracowników naraz. A tak likwidacja przebiega łagodnie.

Górnicy z Wałbrzycha i Sosnowca pogodzili się z tym, że część z nich poszukać musi pracy w sąsiednich kopalniach, a część wcale nie znajdzie zatrudnienia w swoim fachu. Gorzej w Zorach. Jest to kopalnia nowa, ze stosunkowo młodą załogą, której nie urządzają proponowane przez rząd wcześniejsze emerytury. Poza tym likwidacja „Zor” odbywa się akurat w momencie, kiedy pozostałe kopalnie pogrupowano w spółki węglowe, które same duszą się z nadmiaru górników i nie bardzo palą się, by przyjmować kolejów. Dotychczasowe sentymenty i górnicza solidarność coraz mniej znaczą w czasach, gdy każdy koncern pięć razy się zastanawia, nim wyda nawet jedną złotówkę. A prawda jest taka, że przestarzałe kadrowe kosztują obecnie kopalnie niewiele. Zobowiązania kopalń sięgają dziś prawie 50 mln zł, a należności — zaledwie 15 mln, co daje gigantyczny bilans ujemny. Kopalnie nikomu nie placą (ani gminom, ani elektrowniom...), a fakt, że jeszcze znajdują pieniądze na górnicze wypłaty to cud. Dyrektorzy koncernów rozumieją, że nierentowne kopalnie w ich składzie są dla nich kosztownym garbem. Takich kopalń jest jeszcze kilkanaście — proces ich likwidacji można by rozpocząć już dziś, ale nie ma na to pieniędzy. Na samą KWK „Zory” wydano w tym roku z budżetu ponad 150 mld zł. Pewne jest jednak, że co roku rozpoczynać się będzie likwidacja co najmniej dwóch nowych kopalń. Chyba że...

Chyba że zmieni się polityka nowego rządu, który może zdecydować o restrukturyzacji w obecnej formie. OPZZ, która zamierza utworzyć frakcję w Sejmie, na pewno będzie do tego dążyć. W PAWK mają tylko nadzieję, że przy okazji wskazuje źródła finansowania takiej polityki.

(zb)

Oszustwo z użyciem „Marsów”

Eksportowy import

(INF. WŁ.) Prokurator aresztował trzech „biznesmenów”, którzy próbowali wyłudzić 1,6 mld zł kaucji za zakupione na eksport papierosy „Mars”. Dwóch aresztowanych legitymuje się czeskimi paszportami.

15 września br. dwóch Czechów i pewien mieszkaniec Bielska-Białej zakupił w Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu 900 kartonów papierosów „Mars”. Umowa kupna-sprzedaży mówiła o tym, że cały towar będzie wyeksportowany za południową granicę. Biznesmeni zapłacili 136 tys. marek za papierosy oraz 1,6 mld zł kaucji za podatek akcyzowy i VAT — pieniądze te miały czekać na nich w kasie WWT do czasu aż dostarczą zaświadczenie o wywozie papierosów za granicę. 13 ton „dymków” (tyle łącznie ważyły zakupione „Marsy”) odeszło zapakowanym po brzozi „liaszem” z przyczepą na bielsko-bialskiej rejestracji. Miały trafić do czeskiego Trybunału.

Pięć dni później nabywcy „Marsów” pojawili się w zakładach tytoniowych z kopią celnego dokumentu przekroczenia granicy SAD. Zamierzali odebrać kaucję. Wszystko było niby w porządku — formularz wyglądał na poprawnie wypełniony i opieczetowany. Brakowało tylko drobniaku: numeru identyfikacyjnego odprawiającego transport celnika. „Dmuchając na zimne” pracownicy

administracji WWT postanowili skonsultować swoje wątpliwości z policją. Czesi i Polak wyładowali w Komendzie Rejonowej Policji Poznań-Grunwald...

Szybko okazało się, że „liasz” z papierosami wcale nie przekroczył polsko-czeskiej granicy. Przy pomocy policjantów z Bielska-Białej ustalono, że trafił do jednej z tamtejszych hurtowni. Prowadzących ją „biznesmenów” szybko odstawiono do Poznania. Zatrzymani nie przyznają się do popełnienia przestępstwa.

Prokurator Jacek Tylewicz z Prokuratury Rejonowej Poznań-Grunwald zastosował trzymiesięczny areszt tymczasowy wobec dwóch Czechów (jeden ma 30, drugi 19 lat, pochodzą z Trybuna i Cieszyna) oraz 28-letniego mieszkańca Bielska-Białej, który „nagrał” im zakup papierosów. Zarzucił im próbę wyłudzenia 1,6 mld zł. Najprawdopodobniej ten sam los czeka obu hurtowników.

Z poznańskimi policjantami współpracują funkcjonariusze z wydziałów ds. przestępstw gospodarczych z komend wojewódzkich w Bielsku-Białej i Katowicach (m. in. poszukują oni rozproszonych na południu Polski „Marsów”). Śledztwo wskazuje, że zatrzymani mają na sumieniu większą ilość podobnych przestępstw.

KRZYSZTOF KĄZMIERCZAK

Żołnierz na „gigancie”

(INF. WŁ.) W ubiegłym roku w jednostkach garnizonu krakowskiego odnotowano 114 ucieczek. W ciągu niespełna 9 miesięcy tego roku samowolnie oddaliło się z koszar już 148 żołnierzy. 32 przebywało na „gigancie” powyżej 14 dni. Prokuratura Wojskowa wszczęła postępowanie w 9 przypadkach. Trzy sprawy zostały zawieszone — trwają poszukiwania uciekinierów. Jeden ukrywa się już od 1989 r.

W ub. roku przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Krakowie pod zarzutem dezercji odpowiadał szeregowiec Wiesław M., który przynął, że uciekł z jednostki z zamiarem wyjazdu do Francji. Na „gigancie” przebywał od 14 czerwca do 6 lipca ub. roku. Razem z kolegą po cichu opuścili koszary i udali się na zabawę. Zamiast wrócić do jednostki „zakotwiczyli” u poznanej przypadkowo dziewczyny. Przez kilka dni wódka lała się strumieniami. Po wytrzeźwieniu na powrót było już za późno. Ponoć wtedy narodził się pomysł włamania do sklepu i wyjazdu do Francji. Żadnego nie zrealizowali. 6 lipca odbył zatrzymała policja. Wiesław M. został skazany za dezercję (przynął się do zamiaru opuszczenia kraju) na rok pozbawienia wolności. Jego kolega odpowiadał jedynie za samowolne opuszczenie jednostki (twierdził, że właśnie miał wracać do koszar) i otrzymał wyrok 6 miesięcy więzienia z odrocze-

niem wykonania kary do chwili zakończenia służby wojskowej.

W tym roku Wojskowa Prokuratura Garnizonowa prowadzi kolejną sprawę o dezercję. Taki zarzut postawiono również jednemu z dwójki uciekinierów. Drugi oświadczył, że „oddalił się tylko na chwilę i miał zamiar wrócić”, a więc będzie odpowiadał jedynie za samowolne oddalenie. Kodeks karny przewiduje w takich przypadkach od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, za dezercję można „dostać” od 2 do 10 lat, w przypadku dezercji z bronią w ręku kodeks przewiduje maksymalnie 15 lat.

— Zatrzymani podczas „gigantów” żołnierze podają tysiące najprzeróżniejszych powodów ucieczek. Prawie 90 proc. spośród nich nie znajduje pokrycia w rzeczywistości. Samowolnych oddań z wojska jest coraz więcej. Najwięcej jest ich w okresie letnim. Dostę często podczas „gigantów” dochodzi do bójek, włamań, kradzieży, rozbojów i wypadków samochodowych po pijanemu. Na szczęście nie było w tym roku ucieczek zbiorowych z bronią w ręku — informuje ppłk Stanisław Wójcik, z-ca komendanta Żandarmerii Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

Prokuratura Garnizonowa w Krakowie prowadzi obecnie ponad 200 spraw. Większość dotyczy wypadków drogowych i kradzieży z włamaniem. Najczęściej dokonują ich żołnierze na „gigancie”.

(ek)

VII S O F T

MIĘDZYNARODOWE TARGI OPROGRAMOWANIA

SOFTARG '93

05-08.10 godz. 10⁰⁰-17⁰⁰

SPOTKANIA SPECJALISTÓW I PRODUCENTÓW Z UŻYTKOWNIKAMI I ENTUZJASTAMI OPROGRAMOWANIA KOMPUTEROWEGO. TARGOM TOWARZYSZA

— konferencja — symposium nt.: „Trendy rozwoju informatyki” 5.10.93 godz. 10⁰⁰

— pokazy własne firm 5-8.10.93

PATRONAT: POLSKIE TOWARZYSTWO INFORMATYCZNE — ODDZIAŁ GÓRNOŚLĄSKI PRZY WSPÓŁPRACY STOWARZYSZENIA POLSKI RYNEK OPROGRAMOWANIA „PRO”.

ORGANIZATOR: MIĘDZYNARODOWE TARGI KATOWICKIE

PAWILON PROMOCYJNO-WYSTAWOWE KATOWICE, UL. BYTOMSKA 1B

Dojazd: z Katowic A: 0, 30, 50, 110, 190, 802 z Chorzowa i Siemianowic T 12

K-927



SPORTOWY

Małopolski tercet na wyjazdach

Czy Tkacz będzie żałował?

Dzisiejszy wieczór kibice hokejowi, sympatycy Podhala, Unii i Cracovii, spędzą raczej przy odbiornikach radiowych, nasłuchując informacji o występach swoich ulubieńców. Tak się bowiem złożyło, że w szóstej kolejce hokejowej ekstraklasy małopolski tercet grać będzie na wyjazdach...

□ **STOCZNIOWIEC Gdańsk** — **PODHALE**. Mistrzowie Polski w „gazie”. Pięciu dotychczasowych rywali odprowadził z przysłówowym kwitkiem. W gdańskiej hali „Oliwi” winno być podobnie, wszak Stocznio nie zdobył jeszcze choćby jednego „oczka”. Każde inne rozstrzygnięcie, niż zwycięstwo nowotarzan, byłoby prawdziwym złagierem...

□ **GÓRNIK 1920 Katowice** — **UNIA**. Katowiczanie mimo skompletowania wcale niezłego składu (m. in. Usolew, Olszewski, Vaulin, Włodarczyk czy Tkacz) jakoś nie mogą złapać rytmu — zdo-

był ledwie dwa punkty (ze Stocznio w I kolejce). Unia gra nierówno, a przede wszystkim nieskutecznie. Specyficznym smaczkiem dzisiejszego meczu będzie gra wspomnianego Tkacza przeciwko swoim niedawnym partnerom klubowym; w Oświęcimiu twierdzą, że po tym spotkaniu ten utalentowany napastnik będzie bardzo żałował, iż nie chciał grać dalej w Unii...

□ **TYSOVIA — CRACOVIA**. „Pasy” zostały we wtorek solidnie skarcone przez „Szarotki”, ale chyba krakowianie już zapomniały o konfrontacji z mistrzami Polski. W Tychach trzeba walczyć do upadłego i nigdzie nie jest powiedziane, że nie można „urwać” gospodarzom choćby jednego punktu...

W pozostałych meczach: **Polonia Bytom** — **Naprzód Janów**, **STS Sanok** — **Towimor To-ua**. (BAT)

Brzeska roszada

Piłkarzy Okocimskiego Brzeska nie trenuje już Janusz Sputo. Zarówno działacze beniaminka jak i sam szkoleniowiec stwierdzili, że dalsza współpraca, w

SPRINTEM

□ **(B) OAKLAND**. W towarzyskim meczu piłkarskim Ruch Chorzów, występujący pod szyldem reprezentacji ligi polskiej, pokonał 4-3 rzutami karnymi pierwszą reprezentację Meksyku (w normalnym czasie wynik był 0-0). Meksykańska prasa określiła ten mecz i rezultat lekcejąco pokory dla swoich zawodników...

□ **MONTE CARLO**. Trzeci kołar tegorocznego Tour de France Zenon Jaskuła zmienia pracodawcę. Przechodzi z grupy „GB-MG” do grupy „Jolly”. Zbigniew Spruch i Marek Szezyński pozostają natomiast w grupie „Lampre-Animex”, z której odszedł — do grupy „Polti” — sławny sprinter Dżamolidin Abduraparow.

□ **WARSZAWA**. Drużynowymi mistrzami Polski w tenisie ziemnym zostali zawodnicy stołecznej Mery.

□ **SZCZECIN**. Do piłkarskiego zespołu Pogoni powrócił ze Szwecji pomocnik Adam Benesz.

□ **PERTH**. Podczas kolarskich, torowych mistrzostw świata juniorów złoty medal w wyścigu na 3 kilometry zdobył Australijczyk Bradley McGee.

Remis Wawelu

W rozegranym awansem meczu piłkarskim III ligi grupy małopolskiej, Pogoń Leżajsk zremisowała z Wawelem 1-1 (1-0), bramki: Serwon (6) — Podlasek (54 — karny).

Uwaga, feta w Bochni!

Jutro w Bochni, o godzinie 13, na stadionie tamtejszego Bocheńskiego Klubu Sportowego rozpocznie się wielka sportowa feta, będąca pożegnaniem lata RMF oraz jednym z punktów obchodów jubileuszu wydania 15-tysięcznego numeru „Dziennika Polskiego”. W programie m. in. pokazy jazdy konnej, pokazy działania policyjnych grup antyterrorystycznych, wyścigi gokartów, pokazy kung-fu, wyścigi rowerów górskich, mecz piłkarski RMF — notabie Bochni, pokazy żużlowe (zawodnicy Wandy), tucznice (w głównej roli Krzysztof Kaleta) oraz gry i zabawy dla dzieci. Organizatorzy serdecznie zapraszają informując jednocześnie, że do wygrania będą liczne i wcale cenne nagrody. (bat)

Ile wygrales?

Oto wysokość zakładów piłkarskich na dzień 25-26 bm.: **Liga Polska**: za „13” po ok. 36 mln zł, za „12” po ok. 131 mln zł, za „11” po ok. 90 tys. zł, za „10” po ok. 12 tys. zł. **Liga angielska**: za „13” po ok. 100,4 mln zł, za „12” po ok. 2,68 mln zł, za „11” po ok. 184 tys. zł, za „10” po ok. 23 tys.

Uwaga, totkowiec!

W zakładach piłkarskich na ligę angielską (na 2-3. bm.) mecz w poz. 4 Manchester City — Oldham został przełożony

zaistniałych warunkach, nie ma po prostu sensu. Podczas wtorkowego spotkania z wyszkolonym Bugiem zespół z Brzeska prowadził dotychczasowy asystent trenera Sputo, Ukrainiec Eugeniusz Kamiński. Najbliższe dni pokażą, czy on, czy też ktoś inny, dostanie etat pierwszego trenera... (bat)

Nowego trenera mają też piłkarze ostatniego zespołu I grupy drugiej ligi czyli gdańskiej Lechii. Został nim znany w światku sportowym Marian Geske (m. in. Arka Gdynia, ŁKS, Stal Stalowa Wola), ostatnio pracujący z zawodnikami Cracovii Chicago.

Miast walki obrady

W krakowskich Zespole Szkół Budowlanych nr 1, jutro i w niedzielę, odbędzie się seminarium szkoleniowe w zakresie wschodnich sztuk walki. Gospodarzem będzie podwawelska sekcja SHIN-AI-DO, działająca już trzy lata; swój początek wzięła od... stażu szkoleniowego, który na przełomie lat 1990 i 1991 odbył się w Mińsku (Białoruskim).

Krakowska sekcja prowadzona jest przez Artura Marchewkę, ściśle współpracuje z Polską Unią Kobudo i Aikibudo oraz z organizacją IDOKAN Europa, której z kolei przewodzą — mający 8 dan — Francuz Alain Plognet.

Celami sekcji są przede wszystkim: uczestnictwo w różnorodnych stażach szkoleniowych, udział w zawodach międzyklubowych (różne szkoły walki) i międzynarodowych (do mistrzostw świata włącznie). Sekcja ma już sukcesy. Podczas warszawskich mistrzostw Polski, tzw. otwartych (wszystkie style karate), krakowianin Rafał Gruca wywalczył tytuł wicemistrzowski, który umożliwi mu występy w mistrzostwach świata. (wb)

Kadra na Wandzie

Na torze Wandy rozegrano wczoraj żużlowy turniej klasyfikacyjny kadry naszych juniorów. Bezkonkurencyjny okazał się Piotr Markuszewski (GKM Grudziądz) zdobywając 16 pkt. Kolejne czołowe lokaty zajęli: 2 Rafał Dobrucki (Polonia Piła) — 14 pkt, 3 Robert Mikołajczak (Unia Leszno) — 13 pkt, 4 Mariusz Staszewski (Start — Stal Gorzów) — 10 pkt, 5 Waldemar Walczak (Apator Toruń) — 9 pkt, 6 Wiesław Jagus (Apator) — 7 pkt. Zawody dostarczyły trochę emocji, ale poziom był niższy od oczekiwanego. Sporo też było upadków. (wb)

Jest jubileusz — grają panie

Obchodzący jubileusz 80-lecia działalności Klub Sportowy Podgórze organizuje kolejną ciekawą imprezę. Jutro (od godz. 9.30) i w niedzielę (od godz. 10.00) na stadionie przy ul. Dekerta 21 rozegrany zostanie międzynarodowy turniej piłki nożnej kobiet z udziałem Agrostavu Spiesska Nowa Wieś, Kolejarka Łódź, Czarnych Sosnowiec oraz gospodyn. (b)

Po tytuł mistrzowski inaczej

Co słysząc w Europejskiej Unii Piłkarskiej, czyli w UEFA? Aktualnie zrzesza ona 45 członków stałych, dwóch tzw. stowarzyszonych (Moldowa i Azerbejdżan) oraz Izrael jako członka tymczasowego. Na niedawnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w Limassol na Cyprze zatwierdzono ogólny regulamin finałów mistrzostw Europy, jakie odbędą się w 1996 roku na boiskach angielskich. Jak wiadomo w finałowej stawce zagra — novum — szesnaste drużyn. Wszystkie spotkania w czterech grupach rozgrywane będą o jednakowej porze. W eliminacjach do fazy finałowej UEFA najprawdopodobniej podzieli drużyny na siedem grup po sześć zespołów każda (spodziewane jest zgłoszenie 42 reprezentacji). Z grupy, w której wystąpi obrońca tytułu czyli Dania, awans uzyskają trzy zespoły, z pozostałych dwa; staćkę uzupełni naturalnie gospodarz championatu czyli Anglia. Losowanie eliminacji ME '96 zaplanowano na 22 stycznia przyszłego roku.

UEFA zmieniła też zasady zmagania o piłkarskie mistrzostwo Europy reprezentacji do lat 21. Ośmiem drużyn, które zwyciężą w eliminacjach, zmierzy się we wspólnym turnieju finałowym; nie będzie więc — jak do tej pory — faz ćwierćfinałów, półfinałów i meczów finałowych.

Oprac. (bat)

Dzisiaj losowanie II rundy

Cudowny mecz na Camp Nou!

W środę późnym wieczorem zakończyło się wiele spotkań rewanżowych pierwszej rundy europejskich pucharów piłkarskich. Oto rezultaty:

PUCHAR EUROPY

AEK Ateny — Monaco 1-1 (1-1), awans Francuzów (w pierwszym meczu 0-1).

Milan — Aarau 0-0, awans Włochów (1-0).

FC Kopenhaga — Linfield Belfast 4-0 (3-0, 2-0), awans Duńczyków (0-3) — gola na 3-0, doprowadzającego do dogrywki, zdobył gospodarze w 90 minucie...

Barcelona — Dynamo Kijów 4-1 (2-1), awans Katalończyków (1-3) — bezspornie najlepsze spotkanie I rundy; wspała tempo, piękne bramki, cudowne akcje i sztuczki techniczne; gospodarze grali nierzadym natężeniem...

Manchester United — Kispest Budapest 2-1 (0-0), awans Anglików (3-2).

PUCHAR

ZDOBYWCÓW PUCHARÓW Ferencvaros Budapest — FC Innsbruck 1-2 (0-1), awans Austriaków (0-3).

FC Balzers (zespół z Liechtensteinu) — CSKA Sofia 1-3 (0-1), awans Bułgarów (0-8).

FC Lugano — Real Madryt 1-3 (0-1), awans Hiszpanów (0-3).

PUCHAR UEFA

Cagliari — Dinamo Bukareszt 2-0 (1-0), awans Włochów (2-3). Bayern Monachium — Twente Enschede 3-0 (2-0), awans Bawarczyków (4-3).

Sporting Lizbona — Kocaelispor 2-0 (1-0), awans Portugalczyków (0-0).

*

Dzisiaj odbędzie się losowanie drugiej rundy. Zobaczymy, kto będzie przeciwnikiem naszego Lecha w Pucharze Europy; na tzw. rozkładzie m. in. Milan, Barcelona, Manchester United, Feyenoord, Anderlecht, Bruksela, Werder Brema... Około godziny czternastej wszystko będzie wiadome... (B)

Uczniowie — bezpłatnie

Jutro, po raz pierwszy w tym sezonie, przed własną publicznością zaprezentują się piłkarze ręczni Hutnika. Serdecznie zapraszają kibiców na mecz z gdańskim Wybrzeżem (początek o godz. 17) informując jednocześnie, iż uczniowie szkół podstawowych (za okazaniem legitymacji) wpuszczani będą na zawody bezpłatnie. (b)

USŁUGI

ANTENY — 11-04-59. mg-31835

ANTENY — 12-82-89. mg-31603

ANTENY RTV, satelitarne, alarmy — Złotek — 33-88-30. m-829

ALARM profesjonalny, 48-34-70. KK-1058

ALARMY. 16-23-28. sg-31706

ALARMY. 11-45-11 w. 15-08. jg-195/F/IX

ANTENY satelitarne, 66-25-77. m-639

ALARMY. 12-48-10. 2737

ALARMY — 11-51-44. 3700

ALARMY — 56-06-99. 10126

ANTYWLAMANOWE zabezpieczenia drzwi, zamki, tapicerki — „TEMPO”. 22-54-30. m-865

BLACHARSTWO samochodowe — wykonuje kapitalne remonty 126 p. 3 min. Tel. 22-10-75. 10037

BOAZERIA. filizy. 48-03-76. 8910

BOAZERIA — montaż, tania. Tel. 36-17-16 lub 09033-25-12. 10062

BLACHARSKO-dekarskie, ślusarskie, malarskie. Tel. 78-56-71 w. godz. 18-20. jg-29577

BOAZERIA z montażem, szafy — 44-60-90. C-3279

BOAZERIA panelowa, meble, produkcja, handel, usługi. 43-67-40. C-3053

CYKLINOWANIE. 37-05-16. mg-31859

CZYSZCZENIE dywanów WAP-em. 11-67-36. jg-29879

CZYSZCZENIE dywanów. 56-12-48. C-3108

CZYSZCZENIE dywanów. 48-13-98. g-6472

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, dwoma urządzeniami WAP-KÄRCHER. 55-10-47. mg-31809

CYKLINOWANIE. 33-40-14. 9564

CYKLINOWANIE, lakierowanie nieszkodliwie, rachunki, Wójcik. 34-25-97. 9774

CZYSZCZENIE dywanów. 37-17-84. 9531

DOMOFON — montaż, naprawy, 21-90-08. sg-31789

DOMOFONY — przewody, hurt-detał. „CABLEX”, ul. Sucha 38, ceny konkurencyjne. jg-29892

ELEKTROINSTALACJE — przyłącza, przeróbki, pomiary, odgromy — solidnie! 48-83-83. a-322/93/u

ELEKTROINSTALACJE. 33-62-22. 8731

FIRMA „Konkret” — budowy, remonty, tel. 22-33-72. 9710

FLIZOWANIE. 36-46-11. m-845

FLIZOWANIE. 44-64-94. c-3283

FLIZOWANIE. 43-05-24. c-3257

FLIZOWANIE. 78-31-49. sg-31905

HYDRAULIK. 44-62-70. 9835

HYDRAULICZNE, elektryczne, 48-82-86. c-3249

HYDRAULIK. 48-51-76. 653 gB

HYDRAULIK — naprawa piecyków, 37-78-00 wew. 263. 9913

HYDRAULICZNE naprawy, piecyki. 22-54-08. 10086

ANTENY SATELITARNE
f.h. „MODEL”
ul. św. Agnieszki 10
TEL. 21-09-57

ŻALUZJE PIONOWE
sprzedaż, montaż, produkcja
ŻALUZJE POZIOME
sprzedaż, produkcja
BOCHNIA, TEL/FAX (0197) 255 02
KRAKÓW, TEL (012) 55 86 24

OLA ŻALUZJE PIONOWE
MONTAŻ BEZPŁATNY
ul. Zwierzyniecka 30, tel. 21 65 51 Kraków

PIONOWE już od 290.000 zł/m².
ŻALUZJE 110.000 zł/m²
POZIOME 155.000 zł/m²
produkcja ■ sprzedaż ■ montaż
Garbarska 18, Wielicka 111
LAMEL — tel. 22-29-00
ig-30501

ŻALUZJE
● srebrzyste — 110 m²
● kolorowe — 155 m²
Pomiar, dojazd — bezpłatny.
Ceny zawierają VAT
PIONOWE już od 285.000 m²
Kraków, ul. Anieli Krzywoń 14
KRAKŻAL tel. 11-63-66

INSEKTUM. Deratyzacja, dżynsekcja — sprzedaż preparatów hurtowo-detalicznie, ul. Dobrego Pasterza 67, 11-95-87 w. 26, 44-37-22 w. 290. jg-29843

KOPARKO-spycharka. Tel. 12-29-80. jg-29848

KRATY. 33-40-14. 9565

KRATY. 36-78-17. 9720

LODÓWKI — zamrażarki, 21-95-30. 7497

LODÓWKI, zamrażarki. 47-51-22. mg-31669

LODÓWKI. 48-99-02. c-3193

MALOWANIE, tapetowanie, 36-90-35. 10038

MALOWANIE, tapetowania. 48-87-48. 10109

MALOWANIE, tapetowanie, remonty, sprzątanie. 66-61-54, Pluszkiewicz. a-312/93u

MALOWANIE — 55-98-85. jg-29866

MALOWANIE — tania, szybko. 67-40-15. jg-29896

MARMURY, filizy. 21-80-68. mg-31820

MALOWANIE, tapetowanie. 48-75-24. mg-31599

MALOWANIE, gładź gipsowa — 55-46-41. D-815

MALOWANIE, tapetowanie. 48-56-91. sg-30193

MALOWANIE, tapetowanie. 55-71-54. 10152

MALOWANIE, opalanie stolarki. 21-88-40. 10207

MONTAŻ boazerii. 68-49-92. 6397

NAPRAWA piecyków łazienkowych, 48-50-99. c-2907

NAPRAWA telewizorów. 56-37-15. mg-31598

NAPRAWA pralek automatycznych. 55-16-17. C-3288

NAPRAWA telewizorów. 11-83-00. mg-31872

NAPRAWA telewizorów. 11-95-70. jg-29846

NAPRAWA, montaż piecyków gazowych, kotłów „Mora”, 21-35-33. mg-31661

NAPRAWA pieców łazienkowych, 21-09-97, 21-32-29. d-867

NAPRAWA pralek, lodówek. 55-29-30. d-338

OFERUJEMY stały transport, Mercedes, 4,5 tony. Kontakt: 44-37-22 wew. 222 od 9.00-15.00, 43-02-66 całą dobę. 9861

OGRZEWANIE elektryczne wykonujemy, 56-13-66. 8950

OBSZYWANIE wykładzin, dywanów, chodników. 66-06-97. M-847

OGRZEWANIE elektryczne — pieca, 48-83-83. a-323/93/u

PRZEPISYWANIE tekstu. 44-24-44. C-3304

PARKIET — filizy układanie, cyklinowanie 12-92-68. 8768

SZKLARZ. 33-26-22, wewn. 449. 10063

SUCHE tynki, sufity podwieszane, ścianki działowe, malowanie, 12-90-92 po 16⁰⁰. sg-31767

ŚCINANIE drzew. 67-33-74. mg-31582

TYNKI. 47-95-57. KK-1069

TANI transport. 48-69-94. mg-31615

TANI transport. 1,1 t. 67-40-98. mg-31581

TRANSPORT (1,5), 375-168. m-8248

RENOWACJA MEBLI, TAPICEROWANIE, 33-05-60

MEBLE na zamówienie. Ul. Żółkiewskiego 30 ☎ 21 66 93

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Skale, ul. Olkusa 12, tel. 10

odspreda:

1. wagę wozowo-samochodową (nową) o tonażu 40 ton — nie montow.

2. beczkę ascenizacyjną — do wywozu nieczystości

3. butelki o pojemności 0,33 i 0,5 l wraz z plastikami lub puste plastik.

g-1854

Liceum Ogólnokształcące w Jablonie na Orawie

zatrudni

nauczyciela języka angielskiego.

Zapewniamy mieszkanie rodzinne i dobre warunki placowe.

Liceum Ogólnokształcące, ul. Podhalańska 3, 34-480 Jablonka, tel. 523-17. DPK-1084

PRACA

ZATRUDNIĘ tynkarzy. — Zapew-
niam wyjazd do RFN. — tel.
84-53-80. jg-250-F-IX

FIRMA komputerowa poszukuje
pracownika działu handlowego —
wiek 23-40 lat — tel. 22-51-00,
wewn. 282, godz. 15-16.
(10468)

PP COMPANY (TIGER) zatrudni
od zaraz na korzystnych warun-
kach dobre szwaczki, oraz me-
chanika do maszyn szwalniczych.
Tel. 76-31-12, 76-36-93.
(10307)

ZATRUDNIĘ ekspedientki. —
55-58-24. (10312)

SZYCIE odzieży skórzanej; za-
trudnię maszynistkę — 33-74-44.
D-973

ZATRUDNIĘ stomatologa z grupą
inwalidzką. — 33-44-42.
M-884

PRACOWNIKÓW do sitodruku —
przyjmę „Infokraft”, Pl. Szcze-
pański 7. M-883

POSIADAM Żuka, wolny czas —
szukam pracy. 86-07-50.
jg-31179

Głównego księgowego z doświadczeniem i referencjami:

- wykształceniem wyższym
ekonomicznym,
- co najmniej 5-letnim stażem
pracy w księgowości,
albo
- wykształceniem średnim
ekonomicznym,
- co najmniej 10-letnim stażem
pracy w księgowości,
zatrudni zaraz, na bardzo
dobrych warunkach
„Społem” PSS w Skawinie,
tel. 76 38 34 jg-232/F/IX

BIURO rachunkowe zatrudni księ-
gową. Tel. 22-99-36, pn-pt, (9-14).
jg-31195

BARMANA młodego — energicz-
nego — przyjmę. Tel. 47-77-15.
jg-31165

PRZYJME do pracy w kawiarni-
bistro młode osoby po szkole ga-
stronomicznej. Kraków, ul. Miko-
łajska 26 — tel. 22-27-74.
jg-31213

WĘDZARZA (Atmos), masarzy —
sprzedawczyń do sklepu mięs-
nego przyjmę. — Tel. 56-54-88,
wewn. 22 lub 12-59-89, po 19.
jg-249-F-IX

KIEROWCĘ z kat. C do lat 35 —
zatrudnię. — 67-53-00.
jg-248-F-IX

J. NIEMIECKI, samochód dostaw-
czy — oczekuję propozycji. Tel.
22-91-65. mg-32221

BLACHARZY — dekarzy — za-
trudnię. Tel. 67-54-49.
mg-32236

PRACA dla młodych i ambitnych!
Chętnie widziane wykształcenie
średnie i swój samochód! 67-33-38.
sg-31449

SEKRETARKE — w. 26-32 lata,
dyspozycyjność, biegła znajomość
j. angielskiego, znajomość organi-
zacji pracy biurowej wraz z ko-
respondencją, obsługa kompute-
ra — zatrudni P.P.H. DEMPAN,
ul. Ciecchocińska 2, tel. 66-24-08.
jg-31120

FIRMA Budowlana zatrudni: mi-
strza budowlanego z uprawnie-
niami, kosztorysanta znającego
zasady kosztorysowania kompute-
rowego — tel. 34-20-55, wewn. 265
od 8 do 15. jg-31193

Firma zagraniczna

zatrudni zaraz

**pracownika z perfekcyjną znajomością
języka angielskiego w mowie i piśmie
zapewniając dobre warunki finansowe.**

Oferty pisemne prosimy składać
na nr K-1110 Kraków, ul. Wiślna 2.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

KUPNO

IBM 336, 61-49-80, wewn. 570.
(10507)

KAMERĘ video — małą kupię —
tel. 21-12-76. (10427)

ROMAYOR 313, 314 Maxima 80 —
kupię. — 11-64-40. (10447)

PRZEDPŁATĘ kupię. — 22-24-42,
od 9 do 16. D-957

SPRZEDAŻ

DOBERMANY suczki — os. Pia-
stów 31/104. KK-1084

ROWER górski — 56-33-96.
a-358-93-u

KIOSK z dobrą lokalizacją, tel.
44-12-97. C-3253

OPEL Corsa TD 36-48-90, po 20.
C-3357

OWCZARKI niemieckie. 66-89-87.
sg-31705

SPRZEDAM garaż — Kobierzyn-
ska. — Tel. 34-07-56. mg-31888

PRASY balansowe, nożyce kraw-
kowe, blacha ocynowana 0,4 mm.
(0-12) 55-46-00, wewn. 390.

SZCZENIAKI pudelki białe mi-
niatureczki, Tel. 122-03 Zakopane.
mg-32241

BLASZAK sprzedam. — 66-02-38.
jg-31191

JAMNIKI — 55-71-88.
jg-31145

STEMPLE budowlane używane —
2,5 m — tel. 66-00-88, wewn. 339
(8-12). 677-gB

PUDLE, charty angielskie.
78-64-59. mg-32260

SZNAUCERY, jamniki. 78-64-59.
mg-32260

JAMNIKI, sznauery. — 37-78-00,
wewn. 89. mg-32260

ANTYCZNE meble: witryna, ko-
moda biedermayer — odnowione,
tel. 55-46-00, wewn. 391. (1041)

BOXERKI — 47-22-61. (10235)

COCKER — spaniele rodowodowe,
37-25-25. (10217)

FLIPPERY i gry video używane
w bardzo dobrym stanie. Kra-
ków, tel. 44-49-82. (10482)

OPTIMUS 436 SX, 43-08-36.
(10377)

REINBOW — sprzedam. 43-58-89.
(10432)

SPRZEDAM kiosk handlowy, tel.
22-28-26 od 8 do 19. (10480)

SZCZENIAKI owczarki niemiec-
kie, długowłose — tel. 67-67-89.
(10226)

UAZ skrzyniowy — pilnie sprze-
dam, tel. 12-25-80 — wieczorem.
(10486)

ZGRZEWARKE w. cz. PCV — tel.
36-64-89. (10280)

MOTORYZACYJNE

MAZDA 626 — 2 D (XI '86) —
do sprzedania — tel. 12-27-49.

SPRZEDAM Renault 5 GTL, 1986,
79.000.000, 55-42-35. jg-31198

KUPIĘ Żuka „blaszaka” lub Nysę
„Towos”. Rok produkcji od 1988.
Tel. 37-16-52, po 17. jg-31182

LEKARZ z powodu wyjazdu —
sprzeda Renault 21 Diesel, 1991,
stan idealny, 37.000 km. 250.000.000
zł. — Tel. (0-12) 86-15-90. jg-31108

SPRZEDAM Łada Samara 1500. —
21-74-40 (9-17), 34-21-74 po 18.
jg-31156

KUPIĘ zachodni 1980-87 — rów-
nież uszkodzony. — 67-64-39.
jg-31202

PEUGEOT 205 Diesel 1986 sprze-
dam. — 67-64-39. jg-31202

NAJTAŃSZE samochody są we
Francji. Wyjazdy, przywóz. Ofer-
ty zdjęć 22-24-42, poniedziałek —
piątek od 9 do 16. D-958

IWEKO — kupię. 55-39-42. D-964

126 P — tanio kupię. — 55-46-00,
wewn. 330. D-952

JEEP Wrangler Renegade 4.0 l. —
sprzedam lub zamienię. Kraków,
56-49-69. D-968

VW PASSAT, 1988 — sprzedam.
(0-197) 228-31. t-31399

F 126 P '93 — sprzedam. 55-73-91.

SPRZEDAM komplet siedzeń do
Transita (0-197) 267-92.

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza
lub Fiata 125p. Tel. 55-04-72.

AUDI 80, 2,8 E quattro, V6 174 km,
ABS, AIRBAG, procon ten, ser-
wo kierownicy, klimatyzacja, do-
datkowe zabezpieczenie przeciw-
kradzieżowe. Przebieg 30.000 km,
produkcja lipiec 1992 — sprze-
dam. Tel. 56-35-74, po 21.

AUDI 100 2,3 1992 — sprzedam.
36-57-14. (10259)

FIAT 126 p — sprzedam. — Tel.
12-63-25. (10387)

FIAT 126 p, 1990 — sprzedam. —
Rudawa tel. 11-94-12, wewn. 228.
(10497)

SPRZEDAM Samarę, 1991. —
36-10-50. (1047)

ZDECYDOWANIE kupię Suzuki
Samuraj lub Vitara, tel. 55-43-21.
(10256)

LOKALE

WYNAJME 2 pokoje z kuchnią
w domu jednorodzinnym. Ofer-
ty 10380 Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME mieszkanie, ul. Nowo-
sądecka 11, czterem studentom.
Tel. 48-23-56. (10462)

ZAMIENIE mieszkanie 3-pokojo-
we — Prokocim, spółdzielcze na
mniejsze własnościowe — tel.
36-84-89. (10282)

KUPIĘ mieszkanie trzypokojowe.
12-82-59. mg-32228

POSZUKUJĘ lokalu handlowego
w dobrym punkcie. — 34-18-40.
mg-31876

POMIESZCZENIA na hurtownię
od 200 m² z telefonem poszukuję.
Tel. 76-23-47.

ODSTAPIĘ sklep spożywczy w
atrakcyjnym punkcie miasta. —
Tel. 67-05-61.

PIEŁĘGNIARKA zaopiekuje się
chorą osobą w zamian za mieszk-
kanie. — Tel. 76-16-60.

SPRZEDAM sklep wolno stojący —
woda, siła, WC — 46 m² Proko-
cim — ul. Ściegiennego 81a.
jg-31208

MAŁY sklep koło Pewexu sprze-
dam. — Tel. 33-53-30, po 20.
jg-31206

MIESZKANIE do wynajęcia. —
33-97-31. jg-31161

MIESZKANIE do wynajęcia —
12-36-37 — wieczorem. jg-31149

MIESZKANIA do wynajęcia po-
szukuje małżeństwo. Tel. 33-41-42,
wewn. 124.

FIRMA sprzeda mieszkanie 101 m²
w centrum Krakowa. Tel. 12-23-35,
21-45-95. (10465)

KUPIĘ nieduże trzypokojowe. —
47-45-92. (10352)

KUPIĘ mieszkanie do remontu. —
36-10-50. (10473)

LOKAL biurowy centrum 90 m²,
telefon do wynajęcia. Tel. 22-66-27.

ODSTAPIĘ pawilon, tel. 36-35-29.

POSZUKUJĘ małego sklepu —
(15-30 m²) — Śródmieście lub Ka-
zimierz. Możliwy czynsz z góry.
22-11-36 (10-18), 47-19-33, wewn.
411 — wieczorem. (10291)

POSZUKUJĘ mieszkania do wy-
najęcia. — 12-00-02.

POSZUKUJĘ małego sklepu —
Śródmieście — Krowodrza. Tel.
33-20-98. (10498)

POKOJ z kuchnią umeblowany
do wynajęcia — czynsz z góry za
rok — tel. 33-20-98.

SPRZEDAM mieszkanie 70 m² —
34-25-74, wieczorem.

SUPERKOMFORTOWE 80 m² —
4-pokojowe, 2 loggie sprzedam. —
55-57-81. (10327)

NIERUCHOMOŚCI

PARCELA budowlana uzbrojona
36-48-90, po 20. C-3357 A

SPRZEDAM okazynie duży nowy
dom koło Myślenic. — Tel. (0-115)
217-06. (10296)

SPRZEDAM działkę rekreacyjno-
budowlaną uzbrojoną nad Raba.
Winjary 98, tel. Gdów 214.

WŁASNOŚCIOWE 91 m² + garaż
Czerwony Prądnik, 57 ar i 26 ar
rolno-budowlane, kierunek Olsza-
nica, Krysiniów. — Tel. 37-69-83
lub 48-86-80. (10412)

SPRZEDAM działkę budowlaną
43-08-97. C-3335

KUPIĘ DOM
może być do wykończenia
lub remontu (chętnie
w okolicy oś. Oficerskiego).
W rozliczeniu możliwość
własnościowego M-4.
Oferty: UPT Kraków 31
skrytka pocztowa 105
D-293

DZIAŁKĘ — dom do remontu —
kupię — 66-05-12. D-875

SPRZEDAM działkę budowlaną
uzbrojoną, 20 ar, Bochnia — cen-
trum Bochnia, Węgierska 16.

OKAZJA! Duże i małe działki bu-
dowlane za Krakowem 4-10 km
południowo-wsch. — tanio sprze-
dam. — 37-16-97, po 16.

MYŚLENICE okazja! Dom super-
komfortowy z widokiem, ogrzewa-
nie gazowe, telefon, pilnie sprze-
dam lub wynajmę z powodu wy-
jazdu. Cena niższa 60 tys. USD.
Tel. (0-115) 235-49 lub 230-90.

NOWY dworek drewniany Wola
Justowska — sprzedam. — Tel.
33-53-30, po 20.

DZIAŁKĘ budowlaną 13 a w Ga-
ju — sprzedam. Tel. 47-23-11.

BIZNES

SKLEP spożywczy z wyposaże-
niem odstąpię 44-05-89 — wie-
czorem. C-3338

USŁUGI

BLACHARSKO — dekarzkie. —
33-84-83. jg-31218

ELEKTROINSTALACJE 44-35-88.

MONTAŻ boazerii — 55-08-74.

ELEKTROINSTALACJE — domo-
fony — 48-65-06. C-3358

TYNKI wykonam. — 43-21-09.

MAŁOWANIE — tapetowanie. —
48-76-59. C-3359

MAŁOWANIE — flizowanie, tel.
34-40-33, wewn. 54 od 7 do 15.

FLIZOWANIE — 36-40-29.

FLIZOWANIE — malowanie, re-
monty, instalacje. 12-28-25, 34-44-19.

NAPRAWA samochodów. 78-36-10.

RÓŻNE

GRUZ przyjmę — 36-95-26.
(10407)

UBOJNIA dostarcza półtusze, tel.
86-14-54. (10236)

WYGRAŁES wizę USA szukasz
sponsora — zadzwoń 21-81-82, po
godz. 19. (10504)

„BOA” — zaprasza panów. — Tel.
(0-12) 47-12-66. jg-31118

WRÓŻBA Tarot — 37-92-07. jg-31134

AGENCJA Towarzyska Lady. —
56-13-55. mg-32252

FANY Agencja — 55-81-89.
jg-31197

STOMATOLOGIA — protetyka —
pełny zakres usług stomatologicz-
nych i protetycznych — protezy
(4 dni) — ekspresowe naprawy —
Prądnicka 59 (10-20), 33-14-74.
jg-31207

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 września 1993 r.
zmarł w Warszawie w wieku 72 lat

†††

JÓZEF KUMALA

MGR INŻ. GÓRNICTWA

Generalny Dyrektor Górnictwa I Stopnia, Budowniczy Kopalni
Rud Miedzi Zagłębia Lublińskiego, Kopalni Rud Cynku i Ołowiu
w Olkuszu, laureat Nagrody Państwowej I Stopnia i licznych Od-
znaczeń Państwowych, społeczny Prezes Ogniska Warszawskiego
Polska Ymca. Całe swe życie służył Ojczyźnie pracą i poświęceniem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie, 4 października
o godz. 14 w kościele św. Wawrzyńca przy ul. Wolskiej 140A, po
czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spo-
czytku w katolickiej części cmentarza prawosławnego.

Pogrążeni w głębokim bólu

ZONA i SYN oraz SIOSTRA i BRACIA z RODZINAMI

Pogrążeni w bólu i żałobie zawiadamiamy, że w dniu 28 września
1993 r. odszedł na zawsze

†††

STEFAN BALICKI

Najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadko — mgr praw, absolwent UJ
b. sędzia Sądu Grodzkiego w Bieczu, wieloletni pracownik PZU
w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie we wtorek, 5 paździer-
nika o godz. 13.30 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym
nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI

†††

BARBARA BALICKA

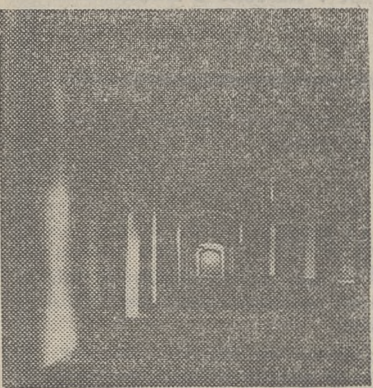
z domu PYCZEK

Najukochańsza Mama, Ciocia.

Zapiski z Majorki

Więźniowie deszczu

Króć Juan Carlos spędza urlop w swoim zamku w Palma de Mallorca — w sierpniu. Jego piękny jacht — na który zaprasza dostojnych gości, np. księcia Walii — stoi przycumowany w portowej przystani, najeżonej lasem żaglowych masztów. Nad zatoką osłoniętą od wiatrów górką gotycką katedrą, zdolnej pomieścić w swych murach — jak stadion sportowy — 13 tysięcy ludzi. Połowa zakola tworzy od strony morza imponującą panoramę białych budowli hotelowych. Cały ich system wygląda jak jeden mur, albo łańcuch ciasno splecionych ogniw — bez zatorów i monotoni, bo choć w jednym stylu, każdy gmach jest inny. Co do mnie, to — za-



chowując wszystkie proporcje należne monarchom — wybrałem się na Majorkę z końcem września, aby o 30-stopniowe gorąco przedłużyć sobie lato.

A George Sand przyjechała tu w połowie listopada (1838). Szalona kobieta! Zabrała delikatnego Chopineta oraz dwójkę swoich dzieci i pewnej mrocznej nocy, na namową hiszpańskich znajomych, przywiozła z Barcelony na wyspę w archipelagu Balearów. Przybyli, ugrzęźli i uwieźli. Znaczenie tego największego na Majorce i najsmutniejszego romansu? Znamy! No, to postuchacie, bo historia jest niezwykle frańpująca. Był upał. Po parzystych chłodach panią Sand uderzył ciepły nocny i bogactwo kwitnącej przyrody. Orzekła, że to Eldorado dla malarzy bo słońce są zbyt ubogie. Zachowując więc znów wszelkie proporcje należne pisarzom, powiem tylko, że w rzeczywistości jest tam tak, jak w najbarwniejszych foliach, że widokówkowy banał materializuje się olśniewającą urodą tej krainy.

Szybko jednak rozpoczął się majorkański koszmarny. Przybyłszy z Francji nie mogli znaleźć ludzkiego mieszkania ani w oberżach, ani w prymitywnych domach bez drzwi i szyb w oknach. Wreszcie bogaty mieszczuch wynajął swą willę w Establishments pod Palmą. Lecz oto w gładzi wybuchła pora deszczów, która suche koryta zapełnia momentalnie rwącymi strumieniami i woda podmyła dom. Chopin, przebiegł się jak pies, wywiązało się ostry zapalenie oskrzeli. Kaszlał, a echo tego kaszlu zdawało się nieść szeroko pośród okolicznej ludności, zabobonne obawiające się zarazy i właściciel willi wypowiedział umowę, pod groźbą procesu sądowego każąc sobie nawet zapłacić za rzekomo skazaną zastawę stołową.

Nie miałoby dachu nad głową na zimę, gdyby nie konsul francuski, który okazał się Aniołem Stróżem. Niejako cudem znalazłszy w b. Kłasztorku Kortużów w Valldemosie, 20 km na północ

od Palmy. Tę trasę przebywam dziś samochodem w pół godziny świetną, pnącą się serpentynami drogą — „między palmami, cedrami, kaktusami, oliwkami, pomarańczami, cytrynami, aloesami, figami, granatami itd.” (to Chopin) — by ujrzyć tarasami rozłożone górskie miasteczko w słońcu. Ale wtedy to były bezdroża, pokonywane w niepogodę w ciągu 3 do 7 godzin przewracającym się wozem zaprzężonym w mula. Pani Sand przedwiodła w ten sposób trzy razy tam i z powrotem, kompletnie przemoczona i zmaltretowana.

Gmaszysko poklasztorne ostało się z pogromu zakonów i zostało sprywatyzowane do wynajęcia. Geniusz w celii Miata „formę trumny wysokiej”, a on był „nieufryzowany, bez białych rekawiczek, błąd jak zawsze”. I śmiertelnie chory. Zle zdiagnozowany, źle kurowany. Majorkańska kuchnia (wieprzowina, ostre przyprawy) okazała się dla francuskich gości niestrawna, a zalecona dieta wręcz szkodliwa. Musieli hodować własną kozę. Geniusz i koza! Chłopi albo sprzedawali swoje produkty za wyśrubowane ceny, albo z bigoterii w ogóle nie chcieli sprzedawać. W kłasztorku! Bez ślubu! Nie chodzi do kościoła! Sieje zarazę! Więc i tak jego dusza pójdzie do piekła, a ciało do nie poświęconej ziemi. Oby szybko uwolnił ich od siebie...

W gmachu, w którym zakwaterować można było oddział wojska, mieszkali poza nimi jeszcze tylko trzy osoby. Terenem spacerów był długi korytarz klasztoru, ponieważ na zewnątrz lato przez dwa miesiące, z niewielkimi przerwami po 50-godzinnych ulewach. Zajmowali trzy cele z jednym, wiecznym dymiącym piecem żelaznym w tej najzimniejszej części Majorki, ze wspólne ze sobą tarasem, na którym znajdował się niewielki ogród i studnia, i skąd widok dziś cudowny w dolinę, bo rozświetlony. Wówczas skaliste góry z lewej i prawej odbierały każdy przebytek słońca, a dołem słońcu nim mgła, w której sami stawali się niewidocznymi. W oddali szumiło wzburzone morze, u niemożliwającej wszelką komunikację ze statym lądem. Byli więźniami deszczu. Przy świecy powstawały preludia, ballady, polonezy i scherza...

Wyjechali nareszcie w marcu parostatkami, który transportował kwiczące i cuchnące świni. Geniusz i wieprze! Po kilku latach George Sand zdała raport z tego 4-miesięcznego pobytu w książce „Zima na Majorce”, raczej większym reportażu o wyspie, a zarazem dokumencie wymierzającym sprawiedliwość ówczesnym tam stosunkom. Później dopiero było „Lato w Nohant” i kres romansu w filmie „Błękitna nuta”. A drugi mój postój w Valldemosie przypadł właśnie na gwałtowną ulewę. Pomyślałem słowami z „My Fair Lady”: „Rain in Spain”, ale jeszcze bardziej o „Preludium deszczowym”. W drodze dalej na północ, w Deia (gdzie Robert Graves napisał powieść „Ja, Klaudiusz”), zastąpił w autokarze niemiecki turysta. Różnica wysokości i aura sprawy, że ułożony na podłodze w przejściu między fotelami, na oczach współpasażerów uwiecznionych strugami deszczu we wnętrzu pojazdu — stary pan zmarł. Majorka jest przeziębiona, ale bura korynna i orzyna. Źródło za: Chwytów i dramatów.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK sawki



Rys. HENRYK SAWKA

złapani za język

— „Unia nie będzie listkiem figowym dla partii postkomunistycznych”.

(Jan Maria Rokita)

— „Grozi nam, że SLD będzie bardziej papieski niż sam papież, czyli bardziej unijny niż Unia Demokratyczna”.

(Ryszard Bugaj w Radiu)

— „Znam wśród konserwatywistów ludzi, z którymi chętnie bym rozmawiał, ale liderzy się do nich nie zaliczają”.

(Jan Łopuszański)

— „Nie będę akuszerką nowego rządu. Dajemy mu sześć miesięcy zaufania...”.

(Ewa Spychalska, przew. OPZZ)

— „Co się stało z trzema nogami pana prezydenta? Lewa ucieka do władzy, a prawą amputowali wyborcy”.

(prof. Lech Falandysz)

— „Nie mam czasu skomentować wyników wyborów. Muszę kupić papier toaletowy, bo jak

komuniści utworzą rząd, to może go zabraknąć”.

(Bogdan Borusewicz, poseł UD, w „Gazecie Gdańskiej”)

— „Nasze uwagi i wystąpienia są ignorowane przez p. Janusza Zaorskiego (...). Jego działalność wyrządza telewizji większą szkodę niż rząd ojca, który kierował TV jako wiceminister kultury w czasach Cyrankiewicza i Jaroszewicza”.

(prof. Ryszard Bender, członek KR Radiofonii i TV)

— „Pan Gorzyszewski mieszka w Zabkach od wielu lat, ale znamy go tylko z kościoła. Jeżeli stoi podczas mszy, książkę przerywa kazanie i każe dzieciom przynieść panu premierowi krzesło”.

(Ze zwierzeń mieszkańców w „Sztandarze Młodych”)

— „Czego nie nauczyły mnie studia? (...) Mogę jedynie szybko wyliczyć, czego się nauczyłem. Wyjdę pewnie na dziwaka, ale powiem szczerze: pić, kochać, śpiewać...”.

(Donald Tusk, lider KLD na pytanie „Wprost”)

Kręcąc przełącznikiem TV

Słowo prezesa

Rzpanoszył się ostatnio zwyczaj zwoływania rozmaitych konferencji prasowych. Raz po raz trafiają do Redakcji zaproszenia na takie właśnie konferencje — nie tylko od instytucji i firm, które mają coś ludziom do zakomunikowania, ale i od takich, które uważają, że bez ich wypowiedzi życie publiczne w kraju będzie uboższe. Tylko patrzeć, jak — na przykład — Stowarzyszenie Sprzedawców Obuwia postara się o przybycie dziennikarzy, aby poinformować ich o tym, że zamierzają oni nadal zaopatrywać ludność w buty. Przed sezonem zimowym w ocieplane, przed letnim — w sandały.

Z podobnym wzruszeniem przyglądam się zawsze konferencjom prasowym organizowanym przez prezesa Janusza Zaorskiego, szefa państwowego Radia i państwowej Telewizji. Co chcą te firmy na antenie osiągnąć i co osiągną — każdy słyszy i widzi codziennie. A zatem wszelkie publiczne wystąpienia kierownictwa PR i TV mijają się raczej z celem.

Ostatnio dowództwo z ul. Woronicza — występując na antenie — bardzo dobrze się oceniło za tzw. całokształt twórczości związanej z wyborami do Sejmu. Zdaniem prezesa Zaorskiego i towarzyszących mu w samookłaskach dyrektorów, wszystko było na najwyższym poziomie. Wydaje się, że w wypowiedzi prezesa zabrakło na końcu tylko jednego — propozycji wybudowania dla kierownictwa Radiokomitetu pomnika i napisem: prezesom PR i TV wdzięczny naród.

Wygląda na to, że prezes Zaorski zbyt dużo czasu spędza przed telewizorem w czasie reklamowania ryżu Uncle Ben's, kiedy to padają słowa: doskonały rezultat za każdym razem.

Pomimo to czasem jest za co Telewizję naprawdę pochwalić. Na przykład: 28. IX. późnym wieczorem nadano świetny reportaż, opowiadający o wyjeździe jednostek Armii Czerwonej z Polski — kamera i mikrofon towarzyszyły wyjeżdżającym wojskom aż poza granicę Polski. Wielka szkoda, że ukazał się ów reportaż na antenie o tak późnej porze, ale chyba nie było innego wyjścia. Wyjeżdżający żołnierze często używali słów powszechnie uznawanych za obojętne. I ja im się nie dziwię.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Kościół w Gosprzydowej



Pierwsza wzmianka o tej niewielkiej wsi leżącej na terenie Pogórza Wielickiego kilkanaście kilometrów na południe od Brzeska pochodzi z 1215 roku. Wtedy to właśnie biskup krakowski Wincenty przyznał krakowskiej katedrze dziesięcinę snopową pobieraną w tej wsi. Wiemy też, że w początkach XIV w. Gosprzydowa była własnością rycerską i posiadała własną parafię. Do dziś zachował się w niej właściwie jeden tylko cenniejszy obiekt zabytkowy. Jest nim niewielki kościół drewniany wzniesiony w 1697 roku z fundacji Wielogłowskich. Jest to budowla o ścianach konstrukcji zrębowej, pobitych gontami i częściowo oszalowanych. Składa się z zamkniętego trójbocznie prezbiterium i jednoprzestrzennej nawy oraz zakrystii. Nawę od zachodu poprzedza niewielki przedsionek, a otaczają głębokie soboty, których zadaniem wspiera się na ozdobnie wyciętych słupach. Wnętrze świątyni nakrywają pozorne sklepienia kołkowe pokryte, podobnie jak i ściany dekoracją malarską z końca XIX w. Najcenniejszym dziełem sztuki kościółka jest obraz malowany na desce z przedstawieniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie Częstochowskiej z II. połowy XVI w. Są tu też dwa ołtarze z około 1700 roku, barokowa ambona i gotycka kamienna chrzcielnica z XV w. ozdobiona herbem Starożytności Wielonowskich. W niewielkiej odległości od kościoła wznosi się wolno stojąca drewniana dzwonnica z XVIII w. z dzwonem odlanym w 1585 roku. (ABK)

WRÓŻEBNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Przypuszczam, że zdarzyło się Panu bodaj parę razy w życiu (jak zresztą każdemu z nas), że obrywał Pan plątki z kwiatka zwanego margerytką, by powrócić sobie na zasadzie: kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba, żartuje. Oczywiście wiem, że obecnie mamy już jesień, margerytki nie kwitną, a w ogóle tego rodzaju wróżby pasują raczej do nastrojów wiosennych (pomijając już nasz wiek, niezbyt do takich zabaw stosowny), ale cóż to komu szkodzi? W końcu wiadomo, że przyszło nam żyć w okresie, gdy w modzie są wszelkie wróżby, horoskopy, przepowiednie, a różnego rodzaju cudotwórcy, jasnowidze, uzdrowiacze i inni — że tak powiem — parapsychiczni osobnicy cieszą się wielkim wzięciem. Jakże się zresztą temu dziwić, skoro tak się życie plecie, że na zdrowy rozum biorąc, trudno cokolwiek przewidzieć...

W życiu prywatnym można jeszcze od biedy podejmować próby orientowania się w uczuciach, jakie ktoś do nas żywi. Możemy brać pod uwagę takie elementy, jak spojrzenia, uśmiechy, sposób, w jaki ktoś się z nami wita, wyraz twarzy, drobny gest itp., a ze spraw konkretnych — czy i ile pieniędzy zechce nam pożyczyć, albo jak często gotów jest nas zaprosić na wódkę. W życiu publicznym natomiast na takich zewnętrznych sygnałach opierać się nie sposób, trudno więc w czymkolwiek się rozeznać. A w obecnej poturbowanej sytuacji wielu ludzi miałoby na to ochotę, wielu próbuje dopasowywać do siebie różne elementy owej układanki, ale mało co z tego wychodzi. Bo czy bez skubania kwiatka się da dziś ustalić — bodaj z grubsza — kto kogo kocha, albo lubi, czy szanuje, kto kogo lub czego nie chce, o co nie dba, a z kogo żartuje? Jeśli Pan chce, możemy spróbować, biorąc pod uwagę wszystkie sześć możliwości po kolei.

KOCHA. Tu sprawa jest chyba najprostsza. Bez ryzyka popełnienia omyłki powiedzieć można, że nie nie wskazuje na to, by kogośkolwiek kochał kogokolwiek. Wręcz przeciwnie. Nie tylko

BRUNO MIECUGOW

Kocha, lubi...

partie o przeciwnych programach, czy ideologiach, ale nawet pokrewne, czy bliźniaczo podobne, żywią do siebie niechęć lub zgola wrogość i bynajmniej tego nie ukrywają. Być może zresztą w polityce o miłości mowy być nie może, przynajmniej w tej wewnętrznej. Ale i w stosunku do świata zewnętrznego zaczęło być podobnie. Do niedawna przecież wielu Polaków przejawiało miłość do Stanów Zjednoczonych i wierzyło, że USA też nas kochają; obecnie polska miłość do Ameryki znacznie osłabła, a w jej miłość do Polski mało kto już wierzy. A co z aktualnością prawdziwego hasła: Polak Węgier — dwa bratanki? W ogóle przyznać trzeba, że świat Polski nie kocha, a Polaka, jeśli nawet garnie się do niektórych jego elementów — jak EWG, czy NATO — to też nie z miłości, lecz dla interesu lub ze strachu.

LUBI. Patrząc na naszą scenę polityczną, stwierdzić trzeba, że i z lubieniem nie jest dobrze. Trudno powiedzieć, że lubiły się nawet te ugrupowania, które tworzyły rządzącą do niedawna koalicję, ale jakoś nie bardzo lubią się i te, które mają zawiązywać jakąś nową, zdolną do rządzenia. A w ogóle to rządzący nie lubi, łącznie z samymi ministrami. Wprawdzie wielu polityków lubiło zasiadać w ministerialnym fotelu, ale większość nie lubiła ani kolegów ministrów, ani premiera. Chyba, że pod hasłem: kto się lubi, ten się czubi...

SZANUJE. W tej dziedzinie jest chyba najgorzej. Nie szanują się ani przeciwnicy, ani sojusznicy, ani w słowach, ani w postę-

powaniu. Oczywiście nie brak deklaracji o poszanowaniu takich czy innych wartości, ale w praktyce mało kto się tym przejmie. Coraz częściej trudno oprzeć się wrażeniu, że wielu ludzi nie szanuje nawet samych siebie...

NIE CHCE. Litania niechęci nie dałaby się spisać nawet na wołowej skórze. Nikt nie chce nikogo, nikt nie chce z nikim sensownie rozmawiać, nikt nie chce nikomu ustąpić, nikt nie chce z nikim zryzygnować itd. To we wzajemnych stosunkach pomiędzy politycznymi elitami. A jak wygląda stosunek wyborców do tychże elit? Wszelkie wskazanie na to, że również opiera się na niechęci. W wielu ocenach i komentarzach słyszymy przecież opinie, że w ostatnich wyborach ludzie głosowali raczej „przeciw” niż „za”. Ci, co oddali głosy na SLD, opowiedzieli się więc za powrotem dawnych sił do władzy, lecz przeciw nieudolności lub błędom rządzących, a ci, co głosowali na prawicę, to też nie za jej programem, ale przeciw niebezpieczeństwu „rekomunizacji”. Elektorat więc powiedział raczej czego nie chce, niż czego sobie życzy.

NIE DBA. Lista żądań byłaby jeszcze dłuższa, niż niechęci. Nie zmieściłaby się nie tylko na skórze zdartej z woty, ale nawet z największego spośród tak modnych dziś dinozaurów. Nie wdając się w żadne szczegóły, stwierdzić można — z niewielką przesadą — że nikt nie dba dziś o nic, z wyjątkiem własnego interesu.

ZARTUJE. Tu z kolei niewiele jest do zanotowania. Któż dziś chce i potrafi naprawdę żartować? Złośliwie sztywni, obśmiewając kogoś, albo obśmiewając siebie samego — to tak ale na dowcipny żart mało kogo stać. I kocha.

Widzi Pan więc, że próby wywnioskowania czegokolwiek na podstawie chłodnej analizy i rzeczowego oglądu rzeczywistości są skazane na niepowodzenie. Bo nie dojdziemy do żadnych optymistycznych konkluzji. Naprawdę lepiej wcieć się do wróżby i bez skubania plątków się nie obejdziemy. A jeśli nie ma margerytek, to skubać można przecież astry, czy chryzantemy. Mimo, iż nie kochają się one zbyt wesoło...